

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

29. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 28. września 1907.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj. Głosy pp.: ks. J. Jaworskiego, ks. Effinowicza i Brunickiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Stapińskiego i tow. w przedmiocie kosztów budowy szkół.

Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie zapomogi dla gmin Korbielów i Krzyżowej pow. Żywiec, które zostały gradobiciem zniszczone.

Wniosek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie polecenia Wydziałowi krajowemu czynienia badań odnoszących się do emigracyi.

Wniosek p. Starzyńskiego i tow. w sprawie utworzenia szkoły realnej w Rawie ruskiej.

Wniosek p. Skałkowskiego i tow. w sprawie powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron.

Wniosek p. Żardeckiego i tow. w sprawie utworzenia w Leżajsku gimnazjum, ewentualnie szkoły realnej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Wilczkiewicza i tow. w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Lea i tow. w sprawie trwania obecnej sesyi sejmowej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie egzekucyi przez c. k. Starostwo w Krośnie przeciwko mieszkańcom Krościenka wyżnego o meszne

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie wywłaszczenia z gruntów ubogich mieszkańców gminy Miękinia i Krzeszowice na rzecz spekulanta prywatnego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi kościelnej do budowy rz. kat. kościoła w Jedliczu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Pisarzowej powiat Limanowa.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie nieporządków w kopalniach nafty w Równem i Wietrznem powiat Krosno.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie postępowania c. k. Starosty w Strzyżowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie bezprawia popełnionego

- przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gminy Ciche powiat Nowy Targ.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich pow. Ropczyce.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi szkolnej gminy Kalembiny i powiat Strzyżów.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu Dynowskim.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bojki i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Szczurowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. w sprawie wynagrodzenia gmin za poruczony zakres działania.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stapińskiego i tow. w sprawie skierowania polskiej emigracyi do Francyi.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweda i tow. w sprawie udzielenia subwencyi na budowę drogi gminnej od Radziechowa do granicy węgierskiej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka i tow. w sprawie regulacyi Dunajca.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie narzucenia miastu Nowy Targ nazwy niemieckiej Neumarkt.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie niedosypanych wałów ochronnych przy rzece San w powiecie Tarnobrzeskim.
- Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie utworzenia przystanku kolejowego w Ławrykowie.
- Wniosek p. ks. Effinowicza i tow. w sprawie odpisania podatków mieszkańców powiatu brodzkiego.
- Wniosek p. ks. Effinowicza i tow. w sprawie założenia składu drzewa opałowego w Brodach.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyborów gminnych w gminie Cisów powiat Dolina.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie Andrzeja Jakimowa z Biliża dolnego powiatu storosamborskiego.
- Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego i towarz. o konieczności ochrony od klęsk pożarnych.
- Wniosek nagły p. Rudrofa i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Romaszówka powiat Czortków. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Szrjera i tow. w sprawie zapomogi dla nawiedzonych przez gradobicie gmin oto: Łąka, Zaczernie, Miłocin. Staromieście, Łukawiec i Palikówka. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Hanczakowskiego w sprawie zapomogi dla pogorzalców miasta Halicza. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Hanczakowskiego i towarz. w sprawie zapomogi dla mieszkańców gmin Białoskórka i Grabowca powiatu tarnopolskiego z powodu gradobicia. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. Effinowicza i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Miłna pow. brodzkiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. J. Jaworskiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nowosiółki gościnne powiatu rudeckiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Wniosek nagły p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie zapomogi dla 5 pogorzalców gminy Adryanów powiat Rudki. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100 000 koron.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. Głosy pp: sprawozdawcy, Oleśnickiego, Stadnickiego, Kuryłowicza, Huryka i Skołyszewskiego.
- Wniosek nagły p. Kozłowskiego i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nienowice. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.
- Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 27. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 28. posiedzenia leży w biurze sejmowym do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2213. L. s. 2921. Jadwiga Wiszniewska, nauczycielka w Niżankowcach, p. p. Małachowskiego o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2214. L. s. 2922. Olimpia Ballowa, nauczycielka w Byczynie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za 12 lat prow. służby — do komisji szkolnej.

1215. L. s. 2923. Konstanty Pragłowski, nauczyciel w Husakowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

2216. L. s. 2924. Paweł Dymidas, nauczyciel w Budzanowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2217. L. s. 2925. Władysław Sanecki, nauczyciel w Bolechowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie dodatku pięcioletniego za prowizoryczne lata służby — do kom. szkolnej.

2218. L. s. 2926. Wydział powiatowy w Cieszanowie, p. p. Gnoińskiego w sprawie nakładania odrębnych do datków do podatków na cele szkolne — do komisji szkolnej.

2219. L. s. 2927. Wydział powiatowy w Cieszanowie, p. p. I. Gnoińskiego w sprawie założenia krajowej fabry-

ki cementu w Galicyi — do komisji przemysłowej.

2220. L. s. 2928. Komitet Bursy Polskiej w Rawie, p. p. Białoskórskiego o subwencję na utrzymanie i budowę domu — do komisji budżetowej.

2221. L. s. 2929. Presbiterium gminy ewangelickiej we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o subwencję na budowę domu dla sierót — do komisji budżetowej.

2222. L. s. 2930. Leokadya Stępińska, wdowa po emerytowanym zarządcy szpitala powszechnego we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2223. L. s. 2931. Stowarzyszenie przemysłowe piekarzy, p. p. Ciuchcińskiego w sprawie drożyzny mąki — do komisji petycyjnej.

2224. L. s. 2932. I. galicyjskie Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie, p. p. Ciuchcińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

2225. L. s. 2933. Jan Frączkiewicz, emerytowany nauczyciel w Tarnowie, p. p. Vayhingera o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

2226. L. s. 2934. Karolina Hoszardowa, nauczycielka w Gródku jagiellońskim p. p. Tomaszewskiego o przyznanie pięciolecia za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.

2227. L. s. 2935. Antonina Lewicka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.

2228. L. s. 2936. Oddział polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego o subwencję na bursę — do komisji budżetowej.

2229. L. s. 2937. Ludwik Józef Pierzchała, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie pięciolecia za lata służby prow. do komisji szkolnej.

2230. L. s. 2938. Roman Gablankowski, nauczyciel w Rymanowie, p. p. Małachowskiego o wliczenie lat służby prowizorycznej przy wymiarze pięciolecia — do komisji szkolnej.

2231. L. s. 2939. Władysław Firlej, nauczyciel w Rymanowie, p. p. Małachowskiego o wliczenie lat służby prowizorycznej przy wymiarze pięciolecia — do kom. szkolnej.
2232. L. s. 2940. Zgromadzenie SS. Felicjanek w Sokalu, p. p. Starzyńskiego o bezprocentową pożyczkę na budowę bursy — do komisji budżetowej.
2233. L. s. 2941. Waleryan Janiszewski, nauczyciel w Lubaczowie, p. p. Gnoińskiego o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej
2234. L. s. 2942. Izraelicka gmina wyznaniowa w Narolu, p. p. I. Gnoińskiego o zapomogę na odbudowanie synagogi — do komisji budżetowej.
2235. L. s. 2943. Wydział powiatowy w Rudkach, p. p. Bała o ukrajowanie drogi powiatowej Komarno-Gródek od r. 1908 — do komisji drogowej.
2236. L. s. 2944. Antoni Kowalczyk, nauczyciel w Ostrowsku p. p. Bednarskiego o policzenie lat służby prowizorycznej do emerytury — do komisji szkolnej.
2237. L. s. 2945. Lwowskie Towarzystwo Ratunkowe, p. p. Merunowicza o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
2238. L. s. 2946. Zwierzchność gminna i mieszkańcy wsi Obroszyn, p. p. Merunowicza o wydzielenie jej z powiatu Gródek jagielloński a przyłączenie do powiatu lwowskiego. — do komisji administracyjnej.
2239. L. s. 2947. Gmina Chotylib powiat Cieszanów, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2240. L. s. 2948. Gmina Łowcza, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2241. L. s. 2949. Polskie Towarzystwo gimnastyczne w Starym Sączu p. p. Stapińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
2242. L. s. 2950. Zwierzchność gminy Brzączowice, p. p. Stapińskiego o zmianę ustawy regulacyjnej z roku 1904 — do komisji wodnej.
2243. L. s. 2951. Gmina Żurawno, p. p. Stapińskiego w sprawie ustawy łowieckiej — po komisji administracyjnej.
2244. L. s. 2952. Gmina Sanka, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2245. L. s. 2053. Gmina Pysznica, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2246. L. s. 2954. Gmina Kłyżów, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2247. L. s. 2955. Gmina Wierchosławica p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2248. L. s. 2956. Gmina Szebnie, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2249. L. s. 2957. Gmina Szczawnik, p. p. Stapińskiego w sprawie zakazu wywozu drzewa za granicę — do komisji gospodarstwa krajowego.
2250. L. s. 2950. Gmina Biała, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2251. L. s. 2959. Gmina Kosowy. p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zmiany ustawy łowieckiej — do komisji dla reformy wyborczej.
2252. L. s. 2960. Gmina Matysówka, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2253. L. s. 2961. Gmina Błędowa, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.

2254. L. s. 2962. Gmina Siedliska, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2255. L. s. 2963. Gmina Kielnarowa, p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2256. L. s. 2964. Gmina Kłyżów, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia rewizorów dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2257. L. s. 2965. Gmina Wyżne z Piekarówką, p. p. Stapińskiego w sprawie zasiłków na paszę i dostarczanie bezpłatnie soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
2258. L. s. 2966. Gmina Pysznica, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2259. L. s. 2967. Gmina Sanka, pp. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2260. L. s. 2968. Gmina Szebnie, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2261. L. s. 2969. Gmina Puszuca, p. p. Stapińskiego w sprawie osuszania gruntów i udzielania subwencji na ten cel — do komisji gospodarstwa krajowego.
2262. L. s. 2970. Gmina Pusznica, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia kolezykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2263. L. s. 2971. Gmina Kłyżów, p. p. Stapińskiego w sprawie kolezykowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.
2264. L. s. 2972. Gminy Sanka, Łubno szlacheckie, Dąbrówki breńskie, Dąbrówka, Ujazd, Harbutowice, Parkosz i Łabuzie, Krościenko niżne, Jachówka, Łężany, Stronie, Bierówka, Poronin, Biały Dunajec, Muszasichle, Widaczów, Krzywa, Potok, Siedliska, Glinik charzewski, Kanowa, Hadel, Gogołów I, Łomowa, Lipnica dolna, Krynica, Rzepiennik suchy, Szczawnik, Rogóźno, Korzuchów, Laskowa, Binarowa, Wielopole, Podgrodzie, Kombornia, Muszyna, Harta, Dąbrowica, Swidrówka, Wola zarzycka, Wyciąże, Wierchosławice, Jodłowa, Kłyżów, Witryłów, Temeszów, Wyżne, Pisznica, Dębno i Krowodrza p. p. Stapińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2265. L. s. 2973. Gminy Lisów, Bączal dolny, Pysznica, Kęsna dolna, Wierchosławice, Kęsna górna p. p. Stapińskiego o zapomogę na zakupno zboża i paszy z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
2266. L. s. 2974. Gminy Białobrzegi, Szczawnik, Wola zarzycka, Wyciąże, Wierchosławice, Kłyżów, Wyżne z Piekarówką, p. p. Stapińskiego w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2267. L. s. 2975. Gminy Zborowice, Szczebnie, Krzywa, Rzepiennik suchy, Szczawnik, Wola zarzycka, Kęsna dolna, Kłyżów, Wyżne z Piekarówką, Pysznica, Kęsna górna, p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2268. L. s. 2976. Gminy Barysz, Podzamoczek, Nagórzanka, Baczkowa, Kłaj, Niepołomice, Proszówka, Krzyżanowice wielkie, Ślodyniki, Kolanów, Ciekowice, Starosławice, Dominice, Trinitatis, Nikluszowice, p. p. Głabińskiego w sprawie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2269. L. s. 2977. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Członka Sejmu krajowego Gabryla o subwencję dla kuchni akademickiej w Krakowie — do komisji budżetowej.
2270. L. s. 2978. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Członka Sejmu krajowego Gabryla o subwencję dla „Domu Akademickiego“ w Krakowie — do komisji budżetowej.
2271. L. s. 2979. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Ja-

giellońskiego przez Członka Sejmu krajowego Gabryla o subwencję — do komisji budżetowej.

2272. L. s. 2980. Mikołaj Borszcz, nauczyciel w Nowemsiolu p. p. Bohaczewskiego — o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

2273. L. s. 2981. Zwierzchność gminna Mikłaszów p. p. Szmigielskiego o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.

2274. L. s. 2982. Stowarzyszenie rzemieślników żydowskich „Jad Charusim“ we Lwowie p. p. Loewensteina — o zapomogę — do komisji budżetowej.

2275. L. s. 2983. Malwina Stroynowska, wdowa po urzędniku we Lwowie, p. p. Sale, o wsparcie — do komisji budżetowej.

2276. L. s. 2984. Gmina Suszyca wielka powiatu Stary Sambor p. p. J. Jaworskiego, w sprawie uchwalenia regulacji potoka górskiego Suszyca wielka — do komisji wodnej.

2277. L. s. 2985. Filia „Proświty“ w Starym Samborze p. p. J. Jaworskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Jaworski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Jaworski. Wysokij Sojme!

Filia „Proświty“ w Starim Samborze pokłada sobi za zadachu pryczynyty sia do pidnesenia stanu proświty miż selaństwom. W tim ciły zakupyła realnist i chce tam osnowaty bursu dla bidnych ditej uczaszczajuczych do szkoły. Po neże ne maje widpowidnych fondiów dla toho seju dorohoju zwertaje sia do Sojmu z prośboju, szczo by z ohladu na proświtu cil towarystwa zwoływ udiłyty jemu subwencji.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie seji petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2278. L. s. 2986. Gmina Zabołotce powiat Brody, p. p. Effinowicza w sprawie uwolnienia gminy od myta drogowego, albo postawienia roгатki w

innem miejscu — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Effinowicz. Udzielam mu głosu.

P. ks. Effinowicz. Wysoka Pałato!

Popry Zabołotci ide trakt powitowyj do Wisonka, Kadłubysk i Jasenowa. Pry stacji kolejowij w Zabołotcach jest rohatka, czerez ktoru mnohi z selan sęła Zabołotci do mista Brodiw musiat pereizdyty, używajuczy pry tim ne bilsze jak około 2 metry hostynicia i z toho tytułu musiat uże za koždyj perejizd rohatkoju za niu płatyty. Jest se odnak dla nych wełykym i niesprawedlywym tiaharom, tim bilsze, szczo żyteli sęła Zabołotec sut krajno bidni. Wproczim załuczena w proszeniu mapa sytuaciju jasno stwerdżaje. Ja otżeż proszenie hromady Zabołotec popyraju i proszu: Wysoka Pałata zwołył łaskawo w toje diło whlanuty i interesowanych selan wid toho tialaru uwilnyty, wzhladno rohatku na insze w mapi zaznaczenne misce perenesty.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie petycji do komisji dorohowoji.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2279. L. s. 2987. Zarząd dóbr bar. Klobusa i gminy powiatu bialskiego i żywieckiego, p. p. Federowicza popierają prośbę proponentów kolei lokalnej Łodygowice-Buczkowice o finansowe poparcie tejże — do komisji kolejowej.

2280. L. s. 2988. Gmina miasta Jaworowa p. p. J. Szeptyckiego w sprawie założenia gimnazyum lub szkoły realnej w Jaworowie — do komisji szkolnej.

2281. L. s. 2989. Pogorzalczy miasta Jaworowa, p. p. J. Szeptyckiego o zasiłek — do komisji budżetowej.

2282. L. s. 2990. Wydział powiatowy w Żywcu, p. p. Ochrymowicza w sprawie założenia fabryki cementu w Galicyi wschodniej — do komisji przemysłowej.

2283. L. s. 2995. Waleryan Janiszewski, emerytowany nauczyciel w Lubaczowie, p. p. Ochrymowicza o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.

2284. L. s. 2996. Koło króla Sobieskiego w Wiedniu, p. p. Ochrymowicza o zapomogę na szkołę, czytelnię i wypożyczalnię bezpłatną książek — do komisji budżetowej.
2285. L. s. 2997. Wydział Rady powiatowej w Rawie, p. p. Ochrymowicza o kreowanie szkoły realnej — do komisji szkolnej.
2285. L. s. 2998. Jadwiga Miarkowska, żona emerytow. kierownika szkoły w Lubaczowie, p. p. Ochrymowicza o podwyższenie płacy emerytalnej względnie o datek w drodze łaski — do komisji szkolnej.
2287. L. s. 2999. Ludwika Siemieńska, dawna manipulantka szpitala powszechnego św. Łazarza w Krakowie, p. p. Ochrymowicza o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
2288. L. s. 3000. Zwierzchność gminy w Sokolnikach, p. p. Ochrymowicza w sprawie przemiany 1-klasowej szkoły na 2-klasową — do komisji szkolnej.
2289. L. s. 3001. Rada gminy w Felsztynie, p. p. Ochrymowicza o przeniesienie plac nauczycielskich z IV. klasy do III klasy — do komisji szkolnej.
2290. L. s. 3002. Rada gminy w Posadzie Felsztyńskiej, p. p. Ochrymowicza o przeniesienie plac naucz. z IV. klasy do III. klasy — do komisji szkolnej.
2291. L. s. 3003. Marya Szaszkiewicz wdowa po nauczycielu w Złoczowie, p. p. Ochrymowicza o stałe wsparcie — do komisji budżetowej.
2292. L. s. 3004. Wydział powiatowy w Rudkach, p. p. Ochrymowicza w sprawie ukrajowienia gościńca powiatowego Komarno-Gródek — do komisji drogowej.
2293. L. s. 3005. Zwierzchność gminna w Kalnej, p. p. Ochrymowicza w sprawie przydzielenia przysiółka, „Margowe grunta“, w Rybarzowie do Kalnej — do komisji administracyjnej.
2294. L. s. 3006. Wydział powiatowy w Tarnowie, p. p. Ochrymowicza w sprawie założenia fabryki cementu — do komisji przemysłowej.
2295. L. s. 3007. Gmina Izdebki, p. p. Ochrymowicza w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.
2296. L. s. 3008. Krasieczyński browar, p. p. Ochrymowicza w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.
2297. L. s. 3009. Ruda kameralna, p. p. Ochrymowicza o regulację potoku Rudzanka i wybudowanie gościńca do gminy Filipowice — do komisji wodnej.
2298. L. s. 3010. Gmina Bukówna, pow. Tłumacz, p. p. Ochrymowicza o subwencję na zakupno placu i budowę szkoły — do komisji szkolnej.
2299. L. s. 3011. Reprezentacja gminy miasta Sokala, p. p. Wincentego Krainkiego o przyznanie prawa wyboru posła na Sejm krajowy — do komisji dla reformy wyborczej.
2300. L. s. 3012. Rada kameralna pow. Brzesko, p. p. Ochrymowicza o zapomogę na zakupno zboża — do komisji budżetowej.
2301. L. s. 3013. Polskie Towarzystwo „Sokół-Macierz“ we Lwowie, p. p. Głabińskiego o udzielenie subwencji dorocznej na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.
2302. L. s. 3014. Galicyjsko-Bukowińskie akcyjne Towarzystwo Przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, p. p. A. Lubomirskiego w sprawie zniesienia przerachowania taryfy na import cukru z zachodnich krajów Austrii do Galicji — do komisji kolejowej.
2303. L. s. 3015. Siostry Miłosierdzia w Przeworsku, p. p. A. Lubomirskiego o subwencję na szpital i sieroty — do komisji budżetowej.
2304. L. s. 3016. Wydział powiatowy „Ruska Bursa“ w Stryju, p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji budżetowej.
2305. L. s. 3017. Filipina Makarewiczowa, nauczycielka w Rozpuciu p. p. Czartoryskiego o zwolnienie od spłacania 10% — do komisji szkolnej.
2306. L. s. 3018. Gmina miasta Łańcut, p. p. Żardeckiego o zwolnienie od

- opłaty prestacyi szkolnej, o przyznaniu zwrotu nadpłaconej prestacyi szkolnej w latach 1902—1907, o przekazanie pokrywania ponad ustawowych potrzeb szkolnemu funduszowi krajowemu — do komisji szkolnej.
2307. L. s. 3019. Gmina Zabratówka, p. p. Żardeckiego w sprawie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu i zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji dla reformy wyborczej.
2308. L. s. 3020. Gmina Zabratówka, p. p. Żardeckiego w sprawie lichego wynagradzania za sprawowanie urzędu gminnego — do komisji gminnej.
2309. L. s. 3021. Franciszek Janas Wiedeń, p. p. Szpondra o subwencyę na otwarcie szkoły koszykarskiej w Liszkach — do komisji przemysłowej.
2310. L. s. 3022. Zarząd Bursy imienia św. Jana Kantego we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego — o subwencyę do komisji budżetowej.
2311. L. s. 3023. Towarzystwo kobiece we Lwowie, p. p. Szpondra w sprawie zrównania ich w nowej ustawie wyborczej z obywatelami płci męskiej — do komisji dla reformy wyborczej.
2312. L. s. 3024. Michał Siciński, nauczyciel we Lwowie, p. p. Małachowskiego o przyznanie różnicy w płacy w drodze łaski — do komisji szkolnej.
2313. L. s. 3025. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o zabezpieczenie dotychczasowej bonifikacyi z funduszu krajowego za przypisanie podatku zarobkowego od prawa propinacyi we Lwowie — do komisji budżetowej.
2314. L. s. 3026. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o zmianę §. 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej — do komisji administracyjnej.
2315. L. s. 3027. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o uchwalenie noweli do ustawy gminnej w sprawie nakładania odrębnych dodatków na cele szkolne — do komisji administracyjnej.
2316. L. s. 3028. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o założenie fabryki cementu z funduszu krajowego — do komisji przemysłowej.
2317. L. s. 3029. Rada powiatowa w Ropczycach, p. p. Adama Jędrzejowicza o przyznanie powiatom bonifikacyi z podatku osobisto-dochodowego — do komisji budżetowej.
2318. L. s. 3030. Teofil Górski, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o policzenie lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2319. L. s. 3031. Jan Orzechowski, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o przyznanie dodatku pięcioletniego za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2320. L. s. 3032. Jan Czarnecki, kierownik szkoły w Przemyślu, p. p. Małachowskiego, o przyznanie piątego dodatku pięcioletniego za czas służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2321. L. s. 3033. Wiśniewski Franciszek, nauczyciel w Błaszcowy, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięcioletni za 9 lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2322. L. s. 3034. Franciszek Gajewski, emerytowany nauczyciel, Zwierzyniec, p. p. Buynowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
2323. L. s. 3035. Jan Wertz, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięcioletni za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2324. L. s. 3036. Maryan Bernatowicz, nauczyciel w Tarnowie, p. p. Małachowskiego, o przyznanie pięcioletni za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2325. L. s. 3037. Gmina Jezupol, p. p. Głębińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i utworzenie katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2326. L. s. 3038. Rozenbark, p. p. Głębińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i utworzenia katastru — do komisji dla reformy wyborczej.
2327. L. s. 3039. Machewski i tow., p. p. Głębińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i utworzenia

zenie katastru — do komisji dla reformy wyborczej.

2328. L. s. 3040. Wydział Bursy św. O. Mikołaja w Złoczowie, p. p. Korola o zapomogę — do komisji budżetowej.

2329. L. s. 3041. Gmina Szumlany, Zaszów, Hynowice, p. p. Schätzla o regulację rzeki Złotej Lipy od stawu brzeżańskiego do granic gminy Buszcze, powiatu brzeżańskiego — do komisji wodnej.

2330. L. s. 2012. Henryk A. Poleński ks. przewodniczący filii Towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego, w Dobromilu, p. p. Hanczakowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2331. L. s. 3043. Michalina Kuśnierzowa, we Lwowie, p. p. Hanczakowskiego, o zapomogę na kształcenie się w grze fortepianowej — do komisji budżetowej.

2332. L. s. 3044. Zarząd Towarzystwa prywatnego gimnazjum żeńskiego we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.

2333. L. s. 3045. Stanisław Rosół, emerytowany kierownik szkoły, p. p. Michałowskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

2334. L. s. 3046. Drożnicy dróg krajowych, p. p. Bojkę, o podwyższenie pensji i o umundurowanie — do komisji drogowej.

2335. L. s. 3047. Ruskyj Żinoczyj Krużok w Kołomyi, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

2336. L. s. 3048. Towarzystwo Szkilna Pomiecz w Kołomyi, p. p. Oleśnickiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

2337. L. s. 3049. Towarzystwo „Ruska Zachoronka“ we Lwowie, p. p. Oleśnickiego, o subwencję na utrzymanie ochronki — do komisji budżetowej.

2338. L. s. 3050. Filia „Proświty“ w Tarnopolu, p. p. Oleśnickiego, o zapomogę dla gmin nawiedzonych grabieżami — do komisji budżetowej.

2339. L. s. 3051. Wydział Spółki wodnej dla obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepoło-

micami w Wieliczce, p. p. Czecza, w sprawie zalesienia parcel piaszczystych w Zakszowie i w Węgrzcach wielkich — do komisji wodnej.

2340. L. s. 3052. Gmina Berezowica mała, p. p. Michałowskiego, w sprawie odpisania kosztów utrzymania za Władysława Juzwów, przez Magistrat w Czerniowcach na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.

2341. L. s. 3053. Eugenia Dekañska, wdowa po dyetaryuszu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, p. p. Wursta, o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

2342. L. s. 3054. Zbiorowa petycja 30 gmin powiatu tarnopolskiego i zbarraskiego, p. p. Michałowskiego, w sprawie reformy ordynacji wyborczej — do komisji dla reformy wyborczej.

2343. L. s. 3055. Zakład sierót św. Józefa w Stryju, p. p. Oleśnickiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

2344. L. s. 3056. Reprezentacja gminy miasta Janowa, p. p. Brunickiego, o przydzielenie miasta z III. klasy do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Brunicki. Udzielam mu głosu.

P. Brunicki. Wysoka Izbo!

Jeżeli pozwalam sobie poprzeć tę petycję, to dlatego, że uważam ją za zupełnie uzasadnioną. Idzie o zaliczenie Janowa do II. klasy plac nauczycielskich.

Wiemy wszyscy z doświadczenia, że rzeczywiście warunki utrzymania stają się coraz trudniejsze, albowiem produkta potrzebne do życia wzrastają w cenie niemal z każdym dniem. W szczególności odnosi się to specjalnie do mniejszych miast w pobliżu miast wielkich; tam producent mogąc zbyć swój towar po wysokiej cenie w mieście dużem, żąda tej samej ceny na miejscu.

Podobne stosunki panują właśnie w Janowie pod Lwowem, a stają się coraz gorsze w miarę tego, jak przybywa znaczna ilość obcych na pobyt letni. Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach dotychczasowe utrzymanie wszystkich, a więc i nauczycieli, staje się coraz tru-

dniejsze, dlatego popieram jak najgoręcej tę petycję, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji szkolnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2345. L. s. 3057. Dr. Stanisław Kaczurba, lekarz i właściciel zakładu dla idiotów w Meńce, p. p. Marsa o subwencję — do komisji sanitarnej.

2346. L. s. 3058. Polska Bursa imienia Tadeusza Kościuszki w Kamionce strumiłowej, p. p. Marszałka krajowego St. Badeniego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2347. L. s. 3059. Gmina Golcowa, p. p. Ochrymowicza o połączenie Brzozowa koleją krajową i normalnotorową z siecią kolei istniejących — do komisji kolejowej.

2348. L. s. 3060. Gmina Golcowa, p. p. Ochrymowicza o utworzenie gimnazjum w Brzozowie — do komisji szkolnej.

2349. L. s. 3064. Gmina Domaradz, Wola jasienicka, Stara wieś, Krzemienna, Jabłonka, Dydnia, Krzywe, Izdebki, Grabownica, Przysietnica, Niebocko, Jasionów, Grabówka, Wzdów, Witryłów, Temeszów, Blizno, Górki, Orzechówka, Humniska, Turzepole, Jasienica, p. p. M. Urbańskiego w sprawie budowy kolei lokalnej łączącej Brzozów z istniejącymi kolejami — do komisji kolejowej.

2350. L. s. 3065. Gminy Jasionów, Niebocko, Przysietnica, Grabownica, Izdebki, Krzywe, Dydnia, Jabłonka, Krzemienna, Stara wieś, Jasienica, Turzepole, Witryłów, Blizno, Domażódz, Wola Jasienicka, Grabówka, Wzdów, p. p. M. Urbańskiego w sprawie założenia gimnazjum w Brzozowie — do komisji szkolnej.

2351. L. s. 3066. Józef Szymański, emerytowany kierownik szkoły w Drohobycz, p. p. Wiśniewskiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

2352. L. s. 3067. Helena Simonowicz we Lwowie, p. p. Ochrymowicza o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

2353. L. s. 3068. Prezydium Magistratu m. Krakowa, p. p. Lea o przyznanie

z funduszu krajowego subwencji na cele wycieczek do Krakowa — do komisji budżetowej.

2354. L. s. 3069. Wydział powiatowy w Krośnie, p. p. Gorayskiego w sprawie założenia krajowej fabryki cementu — do komisji przemysłowej.

2355. L. s. 3070. Cypryan Dobrowski, nauczyciel w Dobrej szlacheckiej, o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

2356. L. s. 3071. Gmina Teneszów i sąsiednie p. p. Czaykowskiego o budowę kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.

2357. L. s. 3072. Gmina Dubiecko i sąsiednie, p. p. Czaykowskiego o budowę kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów z przedłużeniem do Dukli i Węgier — do komisji kolejowej.

2358. L. s. 3073. Eufrozyna Szubrowa, wdowa po kierowniku szkolnym w Domaradzie p. p. Stapińskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.

2359. L. s. 3074. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego w sprawie zniesienia koczowania świń — do komisji gospodarstwa krajowego.

2360. L. s. 3075. Gmina Ostrów, p. p. Stapińskiego w sprawie zapomogi dla dotkniętych klęską elementarną — do komisji budżetowej.

2361. L. s. 3076. Gmina Gałkowice, p. p. Stapińskiego, o udzielenie zapomogi dla dotkniętych powodzią w roku 1906 — do komisji budżetowej.

2362. L. s. 3077. Gmina Trzesówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zniesienia pokrywania domów dachówką lub blachą — do komisji gospodarstwa krajowego.

2363. L. s. 3078. Gmina Poręby chucinskie, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2364. L. s. 3079. Gmina Hucisko, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2365. L. s. 3080. Gmina Leszcze, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany u-

- stawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2366. L. s. 3081. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2367. L. s. 3082. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granice — do komisji gospodarstwa krajowego.
2368. L. s. 3083. Gmina Trzęsówka, p. p. Stapińskiego, w sprawie zniesiania rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
2369. L. s. 3084. Nauczyciele szkół miejskich we Lwowie, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie pięcioleci za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2370. L. s. 3085. Franciszek Włodek, były gajowy w Czernichowie, p. p. Szpondra, o przyznanie emerytury lub jednorazowej odprawy — do komisji budżetowej.
2371. L. s. 3086. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o podwyższenie subwencji na wydawnictwo czasopisma „Muzeum” — do komisji budżetowej.
2372. L. s. 3087. Gminy Leszcze, Hucisko, Poręby, Trzesówka, Łapaców, Cieklin, Łąskowa, Wygnanka, Lubatowa, p. p. Stapińskiego, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2373. L. s. 3088. Gmina Łęg, p. p. F. Włodka, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2374. L. s. 3089. Gminy Leszcze, Strążów, Lobniów, Mrukowa, Chorostków, Zaleszany, Poręby chucińskie, Podniebysł, Medynia łańcucka, Medynia głogowska, Myślenice, Przęsiówka, Łopanów, Jabłonka, Cieklin, Święcany, Lubatowa, Szalowa, Olpiny, Hucisko, Tarnowiec, Grodzisko, p. p. Stapińskiego, w sprawie bezpośredniego tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2375. L. s. 3090. Gmina Łęg, p. p. Filipa Włodka, w sprawie bezpośredniego
- tajnego i równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2376. L. s. 3091. Stanisław Gondek, nauczyciel w Kobylu, p. p. Tomaszewskiego, o przyznanie pięciolecia za prowizoryczne lata służby — do komisji szkolnej.
2377. L. s. 3092. Marya Langnerowa, wdowa po urzędniku krajowego biura kolejowego we Lwowie, p. p. Lea, o udzielenie zapomogi na utrzymanie dzieci — do komisji budżetowej.
2378. L. s. 3093. Zofia Mściwujewska, nauczycielka w Krzywczycach, p. p. Rutowskiego, o przyznanie pięcioleci za lata służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
2379. L. s. 3094. Gmina Wołczynice, p. p. Głabińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2380. L. s. 3095. Gmina Drohomirczany, p. p. Głabińskiego, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego, prawa głosowania do Sejmu krajowego i katastru narodowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2381. L. s. 3098. Gmina Łętownia, Pniów, Stany, Rzędzianowice, Antoniów, p. p. Krempe, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisji petycyjnej.
2382. L. s. 3099. Gmina Nisko, Antoniów, Stany, Nadbrzezie, Szwidów, Łętownia, Korabina, Rzędzianowice i Pniów, p. p. Krempe, w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisji dla reformy wyborczej.
2383. L. s. 3100. Gmina Pniów, p. p. Krempe, w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji administracyjnej.
2384. L. s. 3101. Gmina Pniów, p. p. Krempe, o pozwolenie chodzenia wałami koło Wisły i Sanu — do komisji wodnej.
2385. L. s. 3102. Rzędzianowice, p. p. Krempe, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
2386. L. s. 3103. Gmina Stany, p. p. Krempe, o zmianę ustawy łowiec-

kiej — do komisji administracyjnej.

2387. L. s. 3104. Gmina Łętownia, p. p. Krempę, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Radzie szkolnej krajowej, aby przy przeprowadzeniu rozpraw konkurencyjnych o budowę szkolnych budynków trzymała się ściśle przepisów ustawy o rozkładzie kosztów budowy szkół i żadnych świadczeń ponad ustawę ani nie wymagała, ani nie nakładała na gminy.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

Stapiński, w. r.

Effinowicz, Bojko, Krempa, J. Włodek, Skołyszewski, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Mogilnicki, Korol, Huza, Oleśnicki, Szponder.

Wniosek

posła Szweda o udzielenie wsparcia mieszkańcom gminy Korbielowa i Krzyżowej powiatu Żywiec gradobiciem poszkodowanym.

W nocy dnia 1. września br. nawiedziła gminę Korbielów i Krzyżową niepamiętna burza połączona z gradem, która wszystkie plony prawie do szczytu zniszczyła, bo grad zsypał się na 5 cm. grubości i leżał do trzeciego dnia.

Na domiar złego dnia 5. września br. zsypał się w Korbielowie i górnej części Krzyżowy około Węgier wielki śnieg, który zniszczoną przez grad słomę wraz z zielonem ziarnem wśród błota do ziemi przygniótł.

Szkoda stąd wynikła wynosi około 5.000 koron a poszkodowani mieszkańcy

są ubodzy wieśniacy w górach karpackich około Węgier zamieszkali.

Wysoki Sejm raczy zatem uchwalić:

Mieszkańcom gminy Korbielów i górnej części Krzyżowej burzami gradobicia poszkodowanym przyznaje się wsparcie w kwocie 1.000 koron.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

W. Szwed, w. r.

Pastor, Skołyszewski, Mogilnicki, Szmigielski, Hanczakowski, Staruch, Kuryłowicz, J. Jaworski, Barabasz, Huryk, Korol, Szajer, Effinowicz, Kramarczyk, Wilczkiewicz.

Wniosek.

Wysoki Sejmie!

Rokrocznie czem raz to większa ilość ludności udaje się za zarobkiem bądź do zachodnich krajów Europy, bądź też do Ameryki północnej. Taksamo i emigracja trwała zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki i Kanady, jest czem raz to silniejszą, przenosząc obecnie sumę przeszło 40.000 ludności polskiej i 10.000 ludności ruskiej rocznie.

Powody wywołujące ten stan obecnie i prawdopodobnie w najbliższych dziesiątkach lat trwały, są powszechnie znane. Silne przeludnienie powiatów, zwłaszcza zachodnio-galicyjskich, silny przyrost ludności, brak przemysłu, słaba produkcja rolna, czem raz to znaczniejsze wprowadzanie machin rolniczych, czem raz to większe wymogi życiowe we wszystkich warstwach społeczeństwa, znacznie wyższe płace i zarobki, zwłaszcza w Ameryce północnej, przy równoczesnej taniości artykułów żywności, to fakta, które stan wyżej opisany powodują.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że wskutek nieszczęśliwej struktury ekonomicznej kraju, wskutek tego, że u nas liczba karłowatych gospodarstw włościańskich jest kilkanaściekrotnie razy wyższą jak w którymkolwiek innym kraju Europy, a nawet w krajach posiadających rozległy przemysł fabryczny, jeżeli zechce się wziąć pod uwagę fakt, że gospodarstwa

te posiłkują się wyłącznie zarobkiem z pozagranic kraju, którego trwałości nikt obliczyć nie potrafi, a posiłkować się muszą, ponieważ gdyby nawet były najracjonalniej gospodarowane, to przecież nie są w stanie tyle produkować, ażeby najskromniejsze potrzeby życiowe właścicieli i ich najbliższych rodzin pokryć, jeżeli dalej zajmiemy się faktem, że wskutek opisanego powyżej stanu rzeczy, kraj nasz o charakterze wybitnie rolniczym jest pod względem produkcji zboża krajem pasywnym, pod względem ogólnie budżetowym, zarobkiem z poza granic kraju płynącym swoją bierność pokrywa, — jeżeli w końcu zechcemy zająć się ewentualnością, że w razie utraty obecnych pozakrajowych zarobków, grozi naszej ludności wiejskiej podstawowe przesilenie, które w nieobliczalnych skutkach odbić się może, — to wówczas dojść się musi do wniosku, że kwestyą tą zająć się trzeba i to czemprędzej.

Również jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że ludność nasza obecnie przy nieuregulowanym wychodźstwie trwałem po olbrzymich terytoryach amerykańskich się rozprasza i w drugim lub trzecim pokoleniu się wynaradawia, — to obowiązkiem narodowym jest wszystko, co w naszej mocy poczynić, ażeby do przedłużenia obecnie istniejącego stanu nie dopuścić.

Wszystkie kraje i państwa Europy znajdujące się w podobnych jak nasz stosunkach już od dziesiątek lat sprawą uregulowania i o ile możliwości skoncentrowania ruchu emigracyjnego się zajmują, a dodać tutaj musiny, że dla żadnego kraju nie wyłączając nawet Włoch sprawa emigracji nie jest tak ważną, nie obejmuje procentowo tak znacznej części ludności jak u nas. I tak Niemcy oprócz swoich koloni Afrykańskich stworzyły w stanie Santa Catarina w Brazylii kolonie obejmujące 600.000 ha (Deutsche Hanseatische Aussiedlungsgesellschaft), pomimo tego, że ilość ludności wychodźczej niemieckiej nie jest większą jak polskiej (w r. 1905 wynosiła polska emigracja tylko przez dwa porty Bremę i Hamburg 102.000 ludności), Anglia, Francja, Hiszpania, Holandia znajdują się w tem położeniu, że mając własne kolonie, temsamem mają sprawę emigracji w swych rękach, zaś Włochy systematycznie prowadzą kolonizację południowych stanów

Argentyny i Chili, przy bardzo troskliwej opiece swych rządów.

Tylko u nas nic się nie dzieje, tylko nasza ludność polska nie mogąc w kraju wyżyć, w kraju pomieścić się, idzie na oślep, rozprasza się, przepada dla narodu.

O ile statystyce państw amerykańskich wierzyć można, na ich terytoryach znajduje się ma przeszło 200,000.000 ha stepowej, pszennej ziemi dziewiczej, zdolnej pod natychmiastową uprawę, pod pług. W Australii ilość takiej samej ziemi wynosić ma około 100,000.000 ha. Wobec tego mimowolnie nasuwać się musi uwaga, że obowiązkiem kraju i społeczeństwa jest zająć się tą sprawą w ten sposób, ażeby przez badanie na miejscu sprawę wyświetlić, zbadać, o ile możliwości inicjatywę prywatną, pobudzić w celu skoncentrowania i o ile możliwości najkorzystniejszego tak pod względem narodowym, jak ekonomicznym ukształtowania trwałej emigracji polskiej (względnie ruskiej), która podług wszelkiego prawdopodobieństwa z roku na rok silniejszą będzie, silniejszą być musi, gdyż zaradzićby jej częściowo mogło rozwinięcie silne przemysłu i ulepszenie uprawy ziemi, z których zwłaszcza pierwsze jest kwestyą kilku dziesięcioleci, wśród których ruch emigracyjny rozwijać się musi.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy podpisani stawiają następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zajął się gorliwiej sprawą emigracji zarobkowej i osadniczej, a to przez:

1) wstawianie w budżet krajowy odpowiednich kwot, w celu przeprowadzania badań na miejscu — oraz by odniósł się do Rządu z żądaniem corocznego zasiłku na cele powyższe.

2) By poczynione badania drukiem ogłosił.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

Skołyszewski, w. r.

Maiss, Szwed, Buynowski, Szponder, Szajer, Stojalowski, Kramarczyk, Szmigiel-ski, Potoczek, Głabiński, Pastor, Stapiński, Staniszewski, Vayhinger, Maryewski Wilczkiewicz.

Wniosek

posła Starzyńskiego i tow. w sprawie otwarcia szkoły realnej w Rawie ruskiej.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do otwarcia szkoły realnej w Rawie ruskiej od dnia 1. września 1909.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

Starzyński w. r.

W. Jaworski, Tomaszewski, Piniński, Rayski, Bał, Stadnicki, Czartoryski, Mazikiewicz, Białoskórski, Cielecki, Winc. Kraiński, Tad. Cieński, Dembiński, Małachowski.

Wniosek.

Zważywszy, że rozwój Banku krajowego i połączone z tem zwiększenie kapitału obrotowego wymaga odpowiedniego podwyższenia własnego funduszu zakładowego Banku;

że jest w interesie kraju, aby działalność Banku postępowała dalej prawidłowo, oparta o kapitał własny, zastosowany do rozmiarów czynności bankowych;

podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm postanawia powiększyć zakładowy kapitał Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron i upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki krajowej w obligacjach.

II. Raty amortyzacyjne tej pożyczki opłacane będą z dochodów Banku krajowego.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić imieniem kraju odpowiednie kroki celem uzyskania dla tej pożyczki przywilejów, przysługujących papierom pupilarnym.

IV. Sejm uchwali odpowiednie zmiany w §§. 1. 101. i 102. statutu Banku wynikające z podwyższenia zakładowego kapitału do sumy 15,000.000 koron.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:

Skałkowski w. r.

Męciński, Kolischer, Kaz. Lubomirski, A. Lubomirski, Milewski, L. Cieński, Maryewski, Rayski, Tad. Cieński, Garapich, Trzeciecki, Bał, Paszkowski, J. Szeptycki, Wodziecki, Laskowski, Wł. Czaykowski, Cielecki, Wład. Kraiński, Rozwadowski, Hupka, Federowicz, Czartoryski, Sękowski, Wł. Jaworski, Wiktor Czaykowski, Adam Jędrzejowicz, Skrzyński.

Wniosek.

Zważywszy, że w Leżajsku i w okolicach Leżajska nie ma szkoły średniej a najbliższe szkoły realne znajdują się w Jarosławiu i Tarnowie,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w najbliższym roku szkolnym t. j. dnia 1 września 1908 r. otworzył w Leżajsku gimnazjum ewentualnie szkołę realną.

Lwów, 28. września 1907.

Wnioskodawca:

Żardecki w. r.

Sękowski, Bednarski, Kramarczyk, Hupka, Bobrzyński, Szwed, Szajer, Buynowski, Jabłoński, Krempa, Fruchtman, Salla, Maryewski, Potoczek.

Sekretarz p. K. Lubomirski (czyta):

Interpelacya

do JWPana Komisarza rządowego w sprawie nieoddania inwentarza plebańskiego proboszczowi w Żabnie.

Dobiega właśnie dziesięć lat jak x. Antoni Chorażak został instytuowany na probostwo w Żabnie w powiecie dąbrowskim. Przez dziesięć lat czyni starania, aby mu oddano inwentarz plebański, krowy, konie i t. d. i dotąd starania jego nie odniosły skutku.

Gdy skutek tej zwłoki, ks. proboszcz Antoni Chorażak jest uszczuplony w swoich dochodach i nie może prowadzić gospodarstwa jak należy, podpisani zapytują c. k. Rząd, co zamierza uczynić, aby x. Chorażak wszedł w swoje prawa i otrzymał inwentarz.

Interpelant:

ks. Wileczkiewicz.

Huza, Kramarczyk, Pastor, Maiss, Szwed, Lityński, Potoczek, Skołyszewski, Szajer, Vayhinger, Maryewski, Czarkowski-Golejewski, Klem. Dzieduszycki, Michałowski, Buynowski.

Interpelacya

do c. k. Rządu, p. Lea.

Wskutek powziętej przez Wysoki Sejm uchwały, wyrażającej konieczność rozszerzenia prawa wyborczego na te warstwy ludności, które jego dotychczas nie miały, zwołał c. k. Rząd Sejm krajowy na 16. b. m. celem dokonania na tej sesyi reformy wyborczej.

Od paru dni krążą niepokojące pogłoski, jakoby c. k. Rząd zamierzał obecną sesyę sejmową zamknąć już w dniu 8. października t. j. odliczając 3 niedziele i 2 świąteczne, po zaledwie 17 dniach obrad, i w ten sposób wprost uniemożliwić załatwienie sprawy reformy wyborczej.

Ponieważ niedojście do skutku reformy wyborczej uważaliby podpisani za rzecz pod względem narodowym, politycznym i społecznym zgubną, zapytują podpisani:

1) Jak długo trwać będzie obecna sesya sejmowa?

2) Czy c. k. Rząd zamierza pozostawić sejmowi dostateczny czas do obrad nad sprawą reformy wyborczej?

Interpelant:

Leo.

Schätzel, Kleski, Kolischer, Głabiński, Tomaszewski, Staniszewski, Rayski, Federowicz, Małachowski, Vayhinger, Bednarski, Jabłoński, Maryewski, Maiss, Wiśniewski, Michałowski, Rutowski, Huza, Sare.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie egzekucyi prowadzonej przez c. k. Starostwo w Krośnie przeciwko mieszkańcom Krościenka wyżnego o meszne.

Ks. Telega, proboszcz rz. kat. w Krościenku wyżnem wniósł w lipcu 1907

r. do c. k. Starostwa w Krośnie podanie tej treści:

„L. 110. Świetne c. k. Starostwo! Na mocy inwentarza tut. probostwa i fassyi potwierdzonej przez c. k. Namiestnictwo w r. 1905 do L. 162.367 obowiązani są niektórzy parafianie z Krościenka wyżnego do świadczenia podpisanemu mesznego w robociznie, mianowicie 36 dni ciągłych i 12 pieszych rocznie. Ponieważ wezwani przez podpisanego posłańcem odpowiedzieli, że mesznego w robociznie nie uiszczą, przeto proszę, aby Świetne c. k. Starostwo poleciło powyżej wykazanym świadczyć meszne w robociznie, dopóki wykupno nie nastąpi, a za nieodrobione dni w ostatnich przynajmniej latach — ściągnęło z wykazanych należności, licząc dzień po cenie inwentararjalnej 84 hal.

1. Jędrzej Michna za jeden dzień 84 hal.
2. Jan Kmonk za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
3. Szymon Kmonk za 1 dzień 84 hal.
4. Kasper Żywiec za 1 dzień 84 hal.
5. Jan Jaślar za 3 i $\frac{1}{2}$ dnia 2 K 94 hal.
6. Kazimierz Glazar za 4 dni 3 K 36 hal.
7. Józef Glazar za 2 dni 1 K 68 hal.
8. Paweł Pudła za 1 dzień 84 hal.
9. Marek Leszek za 1 dzień 84 hal.
10. Franciszek Szmyd za $3\frac{1}{2}$ dnia 3 K. 36 hal.
11. Wojciech Szmyd za $3\frac{1}{2}$ dnia 3 K 36 hal.
12. Wojciech Pelczar za 1 dzień 84 hal.
13. Walenty Pelczar za 1 dzień 84 hal.
14. Antoni Podkul za 1 dzień 84 hal.
15. Walenty Podkul za 1 dzień 84 hal.
16. Franciszek Podkul za 1 dzień 84 hal.
17. Józef Podkul za 1 dzień 84 hal.
18. Michał Pelczar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
19. Stanisław Pelczar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
20. Michał Filar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.

21. Józef Filar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
22. Paweł Filar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
23. Jan Patla za 2 dni 1 K 68 hal.
24. Wojciech Omachel za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
25. Jan Omachel za $1\frac{1}{2}$ dnia 1 K 26 hal.
26. Marek Pelczar za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
27. Antoni Michna za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
28. Józef Kmonk za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
29. Jakób Kmonk za $\frac{1}{2}$ dnia 42 hal.
30. Jędrzej Frydrych za $\frac{1}{2}$ dni 42 hal.
31. Franciszek Przybyła za $\frac{1}{2}$ dnia 1 K 26 hal.

Wskutek tego podania c. k. Starostwa w Krośnie bez przesłuchania wymienionych gospodarzy wydało orzeczenie tej treści:

C. k. Starostwo w Krośnie l. 19794.

Krosno, dnia 4. sierpnia 1907.

Zwierzchności gminnej w Krościenku wyżnem udzielam z wezwaniem, ażeby wykazanych dłużników upomniała stanowczo, iż obowiązani są do uiszczenia mesznego na rzecz tamtejszego ks. proboszcza i jeżeli do 3 dni nie uiszczą wykazanych zaległości, zarządę ściąganie ich w drodze przymusowej, co będzie połączone z kosztami, które będą obowiązani ponieść. O wykonaniu tego polecenia doniesie mi zwierzchność gminna niezawodnie do 8 dni, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyprawię posłańca karnego na koszt wójta.

C. k. Starosta Korytowski w. r.

Dnia 12. sierpnia 1907 wydało c. k. Starostwo w Krośnie reskrypt tej treści!

„C. k. Starostwo w Krośnie L. 16973.07. Krosno, dnia 12. sierpnia 1907. Do Zwierzchności gminnej w Krościenku wyżnem.

Wielebny Urząd parafialny z 10. lipca 1907 zawiadomił mnie, że tamtejsi parafianie wzbraniają się uczynić zadość ciążącemu na nich obowiązkowi odrabiania proboszczowi rocznie 36 dni ciągłych i 12 pieszych i zasłaniają się tem, jakoby

ciężar ten już był wykupionym. Zwracając uwagę, że dotychczas wykupno mesznego nie nastąpiło, polecam Zwierzchności gminnej, by natychmiast wezwała obowiązanych do wykonania ciążącego na nich obowiązku i doniosła mi o wyniku do dni 30. Po upływie tego terminu wdrożę przeciw opornym środki egzekucyjne.

C. k. Starosta Korytowski.

Uderza w tych reskryptach najpierw ta okoliczność, że pismo Starostwa z 4. sierpnia zaopatrzone L. 19794 a reskrypt z 12. sierpnia nosi liczbę 16973.

To także godne uwagi, że dnia 4. sierpnia nakazało c. k. Starostwo zapłatę pretensyi do 3 dni, a do 8 dni zagroziło Zwierzchności gminnej posłańcem karnym,—zaś w piśmie c. k. Starostwa z 12. sierpnia, aż po 30 dniach mają nastąpić kroki egzekucyjne. Charakteryzuje to porządek czynności w c. k. Starostwie krośnieńskim.

Poza tem, tak pretensye ks. proboszcza Telegi jak i egzekucya tej pretensyi przez c. k. Starostwo niema podstawy prawnej. Służebności niezapisane w księgach hipotecznych, są co najmniej sporne, a tem samem do egzekwowania się nie nadają. Tem więcej zaś pretensye ks. Telegi nie nadają się do egzekucyjnego ściągania; że wykreślenie owych pretensyi probostwa w Krościenku wyżnem nastąpiło na mocy wyroku sądowego w r. 1903 a ks. Telega o tem był zawiadomiony, i nie protestował przeciw wykreśleniu we właściwym czasie, a gospodarze wymienieni w orzeczeniu Starostwa na wstępie tu podanem, od nowego roku 1903 faktycznie mesznego, ani nie odrabiali, ani nie płacili, ani też do tego zywani nie byli.

Ta pochoptność c. k. Starostwa w Krośnie do egzekwowania 31 gospodarzy na rzecz probostwa wskazuje, że c. k. Starostwo w Krośnie nawet urojone pretensye popiera, skoro jest sprawa przeciw chłopom.

A przecie chłopci w pierwszym rzędzie na opiekę c. k. Rządu liczyć powinni.

Z innych gmin, tak w powiecie Krośnieńskim jak Kolbuszowskim i innych, dochodzą nas wieści, że i tam proboszczowie z podobnemi pretensyami o świadczenie niezapisanych w księgach

hipotecznych służebności i świadczeń występują.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd:

1) Czy zechce pohamować c. k. Starostę Korytowskiego w Krośnie w gorliwości egzekwowania czy grożenia egzekucjami politycznej władzy dla zaspakajania urojonych pretensyi proboszcza ks. Telegi w Krościenku wyżnem?

2) Czy zechce c. k. Rząd wdrożyć stosowne kroki, aby ludność uwolnić od ciężaru mesznego itp. pretensye ze stro-ny probostw.

Lwów, dnia 20. września 1907.

Interpelant
Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, Oleśnicki, F. Włodek, Szmigielski, Korol, Hanczakowski, Kuryłowycz, Effinowicz, Huryk, Staruch, Mogilnicki, Barabas, Skołyśzewski.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Rudkach.

Jak świadczy protokół stenograficzny 20 posiedzenia Rady państwa z dnia 24. lipca 1907 liczba ⁷⁰³₁ wniesioną zo-

stała do ministra sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i obrony krajowej interpelacya tej treści:

„że z powodu wyborów w maju br. przeprowadzonych popełniono na osobie, mieniu i urządzie c. k. notaryusza w Rudkach Józefa Krasowskiego różne gwałty zbrodnicze jedynie z tego powodu, że tenże notaryusz chciał oddać swój głos wyborczy na kandydata ludowego i nie popierał czynnie kandydatury przez Radę narodową postawionej i oficjalnie forsowanej, a zatem za przekonanie polityczne, jeszcze nawet żadnym czynem nie objawione.

Wskutek powyższej interpelacyi zarządzone zostały jakieś dochodzenia, lecz jak doświadczenie poucza i gazety głoszą, odnośne dochodzenia, przez samych obwinionych we własnych nieczystych sprawach prowadzone, nie mogą wypaść ku sprawiedliwemu załatwieniu rażącej krzywdy pokrzywdzonych — zwłaszcza,

że szowinizm w zaślepieniu politycznem doszedł już do najwyższego szczytu, a przysłowie o kruku stało się zasadą narpławiania prawie każdej krzywdy. Tak się też ma sprawa z krzywdą przez notaryusza Krasowskiego doznana. Skarżył się on telegraficznie przed ministerstwami, ustnie i pisemnie przed Ekscelencyą Namiestnikiem, aż nareszcie w dniu 2. czerwca br. otrzymał z Namiestnictwa rezolucyę, że wszystkie jego zażalenia odstapione zostały c. k. Starostwu w Rudkach do załatwienia, we własnym zakresie działania.

Lecz o dziwo! W tym samym dniu odpowiedział starosta rudecki p. Pokiński w sposób nader burzliwy Krasowskiemu, „że go nie zna“, a w dalszym załatwieniu już w miesiąc po wyborach w nocy z 14. na 15. czerwca br. wybito okna w sypialnym pokoju Krasowskiego, prze-razono go i jego żonę do tego stopnia, że w wobec pogroźek i takich gwałtów, zmuszony został opuścić swoją posadę i i przebywać poza Rudkami, a obecnie już od 5 miesięcy pozbawionym jest wszelkiego zarobkowania na swoje dzienne utrzymanie i opłacanie podatków. A w dodatku doznane przykrości podziały na jego i na jego żony zdrowie tak ujemnie, iż oboje poddać się musieli długotrwałej a kosztownej kuracyi, której skutki są bardzo problematyczne. Władza bezpieczeństwa w Rudkach postąpiła z notaryuszem Krasowskim w następujący sposób:

1) Na jego doniesienie w dniu 13. maja br. po godzinie 8-mej wieczorem, że mu (Krasowskiemu) okna wybito i lampę stłuczono, odpowiedział p. Starosta, „że to do niego nie należy i że Krasowski jako jurysta wie jak się bronić, a komendant posterunku żandarmeryi przybywszy na miejsce czynu, oświadczył Krasowskiemu: „że już w południe tego dnia wiedział, że wieczorem chcą urządzić Krasowskiemu bicie okien i że on nawet mógłby sprawcę wykryć i zaraz aresztować, lecz nie uczyni tego, ponieważ aresztowanego zaraz wypuszcza, a on (żandarm) tylko się skompromituje“.

Bardzo dziwnym, a dla Krasowskiego zatrważającym był ten fakt: „że dwukrotnie tak w dniu 13. maja, jakoteż na dniu 14. czerwca b. r. komendant żandarmeryi zapewnił i uspokoił Krasowskiego, iż przez całą noc żandarmi koło domu Krasowskiego pilnować będą i on sam (postenführer) w nocy kontrolować

będzie, a tymczasem w obu razach nie tylko, iż żandarmerya domu Krasowskiego nie pilnowała, lecz po wybiciu okien nie była nawet w Rudkach obecna, a komendant jej nawet nie dał znać Krasowskiemu, iż danego mu przyrzeczenia dotrzymać nie może i nie przestrzegł Krasowskiego o tem, aby tenże prywatną straż sobie postawił, lecz formalnie wywiódł Krasowskiego w pole i w błąd wprowadził, albowiem Krasowski byłby bądź sam czuwał i użył własnej obrony bądź też byłby się strażą prywatną otoczył i do takich gwałtów nie byłoby przyszło, a sprawców można było na gorącym uczynku przychwyć.

2) Jeszcze w dniu 29. kwietnia b. r. doniósł Krasowski starostwu w Rudkach, że otrzymał groźny anonim, a następnie wniósł prośbę o paszport na rewolwer dla własnej obrony i nawet załączył stempel za 2 korony do paszportu potrzebny, pomimo urgensów nie otrzymał Krasowski do dnia dzisiejszego żadnej na to rezolucyi, ani nawet zwrotu marki stempelowej.

3) We wrześniu 1906 Krasowski przejęty dobroczynną myślą wspierania pilnych, a ubogich studentów, zajął się założeniem kółka pomocy naukowej w Rudkach, do którego przystąpili wszyscy urzędnicy polityczni w Rudkach z miesięczną wkładką po jednej koronie i na tej podstawie umieścił Krasowski dwóch studentów z Rudek: jednego w piątej klasie gimnazjalnej w Kołomyi, a drugiego w szkole przemysłowej we Lwowie. Tylko przez dwa miesiące panowie urzędnicy polityczni uiszczali deklarowane wkładki, a potem płacić zaprzestali pozostawiając biednych studentów bez pomocy.

Krasowski ratując honor członków tego kółka utrzymywał owych dwóch studentów z własnej kieszeni i wyłożył na ten cel przeszło 400 koron w tem przekonaniu, że przecież panowie urzędnicy wydatek ten choć w części mu zwrócą i swoje wkładki popłacą. Lecz gdy w czerwcu b. r. Krasowski zarządał zapłacenia zaległych wkładek, otrzymał od starosty p. Pokińskiego, sekretarza namiestnictwa p. Kulczyckiego i inspektora szkolnego ks. Dutkiewicza odmowną odpowiedź pisemną, a za ich przykładem i porozumieniem postąpili także odmownie inni urzędnicy i nawet kilku obywateli rudeckich tak, iż Krasowski

za ratowanie i wykupienie ich honoru zapłacił paręset koron z własnej kieszeni.

Ale co najciekawsze!

Oto zaraz po upomnieniu się o zaległe wkładki na oznaczony cel naukowy otrzymał Krasowski od starostwa w Rudkach do liczby 953/07. wezwanie na dzień 7. czerwca b. r. celem usprawiedliwienia się za zbieranie składek bez zezwolenia władzy. Nie poszedł Krasowski na ten termin, lecz wniósł przeciw temu wezwaniu zażalenie z wyjaśnieniem sprawy, i z wnioskiem, aby w tej sprawie, w której wszyscy urzędnicy polityczni są interesowani, c. k. Namiestnictwo dochodzenie przeprowadziło i orzekło, czy w danym wypadku naruszenie przepisów o zbieraniu składek bez pozwolenia władzy nastąpiło, lub nie, bo to kółko pomocy naukowej zostało całkiem prywatnie przez podpisanych na deklaracyi członków założone i żadnej zebrany ani po domach ani po ulicach nie uprawiano.

Także na to zażalenie nie otrzymał Krasowski żadnej dotychczas odpowiedzi — a pospiesz cytowania Krasowskiego do odpowiedzi w pomienionej sprawie na dzień 7. czerwca b. r. stoi w rażącej sprzeczności z niezalatwioną dotychczas (już przeszło 5 miesięcy) jego prośbą o paszport na rewolwer wobec gwałtownych napadów, Krasowskiemu dla własnej obrony tak pilnie potrzebny, a prócz tego treść listu z pogrózkami na dniu 12. czerwca b. r. Krasowskiemu przesłanego i w jego ręku się znajdujacego, jakoteż dalszy w nocy z 14. na 15. czerwca br. zadany gwałt przez wybicie okien w jego sypialnym pokoju i niedotrzymanie danego przyrzeczenia przez żandarmeryę, że owej nocy pilnować będzie, jakoteż dalsza okoliczność, że bezpośredni sąsiad Krasowskiego szkolny inspektor całkiem napaśtliwie zaskarżył Krasowskiego o obrażę honoru i na dzień 15. czerwca br. do liczby 514/07. termin sądowy w tej sprawie był wyznaczony, przy którym tenże inspektor bardzo zacięcie dowód winy postawić usiłował i w sposób zjadliwy ukarania Krasowskiego żądał, a owej nocy krytycznej z kasyna po północy powrócił i w krótkie okna Krasowskiego wybito takimi kamieniami, które pochodziły z kupy leżącej tuż obok budynku kasynowego, tudzież okoliczność, iż gospodynę tego inspektora, nazywającą się Weroniką Mroczo kilkakrotnie napadała Krasowskiego w sposób złośliwy i obrażający, owej nocy krytycznej także je-

szcze czuwała, bo każdą razą oczekuje na swego pana i na księdza z kasyna do późnej godziny, a zaraz na drugi dzień po owym gwałcie wskazywała sprawcę tego czynu na osobę jakiegoś podróżnego całkiem obcego, który dzień przedtem w tym domu o jałmużnę prosił i został odpowiednio wsparty, jak również opinia właściciela domu pana Turzy i innych, którzy miejsce czynu oglądali, iż sprawcę tego gwałtu w najbliższym otoczeniu szukać należy, daje niezbite poszlaki, iż w tej sprawie umaczały ręce z tego obozu, który dla popierania kandydatury upadłej był się zorganizował i z jak największą gorączką ją popierał.

Wobec tego powrót notaryusza Krasowskiego do Rudek i dalsze jego urzędowanie tamże jest wręcz niemożliwym, a jego władza przełożona, Izba notaryalna w Przemyśle, tak samo się oświadczyła i substytuta z urzędu ustanowiła, przez co notaryusz Krasowski całkiem niezasłużenie swej posady i kawałka chleba pozbawionym został.

Zapytujemy c. k. Rząd czy i kiedy nareszcie zaradzi temu anormalnemu stanowi rzeczy w Rudkach, dlaczego c. k. starostwo w Rudkach zwleka z udzieleniem p. Krasowskiemu karty na broń, kiedy zapewni p. Krasowskiemu bezpieczeństwo dla jego życia i mienia, aby mógł w Rudkach pełnić obowiązki swego urzędu.

Interpelant

Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabas, Hurryk, Staruch, Skołyśzewski, Mogilnicki. Szponder, Eftinowicz, Hanczakowski, Korol.

Interpelacya

do Jego Ekscelencyi P. Namiestnika

z powodu wywłaszczenia z gruntów ubogich mieszkańców gminy Miękinia i Krzeszowice dla wzbogacenia prywatnego spekulantu.

Na granicy gmin Czerna i Miękinia istnieje od lat dawnych kamieniołom, będący obecnie własnością niejakiego Hermana Kulki.

Kamieniołom ten ma znakomite po-

łączenie ze stacją kolejową w Krzeszowicach zapomocą doskonałego gościńca, po którym wozy naładowane kamieniami zjeżdżają na dół. Przy dostawie na kolej kamieni mieli uczciwy zarobek okoliczni właściciele zaprzęgów, przy dobrze bowiem utrzymanej drodze mogli przewieźć kamień 4 razy na dzień.

Przed kilku laty jednak obrachował sobie p. Kulka, że powiększy swoje dochody w dwójnasób, jeżeli zbuduje nadpowietrzną kolejkę linewkową z kamieniołomu do stacyi w Krzeszowicach, bo i przewóz wypadnie mu taniej i dawni furmani pozbawieni zarobku przyjdą do kamieniołomów na zwykłego robotnika, a wtedy przy większej podaży rąk do pracy płace robotników w kamieniołomach się zmienią.

C. k. Namiestnictwo zezwoliło na podjęcie prac przedwstępnych dla wytyczenia trasy, gdy jednak trasa ta wytyczoną została także przez parcele Jego Ekscelencyi P. Namiestnika Potockiego, a Pan Namiestnik oświadczył, że przez swój grunt żadnej kolejki nie puści, myśl o tej kolejce została na razie zaniechana.

P. Kulka nie zasypiał jednak sprawy, bo oto w bieżącym roku przedstawił on projekt nowej trasy, omijającej grunta Jego Ekscelencyi Namiestnika i oto Wysockie c. k. Namiestnictwo odrazu na wywłaszczenie dotyczących włościan w Miękini i Krzeszowicach zezwoliło.

Projekt ów, omijający dobra Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika jest po prostu strasznym szyderstwem z najprostszej sprawiedliwości, trasa bowiem we wsi Miękinie idzie przez środek 36-ciu zabudowań gospodarskich tak, że po jednej stronie trasy zostanie dom, a po drugiej stodoły i stajnie. W dalszym ciągu trasa ta przecina grunta włościańskie nie z boku lub na końcu, lecz wprost, w poprzek, przez środek tak, że ubodzy właściciele tych gruntów, mający co najwyżej 1 do 2ch morgów gruntu, będą odrazu połowy pozbawieni.

Niepodobna uwierzyć, by znalazła się władza, która uznawszy niemożność przeprowadzenia kolejki przez ogromne puste obszary, należące do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika, kolejkę tę pozwalała puszczać ponad głowami mieszkańców Miękini i Krzeszowice.

Zapytujemy tedy Jego Ekscellencyi Pana Namiestnika:

1) Czy mu wiadomy ten niesłychany wypadek, iż prywatnemu spekulantowi dla zwiększenia jego dochodów zezwolono budować kolejkę linewkową, ze szkodą okolicznych mieszkańców, mających zarobek przy przewozie kamienia na stację kolejową w Krzeszowicach.

2) Czy zgadza się to z poczuciem najprostszej sprawiedliwości, że zabroniono prowadzić tę kolejkę po gruntach pustych Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika, a dozwolono budować ją między zabudowaniami gospodarskimi ubogich włościan wsi Miękinia i Krzeszowice; przyczem włościanom zabrane być mają także ostatnie zagony pola, którego oni jako podstawę swego utrzymania i życia za żadne pieniądze sprzedać nie chcą;

3) Czy Jego Ekscelencya Pan Namiestnik nie zechciałby podwładnym sobie organom nakazać, aby niezwłocznie zaniechały wywłaszczania ubogich włościan z ziemi na korzyść dla prywatnych celów pojedynczej osoby i to wbrew wszelkim prawom ludzkim i boskim.

4) Czy Jego Ekscelencya Pan Namiestnik nie dałby zaraz odpowiedzi, celem uspokojenia w największej rozpacz żyjących 36-ciu mieszkańców Miękinii, a przeszło 100 mieszkańców Krzeszowic.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Skołyszewski, Mogilnicki, Effinowicz, Hanczakowski, Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Korol, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie konkurencyi kościelnej o budowę rzymsko-katol. kościoła w Jedliczu.

Oburzeniem i goryczą napełniało kilkutysięczną ludność parafii Jedlicze, że c. k. Rząd tak opieszale traktuje sprawę ustalenia konkurencyi na budowę kościoła rzymsk.-kat. w Jedliczu. Od kilku lat już ludność daremnie czeka na załatwienie tej sprawy bardzo doniosłej. Ustala się przekonanie, że dopiero wówczas nastąpi merytoryczne załatwienie tej konkurencyi kościelnej, gdy na to pozwolą właściciele kopalń nafty, t. j. gdy po wyczerpaniu

źródeł naftowych zwiną przedsiębiorstwo i nie nie zapłacą na konkurencyę kościelną.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, jak stoi sprawa konkurencyi kościelnej w Jedliczu, i czy jest nadzieja, aby została w ciągu roku ostatecznie załatwioną.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Bojko, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Skołyszewski, Mogilnicki, Szponder, Korol, Hanczakowski, Effinowicz, Krempa.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie utworzenia składnicy pocztowej w Pisarzowej, powiat. Limanowa.

Ruch pocztowy w gminie Pisarzowej jest bardzo ożywiony, zwłaszcza, że niemal z każdego domu przynajmniej jedna osoba pozostaje bądź za granicą, bądź w innej części kraju na zarobku.

Z tego też powodu powyższa gmina wraz z zarządem miejscowej szkoły i urzędem parafialnym wniosła prośbę o utworzenie składnicy pocztowej, na co otrzymała odpowiedź, że c. k. Dyrekcyja poczt jest skłonna do utworzenia potrzebnej składnicy pocztowej w tejże gminie.

Na powtórnie wniesioną prośbę w tej samej sprawie z powodu przewlekania jej, c. k. Dyrekcyja poczt odpowiedziała odmownie.

Wobec wzmagającego się ruchu powyższa gmina wniosła jeszcze raz podanie, na które otrzymała w odpowiedzi wskazówki, by w tej sprawie połączyła się z gminą Męcina, co jednak jest stanowczo niemożliwem z tego powodu, że gmina Pisarzowa jest od Męciny w znacznej odległości, zaś od dwu innych gmin oddzielają ją uciążliwe w komunikacji góry.

Przedstawiając ten stan rzeczy, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce wydać odnośnym czynnikom zlecenie, by sprawę tę pomyślnie załatwiły.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Staruch, Huryk, Skołyszewski, Mogilnicki, Szponder, Effinowicz, Hanczakowski, Korol.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu.

W kopalniach nafty w Równem i Wietrze pow. Krosno, w „niemieckiem towarzystwie górnictwem“ prowadzona jest praca w taki sposób, iż mnóstwo robotników podlega okaleczeniu. W lutym b. r. został zabity jeden robotnik w szybie owego towarzystwa. Wbrew przepisom ustawy górniczej utrzymuje owo towarzystwo 12-godzinny czas pracy od 6. rano do 6. wieczór i od 6. wieczór do 6. rano. — Poszkodowani robotnicy wniesli zażalenie do Urzędu górnictwa w Jasle, ale ani odpowiedzi, ani zarządzenia żadnego się nie doczekali.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, kiedy zechce wglądać w tę sprawę i zapobiedz niebezpiecznemu dla życia i zdrowia stanowi rzeczy?

Lwów, 28. września 1907.

Jan Stapiński.

Hanczakowski, Effinowicz, Barabasz, Huryk, Staruch, Szmigielski, Kuryłowicz, Szponder, Krempa, Włodek, Korol, Oleśnicki, Bojko, Skołyszewski, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu.

Piotr Jeleń, gospodarz z Wysokiej pow. Strzyżów donosi, że gdy poszedł do c. k. Starosty w Strzyżowie w imieniu własnem i innych gospodarzy dotkniętych klęską nieurodaju prosić o zapomogę, otrzymał taką odpowiedź:

„Dla powiatu Strzyżowskiego niema żadnych zapomóg“ i dał do zrozumienia przytem, że gdyby nie byli głosowali na Stapińskiego i Haruka przy wyborach do Rady państwa, toby zapomoga była.

Zapytujemy c. k. Rząd:

1) Czy rzeczywiście powiat Strzyżowski nie partycypuje w zapomogach, które z funduszy państwowych, przyzwolonych przez Radę państwa, mają być udzielone ludności dotkniętej klęską nieurodaju w całym państwie, a więc i w powiecie Strzyżowskim.

2) Czy zechce c. k. Rząd zabronić staroście takiej agitacyi.

Lwów dnia 28. września 1907.

Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Skołyszewski, Mogilnicki, Korol, Szponder, Hanczakowski, Effinowicz.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i tow. w sprawie bezprawia popełnionego przez obszar dworski w Zakopanem na mieszkańcach gm. Ciche, pow. Nowy Targ.

Obszar dworski w Zakopanem jest właścicielem hali Upląż. Dekretem serwitutowym z r. 1874 zostało przyznane gminie Ciche prawo służebności na parceli lasowej lk. 2.223 o 67 morgach obszaru, czyli prawo poboru paszy i drzewa na opał. Prawa te wykonywała gmina spokojnie aż do r. 1906, w którym obszar dworski w Zakopanem począł zabraniać pobierania drzewa, a za pobrane zaskarżył do Sądu obwodowego. Kiedy Sąd uwolnił oskarżonych, wówczas począł obszar dworski wycinać grubsze drzewo, zaś cienkie gałęzie palił na miejscu. Gmina Ciche sprzeciwiła się temu, wskutek czego obszar dworski sprowadził komisję ze Starostwa, która orzeczeniem swem nakazała zapłacić odszkodowanie za pobrane drzewo, nadto na każde z osobna nałożyła po 20 K grzywny.

Jest to jeden z wielu wypadków gwałtownego wywłaszczenia ludności wiejskiej z praw użytkowania, skutkiem braku opieki ze strony władz, które zaniedbują obowiązek czuwania nad miem ludu

Zapytujemy c. k. Rząd, czy eboć w tym wypadku zechce przyjąć z pomocą mieszkańcom gminy Ciche w celu utrzymania ich przy dobrem ich prawie użytkowania hali Upląż.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Kuryłowicz, Szmigielski, Barabasz, Staruch, Huryk, Mogilnicki, Szponder, Hanczakowski, Korol, Effinowicz.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie wyboru komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich pow. Ropczyce.

Dnia 19. czerwca 1907 ukonstytuował się, po wieloletnich sporach i walkach, komitet kościelny w Łączkach kucharskich.

Starostwo w Ropczycach zwleka dotychczas z zatwierdzeniem wyborów, wobec tego komitet kościelny nie może rozpocząć działalności, choć zarówno kościół, jak i budynki plebańskie wymagają reperatury, a zwłoka w zarządzeniach może spowodować znaczne szkody materalne.

Zapytujemy c. k. Rząd, dlaczego zwleka dotychczas z potwierdzeniem wyboru i wprowadzeniem w urządowanie komitetu kościelnego w Łączkach kucharskich.

Lwów 28. września 1907.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Effinowicz, Szponder, Mogilnicki, Skoły-szewski, Korol, Szmigielski, Huryk, Oleśnicki, Hanczakowski, Kuryłowicz, Krem-pa, F. Włodek, Staruch, Barabas, Bojko.

Sekretarz p. **Urhański** (*czyta*):

Interpelacya

do c. k. Rządu posła Jana Stapińskiego i tow. w sprawie konkurencyi szkolnej gminy Kalemby, pow. Strzyżów.

Gmina Kalemby, pow. Strzyżów, wybudowała w r. 1903 jednoklasową szkołę murowaną kosztem własnym przy pomocy zaciągniętej pożyczki.

Na wydatki tej szkoły ułożyła rada gminna preliminarz w kwocie 332 K rocznie. Wedle ustawy szkolnej gmina obowiązana jest łożyć na szkołę tylko 10% od swych podatków bezpośrednich, która to kwota wynosi w Kalembinie przeciętnie 83 K rocznie, resztę zaś ma dawać corocznie fundusz szkolny krajowy.

C. k. Rada szkolna krajowa w orzeczeniu swem skreśliła niektóre pozycye do łącznej sumy 260 K, z nadmienieniem,

że wydane orzeczenie ma obowiązywać od 1. września 1903, to jest od czasu, kiedy nowowypbudowany budynek szkolny stał się własnością funduszu szkolnego.

Ponieważ rok 1902/3, w którym szkoła została zorganizowana i nauka odbywała się w budynku przez gminę wynajętym i odpowiednio do wymogów szkoły przerobionym, w orzeczeniu c. k. Rady szkolnej krajowej pominięto zupełnie, przez co gmina Kalemby została narażona na ponoszenie wszystkich kosztów wynajmu i utrzymania tej szkoły, przeto powyż wymieniona gmina zmuszona była wnieść rekurs przeciw temu orzeczeniu do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, które zniósło orzeczenie c. k. Rady szkolnej krajowej z tem nadmienieniem, że w myśl art. 7. odośnej ustawy fundusz szkolny krajowy obowiązany jest przyczyniać się nawet wtedy, jeżeli szkoła mieści się w budynku wynajętym.

Równocześnie c. k. Rada szkolna krajowa podwyższyła ogólną sumę ryczałtową do 352 K.

Mając ułożony preliminarz za pierwszy rok 1902/3 i podwyższony przez c. k. Radę szkolną krajową za następne lata w rocznej kwocie 352 K, wniosła Rada szkolna miejscowa wspólnie z radą gminną do c. k. Rady szkolnej krajowej prośbę o wyasygnowanie przypadających kwot z funduszu szkolnego na utrzymanie tutejszej szkoły, motywując swą prośbę zaciągniętymi długami, gdyż przez 5 lat powyż interesowana gmina i miejscowa Rada szkolna nie otrzymała żadnego dodatku. Dopiero po dwukrotnej prośbie przesłała c. k. Rada szkolna krajowa asygnatę za lata: 1903, 1904 i 1905 na łączną sumę 579 K 59 h., robiąc obliczenia wedle dawniejszego preliminarza, wtedy już wygasłego, a nie od 352, który wedle orzeczenia c. k. Rady szkolnej krajowej obowiązuje od 1. września 1903, nadto mimo orzeczenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, uznającego jak powyż przytoczono — za słuszne domaganie się dodatku za rok 1902/3, znowu milczkiem dodek ten pominęła.

Wskutek tego między uzasadnioną pretensją gminy Kalemby, a asygnatą c. k. Rady szkolnej krajowej zachodzi różnica w łącznej sumie 845 K 57 h.

To przedstawwszy, zapytują podpisani, kiedy c. k. Rada szkolna krajowa wyrówna gminie Kalembinie należną jej

sumę 845 K 57 h. i czy nastąpi to w czasie możliwie jak najkrótszym.

Lwów, 28. września 1907.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Skołyszewski, Effenowicz, Szponder, Korol, Staruch, Barabasz, Huryk, Hanczakowski, Bojko, Krempa, F. Włodek, Szmi-gielski, Kuryłowicz, Oleśnicki, Mogilnicki.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie dostawy soli kuchennej w okręgu Dynowskim.

Dnia 20. b. m. brakło w Dynowskim soli kuchennej. Gospodarze z Siedlisk, Dąbrówki, Nozdrzca przez posłańców musieli poszukiwać soli aż w Brzozowskim i Rzeszowskim okręgu, płacili za topkę soli po 15—20 ct.

Taki stan rzeczy powtarza się w okręgu Dynowskim bardzo często. Dostawca soli, Frenkel w Dynowie, mało kiedy ma sól na składzie. Transport soli, skoro nadejdzie, rozdziela najpierw między sklepikarzy drugorzędnych w Dynowie, na składzie u siebie nic nie zatrzymując. U sklepikarzy owych cena soli nigdy się nie zniża do ceny normalnej, — wynosi ona najmniej 26 h. za topkę.

Z braku soli kuchennej zmuszoną była ludność w czasie ubiegłej zimy używać — soli dla bydła przeznaczonej.

Zapytujemy Wydział krajowy, czy mu o tym stanie rzeczy wiadomo, dlaczego złemu nie zapobiegnie, czy zechce raz wreszcie usunąć Frenkla w Dynowie od dostawy soli.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Barabasz, Huryk, Staruch, Mogilnicki, Bojko, Krempa, Włodek, Oleśnicki, Szmi-gielski, Kuryłowicz, Hanczakowski, Sko-łyszewski, Korol, Effenowicz, Szponder.

Interpelacya

do Pana komisarza rządowego.

Wyrokiem Trybunału administracyjnego z dnia 16. maja br. l. 4.561 zostało

zniesione orzeczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 15. października 1906 l. 130.369, odrzucające ostateczny rekurs mieszkańców gminy Szczurowa, przeciw uzupełniającym wyborom gminnym, przeprowadzonym dnia 3. lipca 1806, a tem samem został wybór 6-ciu członków rady gminnej na tym dniu dokonany, uznany za nieważny.

Po wydaniu naprowadzonego orzeczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 15. października 1906 r., zostały w Szczurowy przeprowadzone wybory zwierzchności gminnej, przy których obecnie urzędujący wójt, na 30 radnych w komplecie zebranych otrzymał 21 głosów.

Miedzy oddającymi na niego głosy, było i owych 6-ciu radnych, których wybór został unieważniony, oddano zatem, za obecnie urzędującym wójtem 15 głosów ważnych, zatem nie otrzymał on wymaganej ustawą większości z pomiędzy prawnie głosujących.

Według obowiązujących przepisów, gdyby nawet tylko wybór jednego z członków rady został unieważniony, to poprzednia zwierzchność powinna przeprowadzić uzupełnienie unieważnionego wyboru, a w tym wypadku szło o 6 radnych!

W powiecie brzeskim, przepisy takie nie istnieją. Mimo wydanego jeszcze w maju br. wyroku Trybunału administracyjnego, wójt w Szczurowy urzęduje sobie dalej, a tylko z częstych konferencji, jakie w ostatnich czasach urządza z p. starostą Trzaskowskim widać, że aczkolwiek obaj czują bezprawność; przewłóczą z każdym dniem ostateczne uprządkowanie tej sprawy. Tymczasem z każdym dniem rośnie niezadowolenie w gminie, gdyż wójt, władzę jaką (aczkolwiek nieprawnie) chwilowo dzierży wykorzystuje w ten sposób, by dokuczyć niemiłym sobie przeciwnikom.

Wobec tego, podpisani zapytują JWP. komisarza rządowego:

1. Czy wiadomą mu jest sprawa wyżej przytoczona?

2. Czy gotów jest zarządzić co należy, by w jak najkrótszym czasie ostatecznie uregulować sprawę wyborów gminnych w Szczurowy?

3. Czy postępowanie c. k. starosty Trzaskowskiego uważa za zgodne z życzeniem rządu?

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelujący:
Bojko, w. r.

Barabasz, Szwed, Huryk, Mazikiewicz, Staruch, F. Włodek, Effinowicz, Krempa, Stapiński, Mogilnicki, Oleśnicki, Szponder, Kuryłowicz, Szniagielski, Hanczakowski, Korol, Skołyszewski.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Od szeregu lat gminy wiejskie upominają się i żądają wynagrodzenia za poruczony zakres działania. Poruczony zakres działania pomnarza się z każdym rokiem i to pod odpowiedzialnością naczelnika gminy, a z powodu poruczonego zakresu działania powiększają się wydatki gminne, które z każdym rokiem obciążają dodatkami budżeta gminne.

Naczelnicy gmin nie mogą już podołać nawałowi pracy w poruczonym zakresie działania (a przeważnie w sprawach wojskowych) a pisarze gminni żądają coraz większych płac od gmin z powodu obciążenia pracą w poruczonym zakresie działania, ponadto gminy za druki formularzy są zmuszone za drogo opłacać. Naczelnicy gmin pod rygorem terminu rządowego, obciążeni pracą w poruczonym zakresie działania, zapominają o spełnianiu własnego gminnego zakresu działania i narażają się na zawieszenie w urzędowaniu.

Posłowie ludowi od szeregu lat przedkładają wnioski i interpelacje do Rządu aby Rząd wynagradzał gminom za poruczony zakres działania, lecz Rząd na te żądania posłów i gmin wiejskich jest głuchym i nie ma czucia w tych ciężarach, jakie gminy ponoszą z powodu poruczonego zakresu działania i nie myśli znieść tej poddańczej pańszczyzny rządowej, która w państwie konstytucyjnym nie powinna być cierpianą. Żądania posłów i gmin wiejskich są legalne a postępek rządu jest nielegalny, bo krzywdzący w gminach ludność wiejską.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

1. Czy Wysoki Rząd nie uważałby za słuszne i sprawiedliwe wydawać druki formularzy bezpłatnie na wypełnienie poruczonego zakresu działania?

2. Czy Wysoki Rząd jest skłonny

przyjść z pomocą gminom w ponoszeniu kosztów za poruczony zakres działania w sposób legalny, czy zamyśla wyczekać, aż masowo gminy wypowiedzą posłuszeństwo tej manipulacji w poruczonym zakresie działania, lub czy Wysoki Rząd nie uważałby za stosowne ustanowić po gminach płatnych delegatów do prowadzenia spraw poruczonego zakresu działania.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelant:
St. Potoczek, w. r.

Szwed, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Oleśnicki, Szajer, Pastor, Szponder, Skołyszewski, Stapiński, Bojko, Korol, Krempa, Barabasz, Huryk, Staruch, J. Jaworski, Bohaczewski.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie skierowania polskiej emigracji zarobkowej do Francji.

Szykany, a nawet nieludzkie przesładowania, na jakie narażeni bywają robotnicy polscy z Galicyi w cesarstwie niemieckim, nakazują nam rozejrzeć się za innem polem zarobku dla tych dzieciątek tysięcy polskich robotników sezonowych, którzy dotychczas w obrębie cesarstwa niemieckiego zarabkowali.

Miejscem takim mogłaby być Francja, gdzie około 50.000 robotników polskich i redotnie mogłoby uzyskać pracę pod każdym względem lepszą niż ta, jaką mają w Niemczech. Robotnik rolny zarobi we Francji 400 do 500 franków gotówką, a oprócz tej płacy otrzyma pomieszknięcie i utrzymanie zupełne. Tylko pranie bielizny i ubranie musi sobie robotnik sam opłacać.

W fabrykach francuskich znajdzie polski robotnik łatwo zarobek także płatniejszy niż w Niemczech.

Zapytujemy Wydział krajowy, czy zechce się tem zająć natychmiast, aby już w sezonie zarobkowym na rok 1908 skierować wychodźstwo zarobkowe do Francji.

Interpelant:
Jan Stapiński.

Bojko, Krempa, F. Włodek, Skołyśzewski, Postor, Kramarczyk, Bednarski, Wilczkiewicz, Maryewski, Maiss, Tarnawski, Fruchtmann, Syniewski.

Interpelacya

posła Szweda do Wysokiego c. k. Rządu o udzielenie subwencji na budowę drogi gminnej od Radziechów do granicy Węgierskiej prowadzącej.

Gmina Milówka i 13 gmin powiatu Żywieckiego dopominają się od dłuższego czasu odbudowania drogi gminnej od Radziechów do granicy Węgierskiej prowadzącej, a Wydział krajowy uznał potrzebę tej drogi, i sprawdził, że koszt budowy wynosić będą 870.000 koron.

Że droga ta stanowi główną komunikację z Węgrami, a jest pod względem strategicznym bardzo ważną, ale że koszt budowy są wielkie, odniósł się przeto Wydział powiatowy w Żywcu i Wydział krajowy do c. k. Namiestnictwa, aby Wysoki c. k. Rząd udzielił na ten cel wydatniejszej subwencji państwowej.

Gdy akta tej sprawy wraz z planami i kosztorysami od dłuższego czasu znajdują się w Wysokiem c. k. Ministerstwie, a budowa rzeczzonej drogi jest bardzo pilną, zapytują przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd już z samych względów strategicznych jest skłonny na na budowę drogi od Radziechów do granicy Węgierskiej prowadzącej, udzielić państwowej subwencji, i przyjść w pomoc, aby ta droga czem spieszniej odbudowana być mogła.

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Interpelant:

W. Szwed.

Wilczkiewicz, Korol, Effinowicz, Kuryłowicz, J. Jaworski, Hanczakowski, Kramarczyk, Skołyśzewski, Mogilnicki, Szmigielski, Barabasz, Huryk, Staruch, Potoczek, Oleśnicki, Szajer.

Interpelacya

posła Stanisława Potoczka i towarzyszy w sprawie regulacyi Dunajca w powiecie

nowosądeckim i opracowania nowego projektu ustawy wodnej.

W powiecie nowosądeckim systematyczna regulacya Dunajca postępuje bardzo tępym krokiem a kierownictwo tej regulacyi kieruje się samowolnie więcej protekcjami większych właścicieli, aniżeli ogólną słusnością i potrzebą ochrony nadbrzeżnych gruntów właścicieli wiejskich.

Budowa tam ochronnych jest tak słabą, że prawie przy każdym przybytku wody, woda zabiera tamy i setki morgów ziemi pojedynczym właścicielom i gminom wiejskim a kierownictwo regulacyi Dunajca korzystając z rabunkowej ustawy wodnej, zabiera setki morgów gruntu, które zapisane są w katastrze ksiąg gruntowych na poszczególnych właścicieli, na własność funduszu wodnego.

Z powodu lichej i niepraktycznej budowy tam przy regulacyi Dunajca woda zabiera grunta w niesłychany sposób, porywa i unosi materyał do morza za miliony koron.

Podpisani zapytują:

1. Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny ustanowić większy nadzór i kontrolę nad kierownictwem regulacyi Dunajca, otoczyć większą opieką właścicieli nadbrzeżnych gruntów i zapobiedz marnowaniu setek tysięcy koron ze Skarbu państwa.

2. Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny opracować nowy projekt ustawy wodnej, mniej krzywdzącej ludność wiejską i nie tak zachłannej na cudzą własność, jak obecna ustawa.

3. Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny powstrzymać kierownictwo regulacyi Dunajca w zabieraniu tych przestrzeni gruntów, z których woda zerwała wierzchną warstwę ziemi, a które przedtem używał i posiadał prywatny właściciel.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelant:

Potoczek.

Szmigielski, Effinowicz, Jaworski, Hanczakowski, Korol, Huryk, Kuryłowicz, Krempa, Mazikiewicz, Kramarczyk, Szwed, Barabasz, Pastor, Szajer, Oleśnicki, Mogilnicki.

Interpelacya

do Wysokiego Rządu.

Do rzędu tych miejscowości w kraju, którym w swoim czasie bez powodu narzucono nazwę niemiecką, należy obok innych także i miasto Nowy targ, które mimo, że posiada ludność rdzennie polską, przezwano „Neumarktem“. Wprowadzenie tej nazwy niemieckiej a przede wszystkim posługiwanie się nią przez urząd pocztowy, który używa pieczęci z napisem polskim i niemieckim — „Nowytarg-Neumarkt“ jest powodem niemałego zamieszania i bałamuctwa. I tak listy i przesyłki przeznaczone do Nowego targu wędrują całymi tygodniami po różnych Neumarktach, których liczba jest dość znaczna, bo około 15 wynosząca, zanim dostaną się do rąk właściwych. Z powodu tego cierpią nie mało strony interesowane, gdyż listy i przesyłki dostają się późno a zawartość przesyłek nieraz ulega zepsuciu, co pociąga za sobą straty materialne a czasami jest przyczyną procesów sądowych. Nazwa niemiecka jest powodem, że do władz miejscowych jak starostwa, sądu i t. d. wpływają pisma i akta przeznaczone do jednego z licznych „Neumarkatów“, co dotychczas władzom przysparza niepotrzebnie pracy i kłopotów.

Wszystkim tym niedogodnościom możnaby zaradzić, jak to już w dobrze zrozumianym interesie własnym i ludności uczyniła kolej, przez wyeliminowanie nazwy niemieckiej tak z pieczęci, nalepek jak i skorowidza pocztowego.

W tym kierunku wniosła już reprezentacya miasta Nowego targu na podstawie uchwały rady gminnej przedstawienie do Dyrekcji poczt i telegrafów — na pismo swe jednak dotąd nie otrzymała żadnej odpowiedzi; a na dobitkę ztego — Ministerstwo handlu nadesłało nalepki na listy polecane zamiast dotąd używanych z napisem Nowytarg, z napisem czysto niemieckim

Podpisani zapytują tedy Wysoki Rząd, czy mu opisane stosunki są znane i czy niebyłby skłonny wydać odpowiednich rozporządzeń, celem usunięcia wymienionych niedogodności, co może tylko nastąpić przez usunięcie nazwy niemie-

ckiej „Neumarkt“ z pieczęci pocztowej i skorowidza pocztowego i telegraficznego.

Lwów, 28. września 1907.

Interpelant :

Bednarski.

Buynowski, Huza, Vayhinger, Wurst, Schätzkel, Zardecki, Fruchtmann, Sare, Jabłoński, Staniszewski, Tomaszewski, Kleński, Rayski, Maryewski, Federowicz.

Interpelacya

posła Franciszka Krempy i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie niedosypanych wałów ochronnych przy rzece San w powiecie Tarnobrzskim.

Przed 10-ciu laty zostały wały przy Sanie wybudowane a usypane tak, że po każdym opadzie deszczu woda wychodzi na grunta chłopskie i niszczy w zupełności ziemniaki.

Wskutek niedosypanych wałów grunta gospodarzy z Zabn, Woli rzeczyckiej, Dąbrowy, Kępy rzeczyckiej ad Dąbrowa, Rzeczycy okrągłej, Rzeczycy długiej, Brandwicy z Musikowem bywają z roku na rok przez 12 lat zalewane.

Można to zawdzięczyć opieszałości c. k. Rządu i jego funkcyonaryuszom, którzy zamiast dbać o dobro podatników tolerują najważniejsze postulaty dla rolnictwa.

Wobec tego podpisani zapytują :

Czy wiadomem mu jest o przytoczonym wypadku?

2. Czy i kiedy nareszcie uzna c. k. Rząd za stosowne poczynić kroki, ażeby pomienione gminy uchronione zostały od zalewu wód: Sanu i rzeki Bukowej.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Interpelujący :

Fr. Krempa.

Hanczakowski, Szwed, J. Jaworski, Effinowicz, Stapiński, Kuryłowicz, Włodek, Mazikiewicz, Oleśnicki, Korol, Szajer, Szmigielski, Bojko, Potoczek, Kramarczyk, Pastor.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie

p. Mazykewycza i towarzysziw.

Na linii żeliznoji dorohy Sokal-Lwiw jest perestanok „Ławrykow“, de pasażery namirajucyzi distaty sia do potiahu musiat' pid hołym nehom wyczikowaty jeha, narażajucyzi sia na riżni nedohidnosity, ba nawit utratu zdorowia, dla toho pidpysani wnosiat':

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty, szczoby na tim perestanku „Ławrykiw“ postawieno poczekalniu dla ochorony dojidżajucyich.

Wneskodatel:

Mazykewycz w. r.

Effinowycz, Czecz, Barabasz, Huryk, Bujnowski, Krempa, F. Włodek, Sare, Kuryłowycz, Michałowski, Korol, Olesnyckij, Bojko, Hanczakowskyj.

Wnesok

posła Teodozija Effinowycza i towarzysziw w sprawie widpysania podatkiw naseleniu powita Brodskoho.

Sej rik swoim neyrożajem tiażko widbyw sia na ludnosity naselenia powita Brodskoho, z wzhladu na jeha finansowe i ekonomiczne położenie, tak daleko, szczo mnoli iz selan ne sijut' toho roky żyta, z pryczyny dorożni i braku hroszej. Prote, szczo by ułekszyty jeha tiażku sud'bu, wnosyt'

Wysokyj Sojm łaskawo uchwałył:

Wzywaje sia Wysoke c. k. Prawytelstwo, szczo by uzhladniajucyzi podani motywa, widpysaw naseleniu Brodskoho powita podatok na rik 1908.

Wneskodatel:

Effinowycz w. r.

Kuryłowycz, I. Jaworskyj, Bohaczewskyj, W. Szwed, Hanczakowskyj, Szmigelskyj, Skołyszewskyj, Kramarczyk, Barabasz, Korol, Wilczkewycz, Mazykewycz, Olesnyckij, Mohylnyckij.

Wnesok

posła Teodozija Effinowycza i Towarysiw, w sprawie składu derewa opałowoho w Brodach.

Pozajak w powiti Brodskym lisy sut' tak wynyszczeni, szczo dla mieszkanciw toho powita z truđom, a czasom majže i nemożliwo jest distaty drow na opał, kotri to obstawyny dajut możnist' eksploatacyi nesumlinnym torhowciam derewom, wže i tak bidnoho jeszcze czerez tohoriczni neurożaji znyszczenoho nasełenia, dlatoho Wysoka Pałata zwołył' łaskawo uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, uwzhladniajucyzi wyssze zhadani obstawyny, ustanowyty w misti Brodach skład derewa iz kameralnych lisiw i w buduczyni ne spyniaty is małoważnych pryczyn wwozu derewa izza hranyci.

Wneskodatel:

Effinowycz w. r.

Kuryłowycz, I. Jaworskyj, Bohaczewskyj, W. Szwed, Hanczakowskyj, Korol, Wilczkewycz, Mazykewycz, Skołyszewski, Mohylnyckij, Szmigelskyj, Kramarczyk, Barabasz, Olesnyckij.

Interpelacyja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła O. Bohaczewskoho i tow. w sprawie wyboriw hromadських w hromadi Tysiw, powitu dołyńskoho.

Jeszcze w perszych dniach łypnia seho roky perewedeni zisťaly w Tysowi, dołyńskoho powitu wybory hromadski. Wse widbuło sia jak najlegalnijsze; mymo to kilkoch malkontentiw wnesło rekurs, kotryj znów c. k. Starostwo w Dołyni z neznanoi pryczyny i dosy u sebe peretrymuje i Wysokomu c. k. Namistnyctwu do połałodżenia ne predkłada je, na czym terpyt porjadok i spokij w wysze nazwanij hromadi. Dlatoho pidpysani zapytujut:

Czy hotowe c. k. Wysoke Prawytelstwo sprawu wyboriw hromadських w Tysowi jak najskersze połałodyty i tamky spokij i legalnyj stan prywernuty?

Interpelant:
Bohaczewskyj.

Mazykewycz, I. Jaworskyj, Korol, Hanczakowskyj, Mohylnyckyj, Effinowycz, Kuryłowycz, Barabasz, Huryk, Bojko, Olesnyckyj, Szmigielskyj, Stapiński, Staruch.

Interpelacya

pos. o. Jaworskoho i towarzysziw do c. k. Prawytelstwa w sprawie Andrija Jakymowa z Biłyczza dolisznoho, pow. starosambirskoho o zwrot 20 K z Starostwa.

Wasył Jakymiw gospodar w Biłyczu dolisznim zistaw za szkodę lisowu w zrubie pańskim zasudzenyj na karu. Protyw toho zasudu win wnis rekurs do c. k. Namisnyctwa a c. k. Starostwo zasadyło jeho za pokutne pysarstwo na 100 koron kary i 20 koron użę stiahuło. Poneże Wasył Jakymiw tilko w imeny swoim wnosyw i pysaw rekurs, wnis widkłyk do c. k. Starostwa protyw toho zasudu, c. k. Starostwo obiciało zwernuty stiahneni 20 K ta do nyny ich ne zwernuło. Pidpysani otże zapytut’:

Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo i

Szczozrobyt dla usunenia takoji neoprawdanoji kary z Wasyla Jakymowa?

J. Jaworskyj
interpelant.

Kuryłowycz, Effinowycz, Hanczakowskyj, Bohaczewskyj, Szmigielskyj, Kramarczyk, Korol, Szwed, Barabasz, Skołyszewski, Staruch, Huryk, Mazykewycz, Olesnyckyj.

Sekretarz p. **Lubomirski** (*czyta*):

Wniosek

posła Kazimierza Lubomirskiego i tow. o konieczności ochrony od klęsk pożarowych.

Zważywszy, że kraj nasz jest corocznie nawiedzany przez wielkie pożary i przez to narażany na znaczne straty;

Zważywszy, że szkody z tego powodu z każdym rokiem są większe i mają na cały ekonomiczny rozwój kraju bardzo szkodliwy wpływ;

Zważywszy, że Rząd pomimo kilkakrotnych wezwań nie wystąpił z żadnym projektem przymusowej asekuracji od

ognia, która jest jednym z najskuteczniejszych środków ochronnych przeciw dotkliwym stratom;

Zważywszy, że sprawa jest tak ważną a zarazem trudną, że wymaga bardzo głębokich i wszechstronnych studyów ale może być skutecznie załatwioną tylko przez wypracowanie projektu zastosowanego do specjalnych krajowych stosunków i właściwości;

Zważywszy, że studia takie muszą obejmować bardzo różnorodne dziedziny gospodarstwa krajowego, ale muszą mieć pewną ciągłość i logiczny do przebiegu wypadków zastosowany rozwój;

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedsięwziął studia ściśle nad środkami ochrony od pożarów, aby stworzył do tego celu stały komitet rzeczoznawców i interesowanych i przedłożył Sejmowi projekt zaprowadzenia asekuracji przymusowej i stosowania skutecznego innych środków zwalczania klęsk pożarowych

We Lwowie, dnia 28. września 1907.

Wnioskodawca:
Kazimierz Lubomirski, w. r.

Stadnicki, Bał, Mycielski, Sozański, Leo, Sare, Gniewosz, Federowicz, Laskowski, Schnell, Brykczyński, Buynowski, Struszkiewicz, Götzt, Gnoiński.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu, pierwsze zaś czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Wpłynął jeszcze cały szereg wniosków nagłych. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Dnia 14. września r. b. w godzinie południowej nawiedziła miejscowość Romaszówkę powiat Czortków, klęska pożaru, który zniszczył doszczętnie 17 zagrod włościańskich ze wszystkimi zabudowa-

niami w liczbie kilkudziesięciu, ruchomościami i mozolnie zebranyymi plonami tegorocznymi.

Pogorzelcy pozbawieni zostali nie tylko dachu, sprzętów i narzędzi rolniczych, ale także odzieży, zboża na zasiew, słowem całego dobytku.

Wobec tej klęski, której rozmiary są niezwykle, a pomoc lokalna niewystarczająca, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy dla pogorzalców gminy Romaszówka pow. Czortków, do tkliwie uszkodzonych pożarem z dnia 14. września rb. uchwalić odpowiedni zasiłek z funduszków krajowych.

Rudrof,
wnioskodawca.

Wilczkiewicz, Czarkowski-Golejewski, J. Szeptycki, Korytowski, Sozański, Bał, Krzysztofowicz, W. Jaworski, Laskowski, K. Dzieduszycki, Lityński, Cielecki, Trzeciecki, Theodorowicz, Vivien, Gołuchowski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Rudrof.

P. Rudrof. Wysoka Izbo!

Ponieważ dla obecnej sesji sejmowej już z góry zakreślony jest zbyt krótki czas do obrad, przeto prawie niemożliwą jest rzeczą w sposób zwyczajny załatwić wniosek, który sobie pozwoliłem postawić, a który dąży do udzielenia dożnej pomocy gminie Romaszówka powiatu czortkowskiego, która dotknięta została wielką klęską pożaru.

Proszę więc, aby Wysoki Sejm raczył oświadczyć się za nagłością tego wniosku, a pod względem formalnym wnoszę na odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość została uchwalona.

Pod względem formalnym postawiony został wniosek na odstąpienie tej sprawy komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czytu*):

Wniosek nagły

posła Szajera i towarzyszy o zapomogę dla zniszczonych przez gradobicie gmin: Łąka, Zaczernie, Miłocin, Staromieście, Łukawiec i Palikówka.

W dniu 23. czerwca przeszła przez wyżej wymienione gminy ogromna burza połączona z tak silnym wiatrem i gradem, że nawet liście z drzew opadły i zniszczyła wszelkie zasiewy rolne zmuszając zatem wieśniaków do ponownego zasiewu. Chociaż mocno zgnębiony przez naturę lud rolny nie zraził się jednak tą klęską, lecz ponownie poczynił zasiewy. Lecz i te po raz drugi 25. lipca zniszczył grad do szczętu. Zrozpaczony lud z powodu tak strasznych szkód wyrządzonych przez burzę, wskutek czego pozbawiony nie tylko pożywienia dla siebie i dla bydła, lecz nawet zboża na zasiewy jesienne i wiosenne, uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najprędzej przyszedł z pomocą materyalną w celu zakupna zboża na zasiewy i zakupna paszy dla inwentarza i aby wszelkie podatki najmniej na trzy lata odpisał.

Wnioskodawca:

Szajer.

Pastor, Mogilnicki, Szponder, Effenowicz, Bohaczewski, Hanczakowski, Kuryłowicz, Kramarczyk, Czarkowski-Golejewski, Jaworskyj, Barabasz, Skołyśzewski, Szmi-gielski, Korol, Szwed, K. Dzieduszycki, Wilczkiewicz, Stojalowski, Trzeciecki.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Dnia 23. czerwca br. przeszła przez gminy Łąka, Zaczernie, Miłocin i Staromieście ogromna burza, połączona z gradem i wielkim wichrem, która zniszczyła zupełnie wszystkie ziemiopłody w tych gminach.

Ponadto gmina Łąka przed dwoma laty dotknięta została ogromnym pożarem, tak samo i gmina Zaczerwie, tak, że obie są zupełnie a zupełnie wyniszczone.

Na dobitek przeszedł grad jeszcze dnia 25. lipca br., tak, że zasiewy ponownie po owym gradzie z 23. czerwca br. poczynione ponownie zostały zniszczone.

Dlatego proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył dla tych ogromnie poszkodowanych gmin konieczne uchwalić zapomogę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje ten wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość została uchwalona.

Pod względem formalnym wnosi p. Szajer na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nagle wnesenie

posła Hanczakowskiego i tow. w sprawie subwencji dla potępionych w naśladowie w ogniu Hałyczy dnia 16. wernia 1907.

Dnia 16. wernia 1907 zniszczyli ogień w Hałyczy 8 chłazajstw a to Wasyla Brodowycza s. Ihnata, Mychajła Brodowycza s. Konstantyna, Antoniny Brodowycz, wdowy po Dmytri, Melanii Brodowycz, wdowy po Konstantyni, Dmytra Mackiewycza, Mykoła Brodowycza, Andrija Brodowycza s. Wasyla, Iwana Pojaska i Ilka Messinga. Szkoda nie obczczona wynosiła około 10.000 koron. Wsi poszkodowani bez dachu i chłiba.

Wysokij Sejm zwołył' riszyty, szczo wsim poszkodowanym udilaje się widpowidnu subwencyju z krajowych fundi.

Lwów dnia 28. wernia 1907.

Hanczakowskij.

Jaworskij, Skołyszewski, Huryk, Staruch, Mohylnychij, Wilczkiewicz, Kuryłowycz, Korol, Bohaczewskij, Effynowycz, Szwed, Barabas, Olesnyckij, Kramarczyk, Szmielskij, Laskowski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysoka Pałato!

Dnia 16. wernia selo roku spałylo się 8 gospodarstw w mistoczku Hałycz. Wsi zasoby gospodarskie i budynki pohoriły, tak szczo wsi tii rodyny ditkneni pożarom nie mająt teper ni dachu nad holowaju ni sredstw do żytia.

Dłatoho pozwalaju sobi horiaczo poperty se proszenie, szczo by Wysokij Sejm zwoływ uchwałyty z fundi krajowych zapomohu dla tych 8 rodyn, zistajuczych bez żadnych sredstw materialnych do żytia.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość została uchwaloną.

P. Hanczakowski pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahlacze

posła Hanczakowskiego i tow. w sprawie neobchodimoj pomocy materialnoji dla naselienia w seli Biloskorka i Hrabowec powita politycznoho Tarnopol (powit sud. Mykułyńci) po powodu hradobytia.

W liti 1907 istrebył hrad wsi majze zasiwy w seli Biloskorka i Hrabowec powita sudowoho Mykułyńci, tak szczo selane w tych selach nuždajut' się w pomoszczy, nachodiaczy się w bezwycho-

dnim położeniu wo wydu toho, szczo zasiwy ne były ubezpečeni ot hradu.

Wysokyj Sojm zwołył riszyty dla oboch nazwanych seł otwitu zapomohu iz fondi krajowych w ciły uratowania bidnych selan od smerty hołodowoji.

Lwiv, 28. weseńnia 1907.

Wneskodatel:

Hanczakowskyj w. r.

Barabasz, Staruch, F. Włodek, Mazykewycz, Huryk, Effynowycz, Korol, Bojko, Kuryłowycz, Mandyczewskyj, Krempa, Buynowskyj, Olesnyckyj, Potoczek.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Wysoka Pałato!

W hromadach Hrabowec i Biłosorka powita tarnopilskoho, suda powitowoho Mykułyńci wybyw hrad seho roku wsi zasiwy.

Krim toho, szczo seho roku wełykyj neurożaj, szczo wsi płody pochybły, hrad wsio ponyszczyw, tak, szczo tii hromady pozbawleni sut wsilakych sredstw.

Pozwalaju sobi horiaczo poperty prosenie tych 2 hromad i prosyty o wydattu pomicz z fondi krajowych na zakupno zbiza, tak na życie jak i na zasiwy buduczi. Dłatoho proszu, szczo by pered zakończeniem sej sesji komisya budżetowa izwołyła przedłożyty konkretne wnesenie.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisji budżetowoj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłości żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Pod względem formalnym postawił p. Hanczakowski wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej z poleceniem, ażeby jeszcze w bieżącej sesji przedłożyła sprawozdanie. Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahle wnesenie

posła Effynowycza i towarzysziw o zapomohu dla pohorilciw seła Miłna powita sudowoho Załozeckoho.

Dnia 20. serpnia sehe roku nawistyw seło Miłno powitu sudowoho Załozeckoho strasznyj ohoń, jakoho żertwoju wpało 45 czysel samych najbidnijszych selan. Pohorileci stratyły krim meszkalnych i hospodarskich budynkiw ciłyj zapas zbiza, szczo pry sioboricznim neurożaju pryweło ich do krajnoji nuždy tak, szczo ony pozistajut' bez sposobiw do żytia. Dłatoho prosiat' pidpysani, Wysoka Pałata zwołył' laskawo przyjty tym neszczasnym z dodatnoju pomoczyju z krajowych fondiw.

Effynowycz,

Kuryłowycz, Huryk, Staruch, Skołyśzewski, Szmigielskyj, Bohaczewskyj, Mohylnyckyj, Korol, Wilczkiewicz, Mazykewycz, Olesnyckyj, Jaworskyj, Barabasz.

Marszałek. Celem uzasadnienia nagłości ma głos p. Effinowicz.

P. Effinowicz. Wysoka Pałato!

Dnia 20. b. m. nawel hromadu Miłno strasznyj pożar, kotroho żertwoju pało 45 numeriw najbidnijszoho naselenia.

Pohorileci krim budynkiw meszkalnych i hospodarskich stratyły wsio, a poneże seho roku nawel jeszcze kraj nasz neurożaj, dłatoho tii pohorileci sut teper w krajnoj nuźdi i ciłkom bez sredstw do żytia.

Otżeż ja proszu, szczo by tym bidakam w ich neszczastiu przyjty w pomicz i proszu, szczo by Wysokyj Sojm uchwaływ im wydattu pomicz z fondi krajowych.

Pid wzhladom formalnym proszu mij wnesok widosłaty do komisji budżetowoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy co do nagłości żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Pod względem formalnym postawił p. Effinowicz wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesok nahlýj

Pered 6 tyžniamy pohoriły 5 hospodariw w Nowosilkach hostynnych powitu rudeckoho, pry czim stratyły ne łysze budynky hospodarski i meszkalni, ale i wsi riczy chatni i hospodarski. Szkoda neubezpeczena wynosyt ponad 2000 K.

Pohoriwszi hospodari sut':

1) Iwan Hadzman, szkoda neubezpeczena 500 K.

2) Dańko Zajać, szkoda neubezpeczena 360 K.

3) Fedko Romaniak, szkoda neubezpeczena 300 K.

4) Dmytro Cykwak, szkoda neubezpeczena 500 K.

5) Fedko Baszlej, szkoda neubezpeczena 400 K.

Pidpysani wnosiat :

Wysokyj Sojm zwyłyt' dla poterpiwszych uchwałyty jaku zapomohu w prykroj ich teperisnoj chwyły.

Wneskodatel:

I. Jaworskyj.

Korol, Bohaczewskyj, Kuryłowycz, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Hanczakowskyj, Szwed, Effinowycz, Szmigelskyj, Barabas, Skołyszewskyj, Staruch, Huryk, Olesnyckyj.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Jaworski.

P. **Jaworski.** Wysoka Pałato!

Hromadu Nowosilky hostyńciewi szcze pered 6 tyždniamy nawel požar, kotroho żertwoju pało 5 hospodariw, kotri potrebujut pomoczy, bo ne majut ni na zasiwy, ni na widbudowu chat.

Otże ony zwertajut sia do Wysokoho Sojmu o pidmohu na wjdbudowu chat, a ja poperajuczy mij wnesok, proszu o udiłenie toj zapomohy, a pid wzhladom formalnym wnoszu na widosłanie toho wnesku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy co do nagłości żąda ktogłosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. ks. Jaworski wniosek na odesłanie tej sprawy do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku nagłego.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesok nahlýj.

Dnia 13. weresnia 1907 r. pohoriło w Adrianowi powitu rudeckoho 5 hospodariw, pry czum pohoriły ne łysze wsi budynky, ale zibrani płody zemni. Zbiże buło cilkom neobebezpeczene.

Szkoda pohoriwszych neobebezpeczena przedstawiaje sia tak:

1) Iwan Barczyszyn, włastytel 1½ morga pola 300 K;

2) Ełysaweta Barczyszyn, włastytelka 2 morgiw pola 300 K;

3) Stefan Moczorad, włastytel 1½ morga pola 200 K;

4) Toma Łyko, zaribnyk 150 K;

5) Jakiw Moczorad, włastytel ½ morga pola 200 K.

Poneże pohoriwszi sut' krajni bidaky, wsiaka pomicz choczyby najmensza, jawlaja sie tut' koniecznoju, dlatoho pidpysani wnosiat':

Wysokyj Sojm zwyłyt łaskawo dla powyyszch pohorilciw przyznaty jaku odnorazowu zapomohu.

Wneskodawec:

I. Jaworskyj, w. r.

Potoczek, Korol, Szmigielskyj, Kuryłowycz, Ochrymowycz, Effinowycz, Hanczakowskyj, Barabasz, Huryk, Staruch, Szwed, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Krempa.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. ks. Jaworski.

P. Jaworski. Wysoka Pałato!

Pohorilei w Adrianowi widnesły sia do Wysokoho Sojmu o pidmohu z powodu pożaru. Pohorilei tii, to krajni bidaky, kotri majut łysze oden abo 1½ morha, a nawit sut' taki, kotri ne majut nawit ciłoho morha pola.

Teper po spałeniu dnia 13. s. m. ciłoj krescencyi i ciłoho majna sut' w krajnoj nuźdi i sut' majze żebrakamy.

Dlatoho w swojij krajnoj nuźdi tii bidaky wytiahajut ruki i prosiat o jaku nebud zapomohu.

Ja pidpyrajuczy se proszenie, wnoszu pid wzhladom formalnym na widosłanie moho wnesku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym wnosi p. Jaworski na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

(*czyta*):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymalów pożyczki 100.000 koron. (**Aleg. 337**).

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępu-

jemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o użyciu nadwyżki dochodów Banku krajowego za r. 1906. (**Aleg. 338**).

Sprawozdawca poseł Jahl ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nisku na pobór w roku 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie.

Rada powiatowa w Nisku na posiedzeniu z dnia 31. sierpnia 1907 uchwaliła budżet powiatowy na r. 1908, podług którego prelinowano:

I. W funduszu administracyjnym.

Wydatki . . .	94.498 K
Dochody . . .	13.298 K
Niedobór . . .	81.200 K

Na pokrycie tego niedoboru postanowiła Rada powiatowa nałożyć 58 procent dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, przypisanych podług przecięcia z lat 1904, 1905 i 1906 w kwocie około 140.000 K.

W powyższym niedoborze 81.200 K mieści się uchwalona przez Radę powia-

ową dotacyą dla powiatowego funduszu dróg gminnych w kwocie 57.400 K, równająca się 41% dodatkowi powiatowemu.

Na pokrycie zatem niedoboru funduszu administracyjnego potrzeba dodatków powiatowych w wysokości 17%.

II. W funduszu dróg powiatowych.

Wydatki 8.597 K 12 h.

Dochody 4.397 K 12 h.

Niedobór 4.200 K — h.

który postanowiła Rada powiatowa pokryć dodatkami do podatków bezpośrednich w wysokości 3%.

III. W powiatowym funduszu dróg gminnych.

Wydatki 75.800 K,

które zostaną pokryte dziesięcioprocentowym dodatkiem do podatków bezpośrednich, pobieranym na podstawie §. 24. ust. drog. z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43, oraz powyższą dotacyą z funduszu administracyjnego.

Ogólna zatem stopa procentowa uchwalonych dodatków powiatowych wynosi na r. 1908 61% prócz ustawowego 10% dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Do nałożenia jednak dodatków, przewyższających 40% podatków bezpośrednich, potrzebną jest po myśli §. 23. ust. o Reprez. powiat. uchwała Wysokiego Sejmu i cesarskie zatwierdzenie.

Uchwalone na rok 1905, 1906 i 1907 dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich wynosiły:

W r. 1905 i 1906

- a) na fundusz administracyjny 13%
- b) na powiatowy fundusz dróg gminnych 27%

Razem 40% obok 10% ustawowego dodatku na powiatowy fundusz dróg gminnych.

W r. 1907.

- a) na fundusz administracyjny 16%
 - b) na fundusz dróg powiatowych 3%.
 - c) na powiatowy fundusz dróg gminnych 51%.
- razem 70%.

oprócz 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Na pobór tych dodatków zezwolił

Wysoki Sejm uchwałę z 16. lutego 1907, która jeszcze dotąd nie otrzymała sankcji.

Porównując dodatki powiatowe roku bieżącego z dodatkami uchwalonymi na rok przyszły, okazuje się, że stopa procentowa dodatków powiatowych na rok 1908 jest mniejszą o 9% od stopy procentowej dodatków z r. 1907.

Wprawdzie skutkiem wykończenia w r. 1907 budowy drogi szutrowanej Kąpki-Koziarnia, odpadły wydatki na ten cel w r. 1908, lecz natomiast wzmogły się koszty konserwacji dróg wybudowanych, zachodzi konieczna potrzeba wybudowania zniszczonych ważniejszych mostów i przepustów, a nadto wzrosły koszty utrzymania personelu drogowego.

Budżet powiatowy na r. 1908 zanim Radzie powiatowej przedłożony został, był przez dni 14 wyłożony do publicznego przeglądu i przeciw niemu nie wniesiono zarzutów.

Wydział krajowy, uznając potrzebę zezwolenia powiatowi na powyższe dodatki powiatowe wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Nisku zezwala się pobierać w roku 1908 sześćdziesięć jedno procentowy (61%) dodatek powiatowy do podatków bezpośrednich (z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego) — obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w drugim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w drugim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w drugim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę

przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. (**Alg. 339**).

Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka. Najpierw prostuję omyłki druku a to:

w §. 2. w al. 1. wierszu 2-gim opuszczyć przecinek między słowem dziki a królik;

w §. 6. al. 1. wiersz 2. wstawić między wyrazem „polowania“ a „posiadaczem“ opuszczone słowa „służy też“;

w §. 56. al. 1. wiersz 3. skreślić słowa umieszczone w nawiasie, a natomiast wstawić: „wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół, białozór, sokół wędrowny, raróg kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotnik (rybołówka trzcinnik), czapla siwa, mewa siwa, puchacz, dzierzba, sroka, kruk i gawron“;

w §. 54. al. 2. wiersz 1. skreślić słowa „wyżej stwierdzonego“ a wstawić słowo „tego“;

w §. 67. wiersz 3. między „poszkodowanego“ a „uprawnionego“ wstawić „u“. (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Hupka. (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia 1907, którą wydaną zostaje ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Dołączona ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu jej w dzienniku ustaw krajowych.

Z tą samą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu niniejszej ustawy, a w szczególności ustawa z dnia 5. marca 1897 Nr. 71. Dz. u. i rozp. kraj.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa łowiecka

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Prawo polowania i jego wykonywanie.

A) Postanowienia ogólne.

§. 1.

Prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzuconych rogów, itp. Odnosnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

§. 2.

Zwierzyną łowną są w rozumieniu niniejszej ustawy: jeleni i daniel, kozica,

sarna, zając, dziki, królik i borsuk. Z ptaków: głuszc, cietrzew, jarząbek, pardwa i korupatwa, przepiórka, chruściel (derkacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, krzyk, siewka, kulik i rozmaite tegoż gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gołębi.

Również obcokrajowe odmiany łownej zwierzyny i ptaków, o ileby wprowadzone do kraju dla hodowli łowieckiej utrzymywały się i mnożyły, będą za zwierzynę łowną w rozumieniu tej ustawy uważane.

§. 3.

Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdemu czasowemu posiadaczowi gruntu.

Co do wykonywania prawa polowania jest właściciel tego prawa w myśl postanowień niniejszej ustawy albo uprawnionym do samoistnego wykonywania go, to jest do swobodnego rozstrzygnięcia o sposobie wykonywania swego prawa polowania (już to we własnym zarządzie, już to przez wydzierżawienie i t. p.), albo też ograniczonym w swobodnym rozstrzygnięciu o sposobie wykonywania tego prawa w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy.

§. 4.

Uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania służy:

1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów.

Jeśli posiadłość taka składa się z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarczy powierzchnia 60 hektarów.

Obojętną jest rzeczą, czy posiadanie takiej powierzchni gruntów należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób, byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną. Również nie stanowi różnicy, czy owe grunta leżą w jednej gminie lub miejscowości lub też, czy rozciągają się na terytorya kilku gmin, względnie miejscowości.

Stare koryta rzek pozostałe po przeprowadzonych robotach regulacyjnych, jak również tory kolejowe i drogi publiczne nie mogą jednak w żadnym razie

stanowić same przez się samoistnego okręgu polowania.

2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115 hektarów, bez względu na rodzaj kultury tych gruntów.

Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania na tych gruntach albo wydzierżawiać i to niepodzielnie co do powierzchni, albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy.

§. 5.

Za nieprzerwaną w myśl postanowień §. 4. należy uważać powierzchnię gruntu wtedy, gdy poszczególne części gruntu powierzchnię tę stanowiące tak są względem siebie położone, iż można się dostać z jednej części na drugą nie przechodząc przez grunta należące do innego posiadacza.

Drogi publiczne, koleje żelazne, rzeki, potoki i kanały, przerywające powierzchnię gruntów, jako też wody stojące, w części lub całości swej położone w obrębie tej powierzchni, nie tworzą w niej przerwy, a nawet wyspy, położone na wodach publicznych, należy uważać za złączone z gruntami nadbrzeżnymi. Cudze drogi prywatne o tyle nie stanowią przerwy w powierzchni gruntów, o ile posiadacz tychże gruntów ma na nich służebność drogi.

§. 6.

Uprawnienie do wykonywania samoistnie prawa polowania służy też posiadaczom zwierzynców, to jest powierzchni gruntów o dowolnej wielkości, przeznaczonych do hodowania zwierzyny, a skutecznie i wytrwale zabezpieczonych przeciw wydostawaniu się zwierzyny na grunta sąsiednie.

Prawo wykonywania samoistnie polowania służy posiadaczowi zwierzynicy jedynie na gruntach, stanowiących zwierzyniec.

Spory, czy jakaś powierzchnia gruntu ma być uważaną za zwierzyniec

w znaczeniu powyższego postanowienia, rozstrzyga polityczna Władza powiatowa.

§. 7.

Wszelkie inne grunta, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie mają rozmiarów i warunków określonych w §§. 4 i 6, albo też, co do których samoistne wykonywanie prawa polowania nie zostało zgłoszone (§. 9. ustęp końcowy), stanowią okręg polowania zbiorowego.

Wykonywać prawo polowania w okręgach polowania zbiorowego można:

1. albo przez wydzierżawienie polowania w okręgu:

2. albo przez powierzenie wykonywania polowania ustanowionemu myśliwemu,

w obu wypadkach na rzecz posiadaczy gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania.

Przy wydzierżawieniu polowania w okręgu zbiorowego polowania jakoteż przy ustanawianiu myśliwego dla wykonywania polowania zastępuje posiadaczy gruntów w skład okręgu zbiorowego polowania wchodzących, reprezentacja gminna, a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacja gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego. W takim wypadku ma tak reprezentacja gminna jak i przełożony obszar dworskiego prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu.

B) Ustanowienie okręgów polowania.

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.), jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego. Ustanowienia okręgów dokonywa Władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6. Jedynie w wypadkach, w których reprezentacja gminna względnie reprezentacja gminna wraz z prze-

łożonym obszaru dworskiego wniesie u politycznej Władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

§. 9.

Najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy ogłosi polityczna Władza powiatowa w miejscu swej siedziby tudzież we wszystkich gminach i obszarach dworskich powiatu edykt, którym wezwie posiadaczy gruntów, roszcujących sobie prawo do samoistnego wykonywania polowania w myśl postanowień §§. 4 i 6 na nadchodzący okres dzierżawny polowania, by zgłosili swe roszczenia w ciągu 6 tygodni u politycznej Władzy powiatowej. Edykt taki winna Władza doręczyć także wszystkim tym posiadaczom gruntów, którzy w dotychczas bieżącym okresie dzierżawnym polowania wykonywali polowanie samoistne na swych gruntach w myśl §§. 4. i 6.

Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej Władzy powiatowej albo w formie protokolowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winien starający się dołączyć szkic sytuacyjny dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następnych aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7.

Niezgłoszenie w terminie przepisany w edyktie żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozbawia posiadacza powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. 1. i 2. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten

skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego.

§. 10.

Przeciw skutecznionemu podziałowi mogą być wniesione zarzuty w ciągu czterech tygodni do politycznej Władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie, zasięgnąwszy — o ile chodziło o zmianę już ustanowionego podziału — opinii Wydziału powiatowego.

§. 11.

Przy ustanawianiu okręgów polowania, czy to samoistnych (§. 4. i 6.), czy zbiorowych (§. 7.), winna polityczna Władza powiatowa — o ile tylko nie sprzeciwia się temu względ na racjonalne wykonywanie polowania — uwzględnić wniesione w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia edyktu (§. 9.) następujące życzenia gmin i obszarów dworskich:

a) gdy posiadacze gruntów, którym w myśl §§. 4. 1. a) i b) i 2 służy prawo wykonywania samoistnie polowania, chcą swe grunta przyłączyć i to na cały najbliższy okres dzierżawny do okręgu polowania zbiorowego, a gmina się na to zgadza;

b) gdy dwie lub więcej gmin, tudzież posiadacze obszarów dworskich, przydzielonych w myśl §. 7. do okręgu polowania zbiorowego żądają zgodnie ustanowienia dla nich na najbliższy okres dzierżawny wspólnego okręgu polowania zbiorowego.

Tak samo winna polityczna Władza powiatowa uwzględnić żądania gmin lub obszarów dworskich, domagające się rozdzielenia okręgów polowania, któreby miały być ustanowione, jeśli uwzględnienie tych żądań jest usprawiedliwione stosunkami miejscowymi, a zwłaszcza, jeśli różnorodność polowania za takim podziałem przemawia, a żaden z okręgów mających powstać z podziału, nie będzie obejmował mniejszej powierzchni gruntów, niż 115 względnie 60 hektarów.

W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łozy, kępy i t. p., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże o-

kręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4. 1. a) b) i 2), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej.

§. 12.

Przy ustanawianiu okręgów polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa celem odpowiedniego zaokrąglenia przylegających (sąsiednich) do siebie okręgów polowań zbiorowych, po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych a względnie położonych obszarów dworskich, odłączyć poszczególne części od jednego okręgu zbiorowego polowania a przyłączyć je do drugiego takiegoż okręgu. Wskutek takich odłączeń nie może jednak powierzchnia żadnego okręgu zbiorowego polowania być mniejszą niż 115 względnie 60 hektarów.

§. 13.

O wszelkich sprawach dotyczących ustanawiania okręgów polowania tudzież o zmianach w określeniu granic tych okręgów orzeka w pierwszej instancji polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego, w drugiej i ostatniej instancji c. k. Namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

C) Wykonanie prawa polowania na okręgach zbiorowego polowania.

§. 14.

Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16 i 17) i to w drodze publicznej licytacji lub bez licytacji lub bez licytacji z wolnej ręki (§§. 16. i 17.), albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

a) Wydzierżawianie polowania w okręgach polowania zbiorowego.

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbioro-

wego polowania winna reprezentacja gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzi grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, winna reprezentacja gminy łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania, jak: cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej Władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszar dworskiego, którego grunta wchodzi w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentację gminną.

Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o przedłożonych wnioskach i ustala warunki wydzierżawienia bez dalszego odwołania, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez reprezentację gminną a ewentualnie przez reprezentację gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania. Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski reprezentacji gminy a względnie i przełożonego obszaru dworskiego nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

§. 16.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego nie ma 115 względnie 60 hektarów powierzchni, natenczas prawo zadzierżawienia polowania w tym okręgu służy tym, którzy są uprawnieni do wykonywania prawa polowania w graniczących z tym okręgiem okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania. Dzierżawa przyznana będzie temu z nich, który ofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy uprawnionym do polowania w graniczących okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania odpowiedni termin

prekluzyjny do oświadczenia się, czyli chcą korzystać z prawa wydzierżawienia polowania w owym okręgu polowania zbiorowego i jaki czynsz ofiarują. Jeżeli by żaden z owych uprawnionych nie chciał korzystać z rzeczzonego prawa, lub gdyby ofiarowane czynsze nie odpowiadały czynszowi dzierżawnemu najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego w drodze publicznej licytacji z uwzględnieniem możliwych różnic, w warunkach miejscowych, natenczas polityczna Władza powiatowa przydzieli ów okręg polowania zbiorowego mający mniej niż 115 względnie 60 hektarów do jednego z przyległych lub najbliższych okręgów polowania zbiorowego i oznaczy dlań wysokość czynszu dzierżawnego z uwzględnieniem wyniku koncentracji po wysłuchaniu właściwej reprezentacji gminnej a ewentualnie także przełożonego obszaru dworskiego tudzież uprawnionego do polowania w okręgu, do którego przydzielenie ma nastąpić, o ile ten ostatni okręg już został wydzierżawionym.

§. 17.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego wynosi więcej niż 115 względnie 60 hektarów i jeżeli część tego okręgu nie mająca tego rozmiaru:

a) otoczona jest w całym w swym obwodzie okręgiem samoistnego polowania, istniejącym w myśl §. 4. 1) i 2) albo

b) takim okręgiem samoistnego polowania oddzieloną jest od reszty okręgu polowania zbiorowego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można się dostać inaczej jak tylko przez grunta należące do okręgu polowania samoistnego, względnie drogami przez te grunta prowadzącymi,

natenczas służy posiadaczowi otaczającego okręgu samoistnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania zbiorowego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi bez licytacji. Czynsz za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, przyjmując w niem za podstawę czynsz dzierżawny uzyskany za jeden hektar najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego przez publiczną licytację.

W razie szczególnych stosunków, z powodu których taki wymiar nie jest

odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i posiadać okręg samoistnego polowania.

Jeżeli enklawa jest otoczona w sposób określony w alinei 1. (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b) kilkoma okręgami samoistnego polowania, natenczas służy prawo pierwszeństwa dzierżawy przede wszystkim posiadaczowi okręgu samoistnego polowania, graniczącego z enklawą na dłuższej przestrzeni. Gdyby wskutek wykonania prawa pierwszeństwa do dzierżawy okręg polowania zbiorowego zmaleć miał poniżej 115 względnie 60 hektarów powierzchni, wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być zrealizowane, jeśli uprawniony posiadacz okręgu samoistnego polowania obejmie wraz z enklawą w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania zbiorowego. Co do wymiaru czynszu dzierżawnego za tę pozostałą część okręgu, obowiązują te same postanowienia, jak co do samej enklawy.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy interesowanym posiadaczom okręgów samoistnego polowania odpowiedni termin prekluzyjny do oświadczenia się, czy chcą korzystać z określonego w poprzednich ustępach prawa pierwszeństwa do dzierżawy.

b) Wydzierżawienie polowań w okręgach polowania zbiorowego.

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego przeprowadza polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§ 7) na czas ustanowionego okresu dzierżawy (§. 8). Czynność tę może poruczyć naczelnikowi gminy, względnie naczelnikowi gminy wraz z przełożonym obszaru dworskiego.

W miastach, rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach, podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24 Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa przez publiczną licytację.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiesnictwo.

§. 19.

Polityczna Władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytację polowania zbiorowego. Obwieszczenie o mającej się odbyć licytacji zawierać ma potrzebne dane o polowaniu, które ma być wydzierżawionem, jako to: granice okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadium, termin i miejsce odbycia licytacji.

Ogłoszenie licytacji rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacji należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą Zwierzchność gminną i obszar dworski, jakoteż Wydział powiatowy, któremu służy prawo wysłać na swój koszt delegata.

§. 20.

Do dzierżawy okręgu polowania zbiorowego dopuszczone być mogą: osoby fizyczne: Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie, istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władzę statutow. Dopuszczeni być nie mogą do dzierżawy polowania zbiorowego:

a) małoletni;

b) czeladź, tudzież ubodzy wspierani przez zakłady dobroczynne, albo z funduszów gminnych;

c) umysłowo chorzy i notoryczni pijacy;

d) osoby, które nie mogą się wykazać kartą na broń i kartą myśliwską;

e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby, lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który wedle §. 335. ustawy karnej uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejsze;

g) na czas dwuletni ten, kto ukarany

został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

§. 21.

Na podstawie aktu licytacji przyznana będzie dzierżawa okręgu polowania zbiorowego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaoferuje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 20. wykluczone są od dzierżawy.

§. 22.

Przeciw aktowi licytacji służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie zostanie wniesione i uwzględnione, należy zarazem orzec unieważnienie licytacji i zarządzić ponowne wydzierżawienie polowania w okręgu polowania zbiorowego.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy okręgu polowania zbiorowego prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji, jeżeli dzierżawa prawa polowania została już przez niego w myśl §. 24. objętą.

Jeżeli polityczna Władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, Władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postąpią tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione (§§ 23. i 35.—40.).

§. 23.

Jeżeli wydzierżawienie polowania zbiorowego przy pierwszej licytacji za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, Władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórna licytację, zniżając odpowiednio cenę wywołania.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczem i nikt żadnego czynszu nie ofiarował, polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego przystąpi po porozumieniu z Wydziałem powiatowym

do ustanowienia myśliwego dla wykonania prawa polowania w okręgu (§§. 7. i 35).

§. 24.

Dzierżawca polowania winien złożyć kaucyę w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny na rok pierwszy, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy a to pod rygorem utraty wadium na rzecz uprawnionych i rozwiązania dzierżawy.

Dzierżawa prawa polowania nie może być objętą przed złożeniem kaucyi i jednorocznego czynszu.

Kaucya ma być złożona w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności względnie w papierach publicznych popularne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowaną we właściwym c. k. Urzędzie podatkowym. Czynsz dzierżawny ma być złożonym do rąk politycznej władzy powiatowej.

Kaucya jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za kosztą urzędowych czynności odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jakibądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna Władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni, do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu dzierżawy, lub po jej wcześniejszym rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości, lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

§. 25.

Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego do rąk politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma

polityczna władza powiatowa wezwać dzierżawcę do zapłaty z oznaczeniem dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi.

§. 26.

Polityczna władza powiatowa ma w przeciągu 4 tygodni po każdorazowym złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego zarządzić rozdział kwoty czynszowej między poszczególnych właścicieli gruntów do okręgu polowania zbiorowego włączonych, w stosunku do powierzchni ich posiadłości gruntowych.

Wypłata ma być dokonana z reguły za pośrednictwem zwierzchności gminnej, przy ewentualnem równoczesnem przesłaniu przełożeniu obszaru dworskiego przypadającej na tenże obszar kwoty.

Kwoty nie podjęte przez uprawnionych w przeciągu trzech miesięcy po nałożeniu ogłoszenia w gminie przypadają na rzecz kasy gminnej.

§. 27.

Dzierżawę polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa uznać za rozwiązana, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie uzupełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 24 i 25);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 40) i o tępieniu szkodliwej zwierzyny (§. 54);

3. dopuści się innego przekroczenia niniejszej ustawy;

4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie na nowo polowania zbiorowego na podstawie wniosków przedłożonych przez reprezentację gminną a ewentualnie i przez przełożonego obszaru dworskiego (§. 15).

§. 28.

Bez zezwolenia politycznej Władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością

zadzierzawionego polowania w całości ani w części poddzierżawić innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

§. 29.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

Wrazie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna Władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie ogłoszenie nowej licytacji.

§. 30.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 4 1 i 2 określony, to uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania na tym okręgu zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samoistnego położone są w różnych okręgach polowania zbiorowego, których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie nowo powstały okręg może być uznany za okręg polowania samoistnego dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej upływa.

Tymczasem pozostają poszczególne części nowo powstałego okręgu polowania samoistnego wcielone do odpowiednich okręgów polowania zbiorowego.

§. 31.

Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa, uznana na ten okres za okręg polowania samoistnego po myśli §. 4. 1) i 2), przeszła częściami na kilku właścicieli, pozostaje w mocy uprawnienie do wykonywania samoistnego polowania odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze mają wymogi przepisane w §. 4. 1) i 2).

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie od-

powiadają tym wymogom, równie jak wogóle wszelkie posiadłości gruntowe stanowiące okręgi polowania samoistnego, które w czasie okresu dzierżawnego utracą rozmiar powierzchni, wymagany dla okręgów polowania samoistnego, określony w §. 4. 1) i 2), albo też nieprzerwaną ciągłość powierzchni w rozumieniu §. 5., ma polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dalej dzierżawcy okręgu polowania lub innego interesowanego wcielić do okręgu polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego, chyba że kto w stąpi z uzasadnionem prawem pierwszeństwa dzierżawy w myśl postanowień §§. 16 i 17.

§. 32.

Jeżeli okręg polowania samoistnego, którego posiadacz dzierżawił okręg polowania zbiorowego na podstawie §. 16, albo enklawę na podstawie §. 17, utracił właściwość okręgu granicznego (sąsiedniego) lub otaczającego ów okręg, czy też enklawę, względnie, utracił właściwość okręgu oddzielającego okręg samoistnego polowania, natenczas na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego lub innych interesowanych, winna polityczna władza powiatowa wydzierżawić ten okręg polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacji, względnie winna włączyć enklawę do okręgu polowania zbiorowego, o ile czy to w jednym, czy drugim wypadku, nie zostanie podniesione i uzasadnione z innej strony prawo pierwszeństwa dzierżawy w myśl §§. 16 i 17.

§. 33.

Jeśli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samoistne polowania w § 6 określone, odpadają terytoria dotyczące, zaraz z chwilą powstania warunków wykonywania samoistnego polowania, od polowania wydzierżawionego przez Władzę w okręgu polowania zbiorowego. Jeżeli zaś taki okręg straci charakter okręgu samoistnego polowania w myśl postanowień §. 6, natenczas może polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania

zbiorowego albo innych interesowanych, wcielić ten były zwierzyniec na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania zbiorowego, o ile nie podniesiono i nie uzasadniono prawa pierwszeństwa dzierżawy w myśl §. 17.

§. 34.

Polityczna Władza powiatowa może za zgodą Zwierzchności gminnej przedłużyć dzierżawę okręgu polowania zbiorowego po ukończeniu się okresu dzierżawnego a to bez licytacji, pozostawiając dotychczasowego dzierżawcę na dalsze 6 lat przy dzierżawie, jeżeli dzierżawca wniesie o to prośbę przynajmniej na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i zobowiąże się opłacać czynsz wyższy przynajmniej o 10% od dotychczasowego.

D) Wykonywanie polowania przez ustanowionego myśliwego.

§. 35.

Wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego może być wyjątkowo poruczonem myśliwemu (§§. 7 i 23), którego ustanawia polityczna Władza powiatowa na wniosek reprezentacji gminnej a względnie także obszaru dworskiego wchodzącego w skład tegoż okręgu i po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego.

Myśliwego do wykonywania polowania należy ustanowić, jeżeli wydzierżawienie polowania nie przyszło do skutku na 2-krotnej licytacji z braku oferentów gotowych uiszczać jakkolwiek czynsz dzierżawny.

Uchwa Reprezentacji gminnej winna wymienić przynajmniej 3 kandydatów na myśliwego, lub też tyle tern kandydatów, ilu myśliwych w myśl uchwały ma być ustanowionych. Jeśli w skład okręgu wchodzi grunta położone na obszarze dworskim, winien przełożony obszar dworskiego przedłożyć i ze swej strony wniosek i odpowiednie terna.

O wniosku rozstrzyga po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego polityczna Władza powiatowa i to zarówno co do tego, ilu myśliwych należy ustanowić, jakoteż kto ma być ustanowionym myśliwym.

Od rozstrzygnięcia Władzy politycznej może zarówno reprezentacja gminna, jak przełożony obszar dworskiego wnieść odwołanie w ciągu dni 14 od dnia doręczenia im orzeczenia władzy.

§. 36.

Władza może ustanowić myśliwym w myśl §. 35, sobę nie wykluczoną od prawa wydzierżawiania polowania (§. 20), o której powiatowej Władzy politycznej jest wiadomem, że posiada odpowiednie wiadomości i daje rękojmię należytego wywiązywania się z obowiązków.

§. 37.

C. k. Namiestnik wyda po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego w drodze rozporządzenia przepisy o wykonywaniu prawa polowania przez myśliwych, określające bliżej także wymogi co do kwalifikacji osób, które mogą być ustanowione takimi myśliwymi.

§. 38.

Władza ustanawia myśliwego na czas trwania okresu dzierżawnego (§. 8).

Ustanowiony myśliwy (względnie kilku myśliwych) wykonuje prawo polowania na korzyść właścicieli gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania.

Reprezentacja gminy ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego prowadzi rachunki przychodów i rozchodów wykonywanego prawa polowania, na podstawie danych dostarczanych przez myśliwego i zestawia roczny obrachunek z końcem każdego roku kalendarzowego. Z przychodów winny być pokryte! koszta wykonywania polowania, to jest umówione z myśliwym wynagrodzenie, zwrot kosztów urzędowych czynności odnoszących się do polowania w okręgu i zwrot szkód wynikłych z polowania i przez zwierzyne wyrządzonych.

Obrachunek roczny, stwierdzony przez Reprezentację gminną i ewentualnie przełożonego obszaru dworskiego winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej władzy powiatowej i podać do wiadomości posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu zbiorowego polowania najpóźniej po koniec miesiąca sty-

cznia następującego roku. Obrachunek winien obejmować rozdział nadwyżki przychodów, jeśli ją wykazuje, między posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu, a dokonany w stosunku do powierzchni gruntów każdego posiadacza, lub też rozdział braku (deficytu) wykazanego obrachunkiem a dokonany również w stosunku do powierzchni gruntów. Wypadające z tego obrachunku dopłaty winni posiadacze gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania, złożyć do kasy gminnej w ciągu 14 dni od doręczenia im dotyczącego wezwania.

Zarzuty przeciw obrachunkowi, względnie przeciw wezwaniu do zapłacenia, mogą interesowani wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia obrachunku do politycznej Władzy powiatowej. Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o takich zarzutach, a przeciw jej orzeczeniu nie ma dalszego odwołania.

§. 39.

Jeśli wykonywanie prawa polowania przez myśliwego nie odpowiada postanowieniom ustawy, lub jeśli ten sposób wykonywania tego prawa nie jest korzystnym dla interesowanych albo dla interesów rolniczych, lasowych lub łowieckich natenczas na wniosek politycznej Władzy pow. może ck. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym albo polecić zaprzestać tej formy wykonywania prawa polowania, albo zarządzić zmianę osoby myśliwego. W pierwszym razie winna reprezentacja gminna, a ewentualnie także przełożony obszar dworskiego podjąć kroki w celu wydzierżawienia polowania (§. 15).

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A) Nadzór nad polowaniem.

§. 40.

Uprawnieni do samoistnego polowania jakoteż dzierżawcy polowania zbiorowego, względnie ustanowieni myśliwi, winni najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy ustanowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i przedstawić je do zatwierdzenia i za-

przysiężenia władzy politycznej powiatowej.

§. 41.

Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązuje ustawa z 4. września 1892 (Dz. u. kr. Nr. 74).

Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

§. 42.

Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską; wolno jej jednak z broni tej zrobić użytek przeciw osobom trzecim tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważana będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. Dz. u. p.).

B) Przepisy o ochronie zwierzyny.

§. 43.

Nikomu nie wolno łowić lub zabijać: kóz (sarn) od 1. listopada do 31. sierpnia łań od 1. października do 31. lipca, kozic od 1. grudnia do 31. lipca, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, jeleni od 1. stycznia do 31. lipca, zajęcy od 1. lutego do 30. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia, kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 1. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca, ptactwa błotnego, mianowicie: krzyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca, ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; cieląt jelenich, spiczaków sarnich, tudzież samiec cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do polowań zarządzanych w zamkniętych zwierzyńcach.

§. 44.

Wyjątkowo za poprzedniem uwiedomieniem powiatowej władzy politycznej dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

§. 45.

Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może po zasięgnięciu zdania krajowego Towarzystwa łowieckiego:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest pożądanem w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej dla pewnych rodzajów zwierzyny w poszczególnych, albo wszystkich okręgach polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne lub klęski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne, którym w tej okolicy zagraża wytepienie.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzierżawy polowania zbiorowego, może sobie dzierżawca tego polowania rościć pretensje do odpowiedniego opustu czynszu dzierżawnego.

§. 46.

Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku i ilości zwierzyny, wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

§. 47.

Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego

trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracjach lub w inny jakibądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzynców zamkniętych winni przy sprzedaży jej wykazywać się świadectwem jej pochodzenia. Formę tego świadectwa przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactwa ubitych z polecenia Władzy w myśl postanowienia §. 45. jak również zwierzyny skonfiskowanej w myśl §. 86. może się odbywać jedynie po wykazaniu się świadectwem pochodzenia zwierzyny, stwierdzonym przez właściwą Władzę powiatową.

C) Dalsze przepisy policyi łowieckiej.

§. 48.

Bez zezwolenia uprawnionego do polowania nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania z wyjątkiem osób urzędownie do tego upoważnionych.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, poza drogami służącymi za publiczną komunikację, winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki ma natychmiast złożyć u politycznej Władzy powiatowej.

§. 49.

W czasie od wiosny aż do ukończenia żniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasadzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

Polować konno na polach obsianych i łąkach wolno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu.

§. 50.

W najbliższym otoczeniu zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są agrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

Nie wolno polować na gruntach stanowiących cmentarze lub grobowce rodzinne.

§. 51.

Zakazanem jest polować w niedziele i święta uroczyste.

§. 52.

Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

§. 53.

Uprawnionemu do polowania i jego służbie łowieckiej wolno w odległości nie bliższej niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich i 30 metrów od drogi publicznej zabijać obce koty i psy włóczące się po polach lub lesie.

Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać.

§. 54.

Na właścicieli samoistnych okręgów myśliwskich, dzierżawców polowań oraz ustanowionych myśliwych wkłada się obowiązek tępienia o każdej porze niedźwiedzi, wilków, rysi, żbików i dzików.

Wraz z tym, przy zaniechaniu tego obowiązku, właściciel polityczna zarządzi po poprawie w tym kierunku tępienie wymienionej zwierzyny na koszt uprawnionych do polowania przez ustanowione ze swego ramienia osoby.

Władza może również w takim wypadku dzierżawę polowania zbiorowego za rozwiązana uznać (§. 27.) względnie

przedłożyć c. k. Namiestnictwu wniosek o zarządzenie zmiany osoby myśliwego (§. 39.).

Wykazane kosza nadzoru i tępienia wyżej wymienionej zwierzyny ściagnie polityczna władza powiatowa w drodze egzekucyi politycznej.

§. 55.

Dziki i zwierzęta groźne dla osobistego bezpieczeństwa, oraz dla bezpieczeństwa inwentarzy gospodarskich, trzymać wolno tylko w zwierzyńcach zabezpieczonych zupełnie przeciw wydostaniu się stamtąd na zewnątrz.

§. 56.

Zwierzyną szkodliwą w rozumieniu niniejszej ustawy oprócz wymienionych w §. 54. także lisy, kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół, białozór, sokół wędrowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania, kania czarna, jastrząb, krogulec, sokoł, łowka trzcinnik, czapla, kania, kania, pułchacz, dzierzawa, sroka, kruk i gawron.

Tępienie wymienionej zwierzyny szkodliwej jest obowiązkiem uprawnionych do wykonywania polowania i ustanowionych przez nich strażników łowieckich.

Tylko wybieranie jaj wymienionych wyżej ptaków szkodliwych i wybieranie młodych z gniazda, jak również wykopywanie i zabieranie lisów z jamy, oraz zabijanie i zabieranie kun, tchórzów, łasic, chomików jest każdemu na swoim gruncie, jak również na miejscach stowiących dodro publiczne, dozwolonem.

Właściciel sadu położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego murem, parkanem lub innym stałym ogrodzeniem co najmniej na metr wysokiem i utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, z wejściem przez zamykane drzwi lub wrota, może poza czasem ochronnym zabijać i zabierać sobie zające, któreby dostały się w obręb takiego ogrodzenia.

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na

gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołówstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołówstwie na wodach śródlądowych.

§. 57.

Za szkody wyrządzone w ziemiopłodach przez niedźwiedzie i dziki odpowiedzialni są właściciele samoistnych okręgów myśliwskich i dzidrzawcy polowań zbiorowych w granicach swoich okręgów myśliwskich.

Tylko w razie, gdyby przyległe do samoistnego okręgu polowania okręgi polowania zbiorowego nie były wydzierżawione i wykonywanie prawa polowania na nich było w rękach ustanowionych myśliwych, odpowiada właściciel samoistnego okręgu za szkody zrażdzone przez wymienioną zwierzynę w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego swego okręgu na terytorium polowania zbiorowego.

Może jednak zażądać od politycznej władzy powiatowej upoważnienia do tępienia zwierzyny szkodliwej na całej powierzchni graniczących a nie wydzierżawionych okręgów polowań zbiorowych i władza ma mu niezwłocznie upoważnienia takiego udzielić.

W razie gdyby dzierżawca polowania zbiorowego, względnie właściciel samoistnego okręgu graniczącego z niewydzierżawionym okręgiem polowania zbiorowego zapłacił w roku tytułem wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez wymienioną zwierzynę kwotę większą niż dwukrotny czynsz dzierżawny, względnie większą niż trzecią część opłacanego ze stanowiącej samoistny okręg powierzchni podatku gruntowego i widocznem było, że właściciele lub dzierżawcy jednego lub kilku graniczących okręgów polowania obowiązku tępienia szkodliwej zwierzyny należycie nie wykonują, może właściciel lub dzierżawca polowania zażądać od władzy zastosowania przepisów §. 54. i polityczna władza powiatowa jest w takim wypadku obowiązana ustanowić swój nadzór i straż łowiecką w celu tępienia szkodliwej zwierzyny na koszt opieszalych właścicieli lub dzierżawców.

§. 58.

Polityczna władza powiatowa może

także zarządzić w celu tępienia dra-
pieżnej i szkodliwej zwierzyny publiczne
obławy i ma prawo wezwać sąsiednich
właścicieli i dzierżawców polowania, by
dostarczyli swych strażników łowieckich
jako strzelców.

Mieszkańcy gmin sąsiednich mają
obowiązek na wezwanie władzy do-
starczyć bezpłatnie nagonki w odpowie-
dniej ilości.

§. 59.

Przy tego rodzaju obławach nie
wolno nikomu zabijać innej zwierzyny
oprócz tej, dla wytępienia której została
obława zarządzoną.

Ubita w ten sposób zwierzyna sprze-
dana będzie przez Władzę zarządzającą
obławę w drodze publicznej licytacji a
kwotę uzyskaną ze sprzedaży należy
wręczyć Wydziałowi powiatowemu na
korzyść funduszu ubogich odnośnej
gminy.

§. 60.

Każdy posiadacz gruntu może w o-
brębie swego obejścia domowego używać
dla tępienia szkodliwej zwierzyny (§. 54.)
oraz lisów, kun, tchórzów i łasic, żelazek,
łapek i innych przyrządów samochwy-
tnych, winien jednak przy tem zachować
wszelkie ostrożności, by nie spowodować
niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt
pożytecznych, winien też ustawić od-
powiednie, łatwo dostrzegalne znaki o-
strzegające.

Nadto winien posiadacz gruntu za-
mierzający korzystać z powyższego u-
prawnienia uawiadomić o tem uprawnio-
nego do polowania, by tenże mógł zapo-
biedz ewentualnemu używaniu wspomnia-
nych przyrządów do chwytania innej
zwierzyny, mianowicie zwierzyny łow-
nej.

III. O szkodach wyrządzonych przez po- lowanie i przez zwierzynę.

A) O obowiązkach odszkodowania.

§. 61.

Uprawniony do wykonywania polo-
wania ma obowiązek wynagrodzić według
przepisów niniejszej ustawy:

a) szkodę wyrządzoną przy wykony-
waniu polowania przez niego samego,
jego personal łowiecki, nagonkę, gości
myśliwych i przez konie i psy tych
osób.

b) szkodę wyrządzoną przez zwie-
rzynę szkodliwą w myśl §. 57. niniejszej
ustawy.

c) szkodę wyrządzoną w granicach
swego okręgu polowania na gruncie i w
plonach przez wszelką inną zwierzynę
łowną, oraz szkodę wyrządzoną przez
też zwierzynę w sadach (z wyjątkiem sa-
dów w §. 56. określonych), ogrodach,
szkółkach i drzewkach owocowych pod
warunkami w §. 65. wyszczególnio-
nymi.

Jeżeli prawo do wykonywania polo-
wania służy więcej osobom, odpowiadają
one solidarnie za szkody wyrządzone
przez polowania i przez zwierzynę.

§. 62.

Za szkody wyrządzone przez wszel-
kiego rodzaju hodowaną zwierzynę, która
się wydostanie ze zwierzyńców zamknię-
tych, odpowiedzialni są ich posiada-
cze.

§. 63.

Każdy posiadacz gruntu ma prawo
zabezpieczać swoje grunta przeciw wdzie-
raniu się zwierzyny; poczynione jednak
w tym celu urządzenia nie mogą być
przysposobione do łapania zwierzyny.

Wyjątki od tego przepisu zawiera
§. 60.

Wolno również każdemu odstraszać
i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów
przez urządzenie straszydeł, ogni nocnych
i t. p., gdyby zaś skutek takiej obrony
zwierzę zraniło się, lub zginęło, to upra-
wniony do polowania nie może domagać
się odszkodowania.

§. 64.

Także uprawniony do polowania,
może cudze grunta w obrębie swego o-
kręgu polowania leżące, ubezpieczać od
szkod przez zwierzynę urządzanych, za-
pomocą odgrodzeń i innych środków o-
strożności, jednak w taki sposób, aby
ubezpieczenie to nie przeszkadzało po-

siadaczom w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremniony.

§. 65.

Szkody wyrządzone przez zwierzynę w sadach (z wyjątkiem sadów w §. 56. określonych), ogrodach warzywnych i ozdobnych, w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedynczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagradzane, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła mimo, że dla ochrony uszkodzonych przedmiotów właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzi rzecznej zapobiedz są w stanie. Wzbronienie wstępu na grunta wskazane w ust. 2. §. 50. uważane być ma za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która wyrządzoną być może na tych gruntach przez polowanie lub przez zwierzynę.

§. 66.

Przy ocenieniu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zrzadzonej przez polowanie i zwierzynę, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu kosztów, jakieby poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów.

B) Postępowanie.

§. 67.

Wszelkie żądania wynagrodzenia szkód zrzadzonych przez polowanie i zwierzynę (§. 61.) zgłoszone być muszą przez poszkodowanego i uprawnionego do polowania, celem ugodowego załatwienia, bezpośrednio lub za pośrednictwem naczelnika gminy, który pomocy swej celem ugodowego załatwienia udzielić jest obowiązany. W razie nieprzyjścia do skutku ugody, rozstrzygają stanowczo i bez odwołania powoływane w każdym poszczególnym wypadku sądy rozjemcze.

§. 68.

Na wniosek Wydziału powiatowego

zamianuje polityczna władza powiatowa dla poszczególnych grup okręgów myśliwskich w powiecie przewodniczących sądów rozjemczych i ich zastępców na przeciąg lat trzech.

W razie, gdyby Wydział powiatowy w wyznaczonym mu terminie najmniej 14 dni nie przedłożył wniosków, dokona nominacji polityczna Władza powiatowa według swego uznania.

Przewodniczący i jego zastępcę mają być przed objęciem swych obowiązków przez polityczną władzę powiatową zaprzysiężeni.

§. 69.

Przewodniczący sądów rozjemczych, względnie jego zastępcę obowiązany jest w razie wniesienia do niego pisemnego, lub ustnego doniesienia o szkodzie i niedościugu ugody wezwać natychmiast wyznaczonych przez obie strony mężów zaufania, z którymi ma w przeciągu 10 dni od doniesienia szkodę na miejscu zbadać i orzeczenie wydać, o ile za zgodą męża zaufania strony skarżącej nie uzna za potrzebne odroczyć stanowcze orzeczenie do czasu zbiorów.

§. 70.

Poszkodowany ma równocześnie z doniesieniem o szkodzie wymienić przewodniczącemu sądów rozjemczych swego męża zaufania.

Uprawniony do polowania ma wyznaczyć stałego swego męża zaufania, może go jednak za uwiadomieniem przewodniczącego sądów rozjemczych każdego czasu odwołać i innym zastąpić.

Jeżeli strona w przeciągu 7 dni od wezwania swego męża zaufania nie wyznaczy, lub jeżeli wyznaczony na wezwanie przewodniczącego się nie stawia, zamianuje członka sądu rozjemczego sam przewodniczący, o czym niezwłocznie stronę zawiadomi.

§. 71.

Zbadawszy szkodę na miejscu i stwierdziwszy istnienie szkody oraz rozstrzygnąwszy, czy szkoda istotnie przez polowanie lub zwierzynę w myśl §. 61. zarządzoną została, ma sąd rozjemczy orzec o wysokości wynagrodzenia.

Jeżeli między mężami zaufania stron porozumienie co do przyznania wynagrodzenia i co do wysokości tegoż nie nastąpi, orzeka przewodniczący sądu rozjemczego o przyznaniu wynagrodzenia według swego uznania a o wysokości tegoż w granicach wniosków męża zaufania.

§. 72.

Do kwoty przyznanego odszkodowania doliczyć należy i wraz z nią ściągnąć kwotę kosztów urzędowania sądu rozjemczego i wynagrodzenia przewodniczącego za stracony czas.

W razie orzeczenia, że szkody nie ma, lub że szkoda nie przez polowanie lub zwierzynę (§. 61.) zrządzoną została, ponosi kosztą te wyłącznie ten, kto się o wynagrodzenie szkody upominał. Również skarżący ponosi całe kosztą w takim razie, jeżeli przyznane mu wynagrodzenie nie jest wyższem od połowy kwoty, jaką mu strona przeciwna dobrowolnie ofiarowała.

§. 73.

Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów winna być uiszczoną w ciągu dni 14 od daty orzeczenia sądu.

O przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, które ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wystąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego z powodów przewidzianych w §. 595. procedury cywilnej.

§. 74.

Przewodniczący sądów rozjemczych wykluczonym być ma od orzekania w tych wypadkach, gdzie wchodzi w grę interesu majątkowe osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowacanych, względnie interesu osób, od których jest służbowo zawisłym. Obowiązki przewodniczącego sądu rozjemczego obejmie w takim wypadku zastępca przewodniczącego.

§. 75.

Szczegółowe przepisy o urzędowa-

niu sądów rozjemczych i o szacowaniu szkód, o wykluczeniu przewodniczących od orzekania, jak również o obliczaniu kosztów i wysokości dyet przewodniczących, wyda po wysłuchaniu wniosków Wydziału krajowego c. k. Namiestnik.

C) Ugodowe unormowanie wynagrodzenia szkód.

§. 76.

Uprawnieni do polowania mogą zawierać z właścicielami gruntów dobrowolne umowy, określające obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę odmiennie od postanowień niniejszej ustawy. Praw i roszczeń płynących z takich dobrowolnych umów mogą interesowani dochodzić i bronić jedynie na zwykłej drodze prawa.

IV. Ogólne postanowienia o Władzach i o postępowaniu niekarnem.

§. 77.

Wykonywanie niniejszej ustawy należy w miarę kompetencji, oznaczonej w poszczególnych przepisach, do sądów rozjemczych (§. 67.), do politycznej władzy powiatowej albo do Namiestnictwa.

Jeżeli gmina, której poruczoną jest polityczna administracja, posiada samodzielne polowanie w obrębie własnego obszaru gminnego, Namiestnictwo załatwia i rozstrzyga w pierwszej instancji wszystkie do tego samodzielnego polowania odnoszące się sprawy, w którychby gmina miała występować jako strona.

§. 78.

Rekurs przeciw orzeczeniu politycznej władzy powiatowej wnoszony być ma do Namiestnictwa, przeciw decyzji Namiestnictwa—wyjąwszy wypadki określone w 2. ust. §. 8. i w §. 13. — do Ministerstwa rolnictwa.

Rekurs należy w 14 dniach po doręczeniu orzeczenia wnieść pisemnie lub ustnie u władzy, która orzekła w pierwszej instancji.

§. 79.

Rekurs wcześniej wniesiony ma z góry skutek zawieszający, wyjąwszy wypadek w §. 22. przewidziany, albo też, gdy względy bezpieczeństwa publicznego i uniknięcia możliwych szkód, wymagają bezwłocznego przeprowadzenia poleconych zarządzeń.

§. 80.

W wypadkach, w których porozumienie między polityczną władzą powiatową a Wydziałem powiatowym nie przyszło do skutku, orzeka — wyjąwszy wypadek określony w §. 68. — c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania Wydziału krajowego.

V. Przekroczenia i kary.

§. 81.

C. k. żandarmerya, zaprzysiężone strażę leśną, strażę myśliwską i strażę polową mają obowiązek czuwania nad przepisami niniejszej ustawy i podawania wszelkich dostrzeżonych przekroczeń do wiadomości politycznej Władzy powiatowej.

§. 82.

Przekroczenia tej ustawy, jakoteż rozporządzeń i szczegółowych zarządzeń na jej podstawie wydanych, mają być karane, o ile powszechna ustawa karna nie ma zastosowania, przez polityczną Władzę powiatową grzywną od 10 do 100 K. Grzywna ta podwyższoną być może w przypadku powtórnego przekroczenia, albo jeżeli przekroczenie pociągnęło za sobą znaczną szkodę aż do 200 K. W razie niewypłacalności skazanego należy grzywnę zamienić na karę aresztu, przyczem 10 K. liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie cięższych, przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrebie przekroczenie popełnionem zostało.

§. 83.

W wypadkach przekroczeń §§. 43., 44., 45. i c. 46. i 47., których dopuszcza się sam uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciel restauracji, należy zarazem orzec utratę zwierzyny złowionej albo zabitej, a względnie podanej na sprzedaż wbrew przepisowi.

Przy przekroczeniach §§. 52. i 60. orzec należy utratę zabrzanych przyrządów bez różnicy, czy są one własnością przestępcy lub nie.

§. 84.

W razie zajęcia przyrządów zakazanych §§. 52. i 60. należy orzec bezwzględnie utratę tych przedmiotów, chociażby niemożliwem było dochodzenie i skazanie tych osób, które się nimi posługiwały.

§. 85.

Zwierzyna, strzelby i przyrządy, które uznane zostały za przepadłe, sprzedawane być mają przez polityczną Władzę powiatową w drodze publicznej licytacji na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości, gdzie nastąpiło zajęcie. Przed sprzedażą jednak należy zakazane przyrządy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku.

§. 86.

Z orzeczeniem karnem połączyć należy, o ile nie chodzi o wynagrodzenie szkód przez polowanie i zwierzynę wyrażonych, także zobowiązanie do wynagrodzenia szkody przekroczeniem spowodowanej, jeżeli z powodu braku dostatecznego wyjaśnienia, nie wypadnie odesłać pretensyi dotyczącej odszkodowania do sądów cywilnych.

Stronom interesowanym, mimo pramocnych orzeczeń o odszkodowaniu, służy prawo udać się w tych sprawach na zwykłą drogę prawa.

§. 87.

Jeżeli po przekroczeniu myśliwskim w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia spełnienia czynu, przestępca nie został

pociągnięty do odpowiedzialności, wtedy następuje przedawnienie przekroczenia, co jednak nie uwalnia od obowiązku usunięcia trwającego stanu bezprawnego, jakie przekroczenie to spowodowało.

§. 88.

Co do właściwości politycznych Władz do dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy, co do terminów odwołania i co do odnośnego postępowania, zastosowane być mają ogólnie obowiązujące przepisy w administracyjnem postępowaniu karnem.

O karach i w związku z niemi będących zwrotach szkód i kosztów rozstrzyga w najwyższej instancji Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

VI. Karty myśliwskie.

§. 89.

Nie wolno polować nikomu bez wydanej przez właściwą Władzę karty myśliwskiej, lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego.

Wzór karty myśliwskiej i certyfikatu ustanowi Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

§. 90.

Karty myśliwskie i certyfikaty wydaje polityczna Władza powiatowa, w której okręgu ubiegający się o nie w danej chwili przebywa.

Karty myśliwskie może polityczna władza powiatowa wydawać także osobom niezamieszkałym w Galicyi.

§. 91.

Karta myśliwska wystawioną być może na rok, na trzy lata kalendarzowe, albo na miesiąc.

Certyfikaty wydane będą zatwierdzonym i zaprzysiężonym strażnikom łowieckim, na czas ustanowienia ich strzelcami.

Uprawnieni do polowania, którzy w myśl §. 41. al. 2. niniejszej ustawy przyjmą na siebie obowiązki dozorców polowania, nie mogą korzystać z certyfikatów (§. 93. al. 2.).

§. 92.

Karta myśliwska ważna jest na cały obszar Królestwa Galicyi wyłącznie dla osoby, na której nazwisko opiewa, zawierać winna nieodłączną od niej fotografię właściciela, nie może więc komu innemu być odstąpiona; nie daje ona jednak prawa polowania bez zezwolenia uprawionego do polowania.

Kartę powinni posiadacze w czasie wykonywania polowania zawsze mieć przy sobie i okazać ją na żądanie organu bezpieczeństwa.

§. 93.

Za roczną kartę myśliwską opłacić trzeba takse 10 koron, za trzyletnią 30 koron, za miesięczną 3 korony. Opłaty te wpływają do funduszu krajowego.

Certyfikaty wystawione według §. 91. nie podlegają opłacie taksy, lecz polityczna Władza powiatowa odmówić ma wydania takich certyfikatów, jeżeli powziąć można podejrzenie, że zamierzone jest uchylene się od obowiązku opłaty taksy.

§. 94.

Wystawienia karty myśliwskiej odmówić należy:

a) małoletnim, o ile o karty dla nich nie proszą ojcowie, albo opiekunowie;

b) czeladzi, tudzież ubogim, wspieranym przez zakłady dobroczynne, albo z funduszy gminnych;

c) umyślowo chorym i notorycznym pijakom;

d) osobom, które nie mogą się wykazać kartą na broń, o ile ją wedle odnośnych przepisów mieć powinny;

e) na czas pięciu lat po odbyciu kary temu, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary temu, który wedle §. 335. ustawy karnej, uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, wglęgnię udziału w tejże;

g) na czas dwuletni temu, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzęcy.

Wydania certyfikatów strażnikom łowieckim odmówić należy w wypadkach pod lit. c), e), f) i g) wymienionych.

§. 95.

Kartę myśliwską odebrać należy bez zwrócenia zapłaconej za nią taksy, jeżeli po wystawieniu zajdzie, lub wiadomą się stanie, co do osoby jej właściciela jedna z powyżej wymienionych (§. 94.) okoliczności wykluczających.

To samo stosuje się także do certyfikatów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisani są przeciw wnioskowi komisji pp.: Oleśnicki, Kuryłowicz, Skołyszewski, Jaworski, Korol, Stapiński, za wnioskiem komisji pp.: Stadnicki, Hurryk, Szmigielski, Kramarczyk, Buynowski, Jędrzejowicz Adam.

Głos ma pierwszy mówca przeciw wnioskowi komisji p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Może wydaty się se dywna rzecz a ponekudy nawet może niezrozumia, szczo pry tyj dyskusji zahalnyj nad zakonem łowieckim między besidnykami zapysanymy do słowa proti zakonowy, striczajut Panowe nas posliw selskich. Kažu, może se wydaty się dywnym i neoprawdanym dlatoho, bo selsztwo ciłoho kraju naszoho od rijadu lit odnohołosno domahaje się toji reformy i zminy stanu istnujuczoho. Zwistno, szczo widnosyny na poły łowectwa sut odnoju z hołownych prawdywo ehypskich jazw naszoho selsztwa i krywdy na tym poły należat do najtiaszych, najbilsze boluczich żałob, do najbilsze hołosnych i najbilsze oprawdanych.

Wnesenie Wydiłu krajewohoj akbud dałeko widbihło w tyj sprawi wid stanowyszeza toho zasadnychoho, na jakim my musymo stojaty w tyj sprawi to odnak

dawało nam chotiaj newelyku nadiju na poprawu istnujuczich widnosyn i dlatoho, kołyb predmetom naszoji generalnoji dyskusji nad zakonem łowieckym buło ne sprawozdanie komisji a sprawozdanie Wydiłu krajewoho tak jak ono buło, to zda je się, szczo my stałybyśmo w riadi tych besidnykiw, kotri pry generalnij dyskusji za zakonem by howoryły. Dobra storona odnak wnesenia wydiłu krajewoho, neczysłenni dobri storony toho wnesenia zniweczyła na žal komisya administracyjna.

Komisja administracyjna postawiła sobi oczywydno za zadaczu perewesty reformu zakona łowieckoho, bo se wże rzecz za hołosna trocha i zanadto nebezpečna, szczo by jeji mowczkom ignorowaty i szczo by bez załahodżenia jeji tuju sesju sojmowu zamknuty, ale z druhoji storony położyła sobi taja komisja za zadaczu zapewnyty nowyj zakon takymy postanowieniami i korzystni dla selsztwa prepysy projektu Wydiłu krajewoho obłożyty takymy ohranyczeniami i zastereżeniami, szczo by dijsno, faktyczno ostawia stan toj samyj, jakyj jest nyny — se znaczyt, z odnoji storony bezumeżne i bezkarne prawo, bezkarna samowola, z druhoji storony bezochoronna tiazka krywda.

Z takuju reformuju w tyj formi i w tym wydi, z tymy postanowieniami i zastereżeniami, jaki przedłożyła Wysokij Pałati w swojim sprawozdaniu komisja administracyjna, my ruski posły zhodyty się ne możemo, ne możemo się zhodyty w interesi naszych wyborciw, bo ony ne zaspokojuť nawit minimalnoho żadania ciłoho selskoho naroda w Hałyczyni.

I se moji Panowe nechaj wytowkuje Wam fakt, szczo w tyj sprawi my stoimo w rjadi besidnykiw, jaki zapysaly się do hołosu w tyj debati proti projektowanomu zakonowy.

Wysoko poważani Panowe! Koły stoimo przed reformuju dawno požadanoju zakona łowieckoho i majemo prawdu skazaty, se znaczyt koły majemo buty dijsnymi, szczyrymy recznykami bażań pohładiw i peredszwideń naszych wyborciw selskich, to majemo obowiazok zajawyty w perszim rjadi se zasadnyce stanowysko, jake z toji przyčyny na pidstawie tych bażań i toho pereszwideńcia w tyj sprawi zajmajemo.

Uważaju się tym bilsze pokłykanym do zaznaczenia seho stanowyska zasadny-

czoho, bo ja wże maw raz czest i nahodu jeho zaznaczyty a imenno w anketi, jaka była czerez dostojnoho p. Marszałka jeszcze w r 1905 w sprawie zakonodawstwa łoweckoho skłykana.

Tam riwnož zastupaw ja pryncypalnyj pohlad, kotromu i teper wyraz daty muszu.

Stanowysko nasze pid tym wzhladom jest zowsim to same, jakie ludnist selańska naszoho kraju bez ohladu na narodnist na Wschodi i na Zachodi zajawyla wże tysiaczamy rezolucyj na zbozach i tysiaczamy petycyj.

Se stanowysko nasze zamykaje sia w słowach: Choczemo znesenia zakona łoweckoho i połyszenia koźdomu swobidnoji dyspozycji zwirynuju na własnim grunti. Se jest stanowysko i se pereświdczenie wsich mas selańskoho naroda naszoho kraju, se ne jest rezultat jakych bud podszeptiw, jakychbud kłyčziw agitycyjnych, jak ne raz czułyśmo zo storony protywnykiw seho stanowyska; protywno, se hlubokie pereświdczenie, kotre płyne z žereła tysiacznych sumnych doświdiw, tysiacznych tiazkych boliw i prykrosty i duże dotkływych nekorysty w žytiu hospodarskim selaństwa ciłoho naszoho kraju.

Kołyb my moi Panowe tak słuczajno shodyłyś skłykaty plebiscyt selańskij z ciłoho kraju i zapytałyś masy naroda, jaki postulaty, jaki bažania ony w interesi swoim zadumujut postawyty, to bezsupereczno bez ohladu na inszi rižnorižni interesa — na toj odnij toczci ne budob žadnoj rižnicy — i pidnisby sia oden shidnyj okłyk wid Zbrucza do Wisły — my choczemo swobidnoho prawa łoweckoho.

(*Brawa*).

A jak w mnohych słuczajach, tak i tut pereświdczenie prawne mas narodnych zowsim nedaleko widbyhaje wid jurydycznoj toczky ciłoj sprawy.

Czym je prawo łoweckie, jakyj jeho charakter, z jakoho stanowyska jurydycznoho prawo łoweckie traktuwaty majemo?

Prawo łoweckie, jak wsim zwistno, maje swij poczyn w sereďnowiecznim feudalnim ustroju.

„Der Waldbann ist eine solche Herrlichkeit, die einem Landesfürsten billig zugehört in seinem Lande“ — czytajemo

w dokumentach z XV. stolitia. Syłoju zwerchnoho prawa nad ciłym krajem wykonuje prawo łoweckie pan feudalnyj abo sam, abo pereływaje toje prawo jako czastynu swojeho feudalnoho prawa na poodynych uprzywilejowanych swoich piddanych. Treba pryznaty, szczo wid toho času wże prawo łoweckie wykonuje sia bezwzhladno, zi strasznoju krywdoju selaństwa wo wsich krajach Europy — i tiji nadużytia łoweckie, tiji krywdy, jakych pany feudalni dopuskałyś na narodi selańskim, na osobach i majetku selan, były odnoju z hołownych pryczyn wojen chłopskich i rozruchiw w wikach sereďnych. W dejakych krajach wykonuwanie prawa łoweckoho było pryczynoju hromadnoj emihracji selskoj ludnocy do krajiv susidnych.

I tak w Bayerische Landtagsbeschreibung z r. 1508 czytajemo, szczo krywdy, jakych dopuskałyś pany feudalni, wykonujeczy prawo łoweckie na hruntach swoich piddanych, były pryczynoju, szczo tysiacy selan utekły z Bawarii do krajiv susidnych.

Kary za naruszenie prawa łoweckoho były priamo straszni. W Brandenburgii, za czasiw Fryderyka III. za ubytkie rohacza była kara 500 talariv.

Badeńskij Wildpret Schützenmandat postanowlaw za klusiwnyctwo „peinliche Leibesstrafe mit Tragung eines Hirschgeweihes auf dem Haupte, Reitenausstreichung und ewige Landesverweisung.

Otže ne dywno, szczo wykonuwanie prawa łoweckoho w sereďnych wikach było pryczynoju rozruchiw i wojen.

Systema feudalna — sławyty Boha — należyt nyni do istorji, chtožbo nyni pozwołył sobi operatyś na osnovi materialnoho prawa łoweckoho, na pidstawi systemy feudalnoj?

Protywno, w ciłoj Europi, w nauci prawa nyńka nepodilno istnuje pereświdczenie, szczo prawo łoweckie je stysło zwiazane z własnostju gruntu, szczo ono, w teorji, je wpływom tych uprawnjeń, jaki własytelowy gruntu zemla jeho daje, — i dijstno w perewažnoj czasty ewropejskoho zakonodawstwa na poły łoweckoho prawa sej pryncyp je wyrazno zaznacyj.

Odnak, moi Panowe, inszoju dorohoju idut postanowy szczo do prawa samocho, a inszoju dorohoju postanowy szczo do wykonuwania seho prawa, i koły pra-

wo materialne łoweckie widpowidaje istnucyjczym poniatjam szczo do własnosti, i widpowidno w zakonach je skodyfikowane, to normy, jaki w znacznoj czasty zakoniw szczo do wykonywania toho prawa istnujūt, pryhadujūt analohiu do widnosyn wikiw sereďnych, sut' nyczym jenszym, jak normamy opertymy na osnovi feudalnoj.

Wykonywanie prawa łoweckoho w jeho doteperisznnoj jurydycznoj formi, je nyczym jenszym, jak ohranyczeniem prawa własnosti.

Własnist' poniatu jako dowilna dyspozycja riczy, w charakteri dominium rymaskoho prawa, w charakteri swim mistyt wže uprawnienie własytela gruntu do wsioho, szczo ne łysze na powerchni, ale i nad hruntom, w wozdusi znachodyt sia, otže i do zwiryny, jaka na jeho gruntu sia ukaže. Obmeženie wykonywania seho prawa pid jakym nebud' usłowiem, je nyczym jenszym, jak ohranyczeniem prawa własnosti. Ja zowsim ne stoju na stanowysku rymaskoho dominium, ne stoju na tim stanowysku, szczo własnist' je taka świata, szczo jej i w nijakij sposib ohranyczty ne možna.

Protywno, duch teperisznoho zakonodawstwa, naślidkom widnosyn suspilnych i potreby suspilnych, pryniaw zasadu ekonomiczno opravdanu, szczo pid dejakymy usłowiami może buty obmeženie własnosti. I czym raz bilsze baczymo prypysiw prawnych w zakonodawstwi riźnych krajiw i narodiw, kotri toj charakter dominium rymaskoho, tz. dowilnoj dyspozycji, stysnajat i obmežujūt.

Odnak je odna hranycia, kotroj systema neobmeženia prawa własnosti perestupyty ne može i ne śmije — se je hranycia dobra publicznoho i de prychodyt w hru interes wyźszoj wartosty, wyźszoj wahy i stjnosty, tam interes własytela prywatnoho powynen ustupyty, i se je pidstawoju obmeženia prawa własnosti.

Tuju zasadu wyskazuje kodeks cywilnyj w §. 365 i zadlatoho, jesly chodyt o wykonywanie prawa łoweckoho, kotre faktyczno je obmeženiem toji dowilnoj dyspozycji gruntom, to musymo riszyty pytanie, czy i o skilko toje obmeženie je opravdane? Musymo zastanowytyś nad pytaniem, czy je takim wyźszym interesom, peredkotrym interes własnosti rilnyka usu-

pyty musyt, łowecka kultura dykoj zwiryny. Wid rozważenia toho pytania załeżyty, jak na pytanie persze widpowisty možemo.

W tim wzhladi proszu Paniw, świdczat doteperiszni doświdy, tak w kraju naszym jak w inszych krajach, szczo ekonomiczna waha i wartist' kultury łoweckoj je rozmirno duzo neznacznaj, i to tak z ohladu na tych, kotri toje prawo wykonyjūt, jak z ohladu na własyteli gruntiw, na kotrych sese prawo sia wykonyje. Dla perszych interes sej predstavly bude wartist' zwiryny, dla druhych wartist' czynsziw, jaki oderžujūt z arendy prawa polowania. Otže szczo do wysoty czynszu za arendu prawa polowania, to ona je duze neznacznaj.

W r. 1904 wynosyły wsi czynsz w naszym kraju 182.992 kor. 31 sotykiw, na obszari 5,000.000 morgiw, to znaczyt nespowna 4 sotyky na oden morg. To je wartist, dla kotroj majūt selany žertwowaty własnist' na swoim gruntu!

Može skažete Panowe: dobre, ale kultura łowecka stoit nyško, to i czynsz ne može buty wysokij; może kažete, szczo w krajach, de łowectwo sia płekaje, tam sut' czynszy wyźszy i tam je opravdane, szczo by žertwowaty interes własytela prywatnoho w interesi kultury łoweckoj. Poszukajmo za cyframy z totych krajiw, de dijestno kultura łowecka je wyźsza. W Nimeczyni na prymir, majemo cyfry z Prus.

Tam w r. 1892 prypadało 9 fenykiw na 1 hektar, w Bawarji 11 fenikiw na 1 hektar.

Otže pytajuś, czy toj dochid może wyriwnaty nebezpeczeństwo i straty, jaki ponosyt selaństwo na swoich gruntach? I czy sej dochid może opravdaty totu proporcju wyźszoho interesu publicznoho, pered kotrym interes prywatnoho własytela ustupyty musyt?

Chotiajby taja suma, kotru daje nyńka czynsz łoweckij, znaczno nawit pidnesty sia mohła, to wže jej wysota w poriwnanju z interesom rilnyctwa je tak mała, szczo ne opravdaje tak dałeko iduczych žertw.

W budžeti hromadzkim nyńka czynsz za arendu prawa polowania ne widohrywaje żadnoj roli, z tymy pozycjamy niko sia ne rachuje, ony ne majūt znacznia — ba, hromada musyt czasom zna-

czno dopłatyty, aby ne mała szkody na gruntach swoich członków.

Pohlańmo na druha storonu medalu: czy dochody, jaki potiahajut za łowectwo uprawnieni do wykonywania prawa polowania, sut' tak znaczni, szcoby brakom tych dochodów może interes publiczny — potiahajuczyj obmeżenie praw prywatnoho właścytela, buw tak znacznie ohranyczenyj?

Meni zdaje sia, szczo szcze żaden myślywyj na łowectwi majetku ne zrobyw, a protywno, panowe, kotri tym sportom zanymajut sia, oświdczajut, szczo sport toj duże bohato kosztuje. Kolybyśmo chotyły poszukaty za cyframy — ne bohato tut materjału — to majemo cyfry, kotri predstavljajut wysotu wywozu dyczyny za hranyciu.

Otże w r. 1898 wywożeno dyczyny z Austrii za 1,853.000 kor. Jesły se rozdylimo na podynokki kraji, to majemo, szczo w Hałyeczyni na 100 ha obszaru łoweckoho prypadaje 146 złr. dochodu, to zdaje sia meni, szczo se ne jest dochodem, kotryjby pokryw ti wysoki koszty, z kotrymy wykonywanie prawa łoweckoho je połuczene.

Jesły sut' żertwy i nepopłatnist' prawa polowania po storoni tych, kotri wykonujut to prawo, to se jest ich prywatnoho riczeju.

Ale wełyki żertwy tych, kotri ne wykonujut toho prawa, szcoby druhi mohły jeho wykonywaty, se je wopijucza nesprawedlywist.

I dijestno jest prawo łoweckie nyny lyszze sportom, jest pryjemnostyju stosunkowo newelykoho czysła ludej, i nema żadnoji racji, dla kotrojby pryjemnist' sia mała buty oplaczena kosztem i krywdoju milioniw selańskoho ludu.

Sprawozdanie komisiji administracyjnoi pidnosyt, szczo treba poperaty „uczciw, wu rozrywku dla ludzi pracujacych umysłowo“. Odnak meni sia zdaje, szczo si ludy, kotri dijestno umysłowo pracujut, najmensze toji rozrywky używajut; si ludy, kotri po biurach wid rana do wieczera tiażko pracujut, kotrym członki tyła tak sia wże pozrastały, szczo ne możut sia wyprostowaty, si ne majut ani sposibnosty, ani času, ani możnosty na taki rozrywky.

(Głosy. Bardzo słusznie).

I jesły perehlanemo wykaz tych ludiej, kotri arendujut i wykonujut prawo

polowania, to pobaczemo, szczo miż nymy je najmensze czysło takich, kotri pracujut „umysłowo“.

(Wesołość).

A jesły rozchodyt sia o rozrywku z wzhladiw higienicznych, to majemo daleko lypszy sredstwa, kotri lypsze dylajut na zdorowle: jest masaż, majemo pryryady gymnastyczni, elektryczni, kotri prostujut wsi członki tyła i pry kotrych pracujuczi ludy możut nabrały bilsze syl i kotri stanowlat myslu i ucztywshu rozrywku jak polowanie, tym bilsze, szczo dije sia to bez narażenia milioniw selan na krywdy i szkody.

Protyw zaderżaniu prawa polowania promawljajut takż w wysokim stepeny i prawa styki.

Prawo polowania je sredstwom, kotrym sia fabrykuje rikriczno tysiaczi zloczynciw, kotrych sia karaje wysokymy karamy kryminalnymy.

Ja ne staju w oboroni atentatiw na prywatne prawo własnosty. Ale musyt sia przyznaty, szczo żadne naruszenie własnosty nikoly i nihde ne traktuje sia tak stroho i tak bezoszczadno, jak naruszenie zakona łoweckoho u nas w Hałyeczyni, i można śmiło skazaty, szczo w tim zakoni zdaje sia pokutowaty szcze duch Wildpretschützen dekretiw z czasiw Fryderyka III, koły traktowano z najbilszoju strohosteju tych „zloczynciw“, kotri pošmiły pošiahnuty na uświaczone prawo na osobi zajacia abo dyka.

(Wesołość).

I jesły sia woźme pid uwahu ti widnosyny i ti szczodenni fakty, to zrozumijemo toho, bidnoho selanyna, kotryj załomyt ruki i skaże: „Boże, czomuż ty mene ne pryprawdyw na toj świt zajaciom abo dykom; mawbym chotiaj bilszu ochronu, jak teper w tim chłopskim stani!“

Ti riczy ne wsim sia podobajut, ale sut' na žal, a sut' tak znani, tak szczodenni — szczo ta nenawyst' ludu do toho prawa jest zowsim opravdana, a reprezentantom toji ludnosty ne lyszajes msza doroha, jak stremlenie do ciłkowytoho znesenia toho prawa i rewindykowanie swobodnoji własnosty hruntowoi leżaczoi takż w swobodnij dyspozyciji prawom łowectwa.

A wskazujut nam siu dorohu i pry-miry duże kulturalnych krajiw, jak Francyja i Italia, hde koždyj maje prawo po-

lowania a pomimo toho ne ma neszczastia, dobrobyt ne upaw i kultura w tych krajach ne ponyżaje sia.

Komisyja administracyjna baczyt w motywach swoho projektu, szczo welyke nebezpeczeństwo hrozyłoby krajowy, welyke nieszczęście spałoby na kraj, kołyby prawo łowecke mało buty skasowane; baczyt wże mordy i złoczyny, pożary i ubijstwa, tak, szczo nichto ne bude sia czuw pewnym ani na własnim gruntywani na publiczniej dorozi, ani w domu.

(*Wesołość*).

Komisyja ne baczyt w selaństwi naszym niczoho inszoho, jak bandu złoczynców, kotrij ne można daty w ruki żadnoho prawa, kotru treba zawsihdy derżaty pid terorom i pid obuchom zawysymosty klas uprzywilejowanych, pid hrozou bagnetiw i kryminałiw.

Odnak nam nasze stanowyszcze nakazuje z tym bilszou syłou wystupyty w oboroni czesty i praw ludzkych naszoho selaństwa, kotre ne daje najmenszoi pidstawy do takoho traktowania jeha, kotre jest świadome swoich praw i obowiazkiw horożańskich a spowniajucy ti druhi nawit ponad swoju możnist, maje tym bilsze prawo do perszych. Nasze selaństwo nykoły ne siahało po czuži prawa i bażaty należyt, szczody i w „wyższych“ klasach suspilnych buło poszanowanie czużych praw w tij miri, jak u naszoho selaństwa.

Otże ne treba nikoho strachaty maramy i widmawlaty ludnosity pocutia etyki i praw, ale daty jeji zowsim powne riwncuprawnenie, szczo wyjde lysz na koryst ciłoho kraju i ciłoji suspilnosity.

Se je pryncypalne nasze stanowyszcze w tij sprawie.

Uważałyśmo za swij obowiazok se stanowyszcze naznaczyty i umotywowaty, szczo by daty wyraz zahalnomu pereswiedczeniu w tij sprawie naszych wyborciw.

Mymo toho ne budemo stawlaty wnesenia, szczo by nad ciłym projektom perejty do porjadku dnewnoho i szczo by zawesty wilnist prawa polowania, bo z odnoji storony znajemo duże dobre, jakaby sud'ba buła toho wnesenia w tim Sojm, z druhoji storony teperisznyj stan na tim poły i doteperiszni widnosynynakazujut nam stremity w možlywych hra-

nyciayh do takoi reformy, kotraby usunula to, szczo najbilsze byłyt nasze selaństwo.

I dlatoho, zaznaczywszy nasze pryncypalne stanowyszcze, wdajemo sia w dyskusyju specyjalnu nad projektem, czyślaczysia z tym faktom, szczo prawo łowecke dalsze musyt egzystowaty.

Z toho otże stanowyska pozwołyte moi Panowe, szczo zajmu sia hołownymy zasadamy projektu, lyszajucy podribnyci do specyjalnoi dyskusyi.

Odnou z hołownych zasad projektu, prewedenou z welykoju konsekwencyjeju, jest zasada prymusu wykonuwania prawa polowania na zbirnych okruhach łoweckych.

Toj prymus może buty perewedenyj abo jak doteper w dorozi wyarendowania, abo czerez osibno ustanowlenych łowciw. Rozchodyt sia o kwestyju, czy toj prymus je na zbirnych okruhach polowania opravdanyj czy ni; czy ne należałoby radsze polyszyty włastytelam prawo riszenia, koły to prawo maje buty wykonuwane a koły ni. I ja ne bacz konsekwencyi należytoji w tych prypysach projektu, bo jesly na samostijnych okruhach polowania wilno wykonuwaty prawo polowania abo ne wykonuwaty, to dlaczohoż na zbirnych okruhach maje buty usankcyonoawnyj prymus wykonuwania polowania?!

Otże interes kultury ne może buty tut opravdenyj.

Dalsze, moji panowe, prymus wykonuwania polowania widojne okruham zbirnym i jich włastytelam możnist regulowania wysoty czynszu, bo w takim słuczaju, koły prymus prawa polowania bude zawsihdy neohranyczenyj, ne moż' bude wpływaty na wysotu czynszu i tym sposobom stremity do uregulowania toho czynszu w koryst włastyteliw gruntyw.

Otże z toho zhladu ja ne baczu nijakoji racjonalnoji pryczyny, dlaczoho toj prymus w zakoni łoweckim maje buty zaprowadzenyj a to tym bilsze, szczo w zakonodatelstwach inszych krajiw, inszych derżaw europejskych sut prykłady, de toho prymusu nema. Ja ne maju pid rukouj perehladu ale znaju, szczo na prymir w Prusach, Hanoweri, Saksonji sut toho roda postanowlenia, kotri pozwalajut zowsim prawa polowania ne wykonuwaty. Otże ne bacz pidstawy racjonalnoji, szczo by nawit zi zhladu na kulturu ło-

weeku, prymus toj syłoju konieczno do nowoji ustawy wprowadžuwały. Se odna ricz, moji panowe.

Obszar okružnoho prawa polowania wynosyw w dawnim zakoni 115 hektariw. Komisja, za poczynom Wydiłu krajewoho wprowadyla pewni modyfikacji szczo do toji cyfry a imenno proponuje, szczo kołyby obszar polowania buw nerozirwalnyj to jest, składawby sia z roli, sadiw i ohorodiw — prostor polowania może maty 60 hektariw.

Ja jeśm za tym, szczo by pryniaty menszu cyfru ale maju sumniwy, czy cyfra tych 60 hektariw jak raz zasłuhuje na te, szczo by ju wziaty za minimalnu.

Ricz taja należy do dyskusyi specjalnoji — i w tym zhladi może budut ynszi cyfry postawieni, ja odnak dodam, szczo w tim napriami prymiry ynszych derżaw europejskich pokazujut nam, szczo daleko menszyj obszar może buty wziaty za odynyciu do polowania. N. p. w Alzacji i Lotaryngji wynosyt 25 hekt. w Wirtembergji nawit 16 hekt., otże dumaju, szczo to ne bude poślidnym słowom w toj sprawi i szczo cyfru tu bude možna znyżyty. Polyszaju siu kwestju do dyskusji specjalnoji.

Projekt komisji zaderżuje tak samo jak w doteperisznij ustawie, postanowienie, szczo miscem wyarendowania czerez publicznu licytacju maje buty polityczna włast powitowa. Ja ne baczu nijakoji pryczyny, dla kotrojiby zakluczenie seho aktu pry pomocy licytacji mało buty widniate zwernchnosti hromadzkoji toho miścia, do kotroho okruh łoweckyj należy. Preci znajemo, szczo piśla teperisznoho zakona hromada maje możnist zakluczania kontraktiw w daleko ważnij-szych sprawach — prawda, szczo ony wymahajut ratyfikacji zi storony Wydiłu powitoho — ale u sebe doma, w swoim własnym imeny maje prawo zakluczaty!

Zakon łoweckyj ne daje hromadi prawa stanowyty o wysoti czynszu — a ti czynszy — jak ja skazaw — sut tak mały, szczo ne mohut ity w poriwianie z perszym lipszym prawom, jakim hromada dysponuje. Dlaczohoż otże robyty neoprawdonyj wyjimok, prywilej dla prawa łoweckoho i postanawlaty, szczo te prawo maje buty z pid własty dyspozycjonalnoji zwernchnosti wyniate czerez licytacju w starostwi?

I proszu paniw, z toho wychodiat w praktyci dla hromady faktyczni i ne-

zwyczajni nekorysty. My znajemo, szczo inaksze wyhladaje licytacja w hromadi jak w starostwi. My znajemo duże dobre, szczo pomymo istnujuczich zakoniw szczo do riwnosti, riwnosti toji nema.

Do polowania nyny ne koždyj bude dopuszczenyj — sut preci miliony sredstw, szczo by prawo licytacji obmeżyty do pewnoji kategorii osib. Terpyt na tim wysota czynszu z polowania — toż kołyby dneś ohołoszeno w hromadi licytacju, i czynsz buwby wyższym a z widty i interes dla hromady lipszyj. Ne bacz z zasadnychych zhladiw i prawnych, nijakych pryczyn, dla kotrychby to ponyżenie i obmeżenie kompetencji hromady w nowim zakoni mało buty zachowane i zerwujut sobi w tim zhladi prawo postawienia widpowidnoji poprawky w dyskusji specjalnoji.

Zauważu prytim, szczo w inszych krajach derżawy np. w Czechach piśla §. 13. czeskoho zakona łoweckoho, w Austrii wyżsoj piśla §. 15 i §. 16 zakona austrijskoho, licytacja widbuwaje sia w zwernchnosti hromadzkoj. W zwiazu z tym sut dejaki inszi postanowienia komisji, w kotrych riwnoż piśla mojeji hadky neoprawdano komisja obmeżuje awtonomju hromady, i to nawit tam, de projekt Wydiłu krajewoho jeji se przyznaje. Te widnosyt sia do §. 25 i 26. Np. §. 25 postanawlaje, szczo czynshi majut sia składaty ne do ruk hromady ale do starostwa, §. 26., szczo starostwo a ne hromada maje czynshi diłyty. Ja jeśm duże cikawyj, jak se bude wyhladaty! Ja moji panowe, wyczyslywjem, szczo na oden morg — na pidstawi cyfr autentycznych — wypadaje 4 sotyky. To starostwo nam duże ładno podiakuje za obowiazok toj — bude musiło abo komisarja zi starostwa wysylaty abo cytowaty toho chłopa po 4 sotyky!

Tak bude wyhladała w praktyci ciła ta historia, jesly panowe pidete ślido postanow komisji i ne restytujete projektu Wydiłu krajewoho, piśla kotroho ne starostwo, ale hromada maje prawo czynsz pobyraty i diłyty.

Ja duże dywujut sia, zwidky majemo my widybraty hromadi se prawo — a czy to może milion tych 5, 6, 20 a chotiaj i 100 ryńskich, szczo nebezpečno im widawaty w ruki? Dywujut sia, szczo Wysoko poważanyj p. referent, kotryj „tą uczciwą i przyjemną rozrywką“ tak ładno umotywowaw, pid tym zhladom ni-

jakych argumentiw ne nawiw — dokładnych motywiw o tim ne nachodžu i dla toho jeśm rozczarowanyj.

Projekt wprowadžuje odnu nowist, imenno szczo perewydzuje możnist wykonuwania prawa łoweckoho w zbirnych okruhach ne łysze czerez wyarendowanie ale takož czerez ustanowlenoho łowcia. Ja w zasadi prynymaju te jako riez požadanu, bo rozszyrjaie kruh kompetencji hromady w tim napriami — odnak komisja administracyjna możnist ustanowlania toho łowcia obmežyła riwnoczasno takymy zastereženiamy, szczo włastywo do toji możnosty nikoly ne pryjde — poprostu odnoju rukoju dała žytie nowoj instytuciji a druhoju skresyła te, szczo napysała.

Proszu paniw, kołyž może hromada wykonuwaty polowanie czerez ustanowlenoho łowcia pišla projektu komisji? Tehdy, koły na dwoch licytacjach nichto ne dast ani grejcara za prawo polowania! Czyž może zajty taka riez? Preci trafyt sia tohdy jakyjs pan, kotryj dast oden grajcar i hromada ne bude mohła łowcia ustanowyty. Otže suprotyw takoj postanowi wykonuwanie seho prawa czerez łowcia staje sia illuzoryczne i bezpredmetowe, i ja dywuju sia, czomu nas komisja tym łowcem obdaruwała, koły do jeho zastosowania nikoly pryjty ne može. Koły odnak komisja uwažala za widpowidne łyszyty postanowienie Wydiłu krajewoho szczo do łowcia, to ja dumaju, tymsamym dała i możnist zrobienia szyrszoho užytku z toho prawa — i koły w zasadi jest uznane, szczo hromada może czerez łowcia wykonuwaty prawo polowania, to naj to zaležyt wid jeji uchwały, wid woli, jesły se uchwałył biliszt włastyteliw gruntiw, na kotrych sia maje wykonuwaty polowanie — bo ja ne chotiwby, szczo by włastytel obszaru dwirskoho ne maw hołosu — otže biliszt naj uchwałył, szczo maje buty łowć, i naj bude tohdy łowć; ale riszuczo muszu sia prytywyty tomu, szczo by łowć mib buty doperwa tohdy, koły pry 2 licytacjach ani grajcara nichto ne dast, a tohdy tilko koły ciny wyklycznoji nichto ne daw. Ne deprecjonujmož toho prawa, bo tak žadnoji praktycznoji wartosty z toho ne zistane.

Pryjdu teper, Wysokyj Sojme, do toczky najbilsze bolucznoji, najbilsze ditklywoji, do toczky o widszkodowaniach. I moji panowe, kobyśmy nawit mohły na inszi zasady i postanowlenia komisji

rukoju machnuty — to na siu toczku, na toj prypys, kotryj widnosyt sia do widszkodowania musymo zwernuty naszu specjalu uwahu, toji toczci musymo znacznijszu czast naszych promow poświatyty.

Ciła krywda, ciła suma newoli, tych do milioniw dochodjaczych szkid, jaki tiažat nad krajom, pid kotrych tiaharom stohne selaństwo, bo win ležyt tiažkoju rukoju na jeho majni — pochodyt z doteperisznoho zakona łoweckoho, z tych jeho ustupiw, kotri dotykajut widszkodowania.

Žaloby na postanowlenia seho zakona stanowlat wže nyni bohatu literaturu, i to literaturu duže sumnu i krowawu, bo pysanu ne perom ale krowju chłopskoju.

Ja, panowe, z moho okruha wyborczoho — na žal posłuju z powita, kotryj w bilszoi swojij połowyni składaie sia z hromad lisowych — maju z seho roku a nawit z sej sesji toho roda pyśma, szczo ne možu sia powzderžaty jesły exc. p. marszałok pozwołył, szczo by dejakych z nych ne wideczytaty; bo ony duže charakterystyczni, prostym chłopskim słowom predstavljajut skutky i rezultaty doteperiszných postanow zakona łoweckoho, szczo do widszkodowania.

Otže, szczo meni pysze hromada Korostiw powita stryjskoho

(czyta):

„Donosymo Wam, szczo tuteszni meszkanci taku szkodę ponosiat wid dykiw, szczo wže dalsze ne hoden wytrymaty. A te vse czerez oleniw, kotri czerez lito wypasajut trawu i zbiże, nyszczat po zahorodach konieczynu i kapustu — chodiat stadamy po polach i tratujut. A koły resztu, szczo sia łyszyt z trawy złożył gazda u stižok — to i do toho stižka pryjduť oleni i zjidiat, a ty chłope ne upomynajsia, bo jak pryjde selanyn do pana lisnyczoho i upimneš za swoju szkodę, to lisnyczij każe jemu: „a czy ty piznaw, szczo to moji oleni? czy ony mały naszu peczatku na czoli?“ Ta ne koneć na tim. Oleni obhryzajut straszennu derewynu. De buła łysz jaka smereczka to obhryzły tak, szczo musila uschnuty. Meszkanciam sela naszoho znyszczyli oleni w toj sposib derewa smerekowoho sposibnoho na materjał zwyž 3.000 sztuk — i za se skarb skilskyj (własnist Bratiw Groedel) ne chce zapłatyty ani sotyka. W sim roci meszkanci Korostowa majut

w trawi, zbiżu i derewi szkody zwyż 3.000 koron! Do starostwa ne podawałyśmo, bo na nycz ne prydaśt sia. Mynuwszych lit i podawały i chodyły i chodaky wychodyły — tak nycz z toho ne buło“.

Druha hromada Tuchla pysze (*czyta*): „Zakon łoweckyj je prawdywym nyszczeniem naszoho bidnoho Bojka. Jemu ne treba nijakcho gruntu uprawlaty z przyczyny, szczo toj grunt ne prynosyt nijakoho dochodu, protywno zahaniaje ludej w lychwiariski kyszeni. Koły bidnyj rilnyk chce zasijaty kawałek gruntu pid uprawu wiwsa, za jakyj musyt zapłatyty 24 koron za 100 kilo—to szcze na stebli zajdut dyky i znyszczat — a piśla seho zakona ne może dobytyś nijakoho widszkodowania.“

Nakoły zibraty resztu ne znyszczenoho wiwsa i skłasty, szczo b wysochło — to zajdut tam ołeni i rozkydajut wsi kładni a własty nechotiat przyznaty widszkodowania, opyrajucyś na §. 51, szczo owes buw zibranyj. Z wysokych hir naszych nemożliwe jest zwozyty sino wozom litnoju poroju i musymo żdaty zymy, szczo by można zabraty sino — a tymczasom prychodiat ołeni i za kilka noczej nema wże sina. I za to neprzyznaje starostwo widszkodowania, bo sino buło wże zibrane. Załuczajemo na dokaz widmowu riszenia Pańka Łuciw, Romana Kuziw — i majemo takych riszeń duże mnoho. Ratujte nas, zminit sej strasznyj i nesprawedływyj zakon — bo czerez neho my i ciła werchowyna pide na żebry!“

Hromada Łybochowa pysze:

„Pokaraw nas Hospod neurożajem, ałe sto raz bilszu krywdu terpymo wid dykiw i ołeniw. Wid lit kilkoch z prośbamy i płaczem chodymo i upomynajemoś, i ne majemo prawdy, ani prawa ani w skarbi, ani w starostwi, kotre chyba tilko daje znaty o sobi, szczo hrozyt nam karaju za to, szczo b mołodyj lis zasadyty, kotryj nam ołeni obhryzły“.

A teper widczytaju duże charakterystyczne pismo hromady Sławsko, rimnoż powita Stryjskoho (*czyta*):

Najbilsza nuźda naszoho rilnyctwa z dykmy zwirjamy, bo jak gazda posadyt bulbu, to musyt koło neji noczuwaty i wartuwaty wid poczatku, aż doky ne wykopajut, bo jakby odnoji noczy ne wartuwaw, toby wataha dykiw zajsza i ciłu jeho nadiju zjila. Tak samo jak owes, łysze troche požowkne, to i jeho musyt wartuwaty. Ta szcze koby buw chot' w

odnim kawałku! Ałe ti maje rilnyk po odnomu kawałku na odnij hori, na druhij i na tretij — ba i na czetwertij — toż ide na odnu sam, na druhu szle żinku, na tretu musyt idy dytyna, kotra ciłu nie musyt kryczaty i pyszczaty koło wiwsa, a tymczasem dribni dity sami na łasku božu łyszeni doma.

Sina nichto ne hoden w hir tak skoro zwesty, szczo by ho tymczasom ołeni ne znyszczyły. Ołeni, dyky i serny robjat bezmirmi szkody rik-riczno, a koły bidnyj rilnyk ide z płaczem do zarjadu obszaru dwirskoho, abo do lisnyczoho, to sej wykduje jeho za dweri: „marsz! czy nie słyszałeś, że wszędzie ogłosiliśmy, że płacić nie będziemy?“

W rokach 1906 i 1907 zrobyły dyki zwiri w Sławsku szkodę w wiwsi, bulbi i sini szczo najmniejsze w wysoti 15.000 koron. W poślidnych rokach rozmnożyły ołeni tak sylny, szczo dejakij gazda maw jaku smereczku, to w zymy jeji tak obhryzły, szczo na wesni zowsim usochła. Prymirom, seho roku odnomu gazdi Hrycewy Marcyzszyneć znyszczyły ołeni 160 sztuk derewa.

Tak dijeś ne łysz w tych sełach, ałe w ciki Skilskij werchowyni pid panowaniem firmy Schmidt i Groedel a teper samych Groedliw. Wid rjadu lit nyszczyt ta firma Skilska werchowynu pry pomocy zakona łoweckoho — a krywda chłop-ska za toj czas dosiahaje wże milioniw.

Jako posoł Skilszczyny maju protyw seho zakona argumenta pysani krywdaju, szezamy i krowiju moich wyborciw. Podibni widnosyny panujut odnak i w inszych mnohych storonach kraju.

Maju szcze mnoho prywatnych łystiw w rukach. Ałe z toho spiznajete, jaki neszczastia sprowadzuje na selske rilnyctwo nyniszne zakonodastwo w prawi polowania.

Projekt komisijnij a w zahali reforma, na jaku my radymo, maje wprowadyty w tin naprijami pewni korektywy. Ti polipszenia majut sia mistyty w §. 61. Ne budu zasadnycho protyw postanowieniu §. 61. promawlaty, ałe muszu zakynuty, szczo stylizacya nynyszna je neszczasływa i daje pidstawu do sumniw i do riżnorodnych interpretacyj. Za szczasływszu uznaju stylizacyju Wydiłu krajewoho. Tutka potreba jaśniyszoho wskazania za jaki szkody, czerez jaku zwirynu, na jakim okruzi polowania należyt sia

widszkodowania i chto do widszkodowania je obowiazanyj. W tym wzhladi rezerwujy sobi prawo postawyty pry dyskusyjy specyjalnij poprawku.

Koły odnak w zasadi postanowienie §. 61 musymo uważaty za pewnoho roda polipszenie na poły widnosyn łoweckych, to z druhoji stōrony muszu pidnesty, szczo prychodyt komisjya z wneskom dalszym, z postanowieniem, kotre to prawo, jake dała na pidstawi §. 61 w znaczniej czasty obmeżaje i protyw toho roda zastereżeniom musym protestowaty.

Jaki to sut zastereżenia?

Otże peredowsim zastereżenie umieszczene w §. 65 projektu komisijnoho. Zastereżenie §. 65 kłade na włastytela sadiw, ohorodiw, szkikok derewnych a nawit na włastyteliw stojuczych poodynoko derewok mołodych obowiazok podilania nezwykłych zaosmotreń ochoronnych. Jesły win ne zdiłaje tych zaosmotreń w toj sposib, jakych sia wymahaje w §. 61, to win może prawo do widszkodowania stratyty.

Dumaju, szczo se postanowienie jest nesprawedływe i szczo ne można żadaty wid osib tretych pewnych żertw, szczo by jenszym osobam wykonuwanie ich prawa zabezpeczyty. Dumaju, szczo w poniatu widszkodowania mistyt sia obawiazok wynahrodzenia toji szkody i ne można nakładaty obowiazku na poszkodowanoho, szczo b win maw pewni kosztu, abo pewni świadczenia świadczyty. Take postanowienie jest neracyonalne i protyw zamiszczeniu takoho postanowienia musymo sia zasterehty.

Dalsze postanowienie §. 57 pid pewnym wzhladom pohirszaje stanowysko poszkodowanoho nawit w poriwnanu z tym stanom, jakyj nyńka jest. Teper można buło żadaty widszkodowania za szkody, kotri zrobyły diki zwiri wid włastytela lisiw, z kotrych ony pochodyły. Teper i to widpadaje, bo włastytel prawa polowania jest obowiazanyj piśla zakona widszkodowaty szkodę, kotra zistała зробlena na jeho terytoryum polowania.

A ja sia pytaju? Terytoryum prawa polowania ne maje odnoho derewa. To je zbirnyj okruh polowania, otoczenyj naokoło lisamy włastytela prawa polowania. W tych lisach jest zwiryna, kotra wychodyt z lisa i robyt szkodę. Toji szkody ne mohła zrobyty zwiryna na okruzi zbirnoho polowania, bo jeji tam nema, jeju musiła zrobyty zwiryna z lisa. Otże każe

projekt komisyjy, szczo „właściciel samostnego okręgu odpowiada za szkodę, zrażoną przez wymienioną zwierzynę w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego“.

Czy budemo taksametry zakładaty i miryty, czy ta zwiryna ne perekroczyła tych 500 m.?

(Wesołość).

Czy może wydano zakon, szczo by dykam zabronyw wychodyty z lisa poza 500 m.?

Dumaju, szczo daleko sprawedływszym jest projekt Wydiłu krajewoho, kotryj polyszaje regres do włastytela. To postanowienie projektu jest nesprawedływe i rezerwujy sobi takōż i w tym wzhladi postawyty pry dyskusyjy specyjalnoj poprawku.

W kińcy obmeżaje §. 58 postanowienie projektu Wydiłu krajewoho, kotryj postanawlaje, szczo jak sia rozmnożył dika zwiryna, wolno ji meszkańciam wystrilaty. P. referent komisyjy administracyjnoji sprawlaje sia z tym lēhko: „to jest parawanem dla kłusownictwa“. Jak można howoryty o parawani dla kłusownictwa, jesły ti ludy doperwa za pozwoleniem starostwa mohut polowaty.

Ale ja wam postawlu pytanie: Czy hirsze jest, szczo by wsi zemłopłody dyky znyszczyły, czy szczo by kilka zwiriw pało? Ja dumaju, szczo tam de chodyt o ochoronu zemłopłodiw, tam żertwa z kilkoch zwiryn jest bez znaczenia i dlatoho my budemo za stylizacyjeju §. 58 Wydiłu krajewoho, kotryj w profylaktycznij miry protyw szkody zabezpeczujut, hołosowaty:

W kińcy prystupuju do poślidnoji z hołownijszych toczok projektu komisyjy administracyjnoji a imenno do procedury. Kazawjem o prawi materyalnim a teper chocz u kilka sliw poświatyty prawnu formalnomu. Jest to riez nadzwyczajno ważna, bo my duże dobre znajemo, szczo ne wid prawa samoho, ale wid wykonia toho prawa u nas wsio zależyty.

Jesły de, jesły w koźdim sudi i w koźdoy własty, to osobływo tutka wid sposobu zrealizowania prawa materyalnoho zawysyt wartist toho prawa dla ludnosty i dlatoho prypysy proceduralni w takim zakoni jak łoweckyj, sut perworjadnoj wartosty. Komisja administracyjna odnym sztrychom wymazała prypysy projektu Wydiłu krajewoho, a ja skažu, szczo były se ne tilko prypysy, kotri wyjšły

z decyzji samoho Wydiłu krajewoho, se ne buło wykluczno stanowysko Wydiłu krajewoho, se buła takōž odnoduszna opinia ankiety, kotru Wydił krajewyj w tij ciły skłykaw.

Uzastnykamy ankiety buły budszezbud lude rozmaitych pohladiw politycznych i rīžnych pereświden, debatowaliśmo duże zriło i zhodyliśmo sia mutatis mutandis na taki proceduralni prypysy, jaki Wydił krajewyj w swoim projekti zamiszczuje, komisya uważała za widpowidne pijty inszoju dorohoju i przedstawia nam instytucju sudiw polubownych, kotra ma je w perszij i poślidnij instancji wsi prensiji szczo do widszkodowania riszaty.

Muszu riszuczno zajawyty, szczo projekt komisiji uważajemo ne lysz newidpowidnym, ale w wysokim stepeni szkidlywym, takym, kotryj widneme nam to, szczo nam chotiw daty Wydił krajewyj, kotryj wsi ulipszenia, wsi pozytywni reformy teper uchwałyty sia majuczi, projektom pid wzhladom materialnim obnati, je w syli znyweczyty i zrobyty illuzorycznymi.

Peredowsim muszu pidnesty, szczo zahał naszoho selaństwa i my, jesly chodyt o poriszenie jakojiś spornoji sprawy, budemo maty bilsze dowirja do tych, kotri iz syły urjadu sut poklykani do toho poriszenia, jak do osib stojaczich z boku, ne zwiazanych obowiazkom urjadu, lysz tak von Fall zum Fall, do riszenia poklykanych. Nechaj niehto ne uważaje toho nezwyčajnym dowirjem do prawytelstwa, ale na koždyj sposib majemo bilsze dowirja do włastej, jak do osib słuczajno do wykonywania obowiazku sudejskoho poklykanych. Dlatoho projekt, kotryj w perszij instanciji porucza je osudzenie toj sprawy sudowy hromadskomu a w druhoj starostwu, uważajemo wzhladno jako najsprawedlywszyj i postanowy toho projektu Wydiłu krajewoho, kotri ohranyczuwały akty poodynoki wymiru toj sprawedlywosty do pewnych terminiw zabezpečwały, szczo sprawa ne bude sia perewolikaty. Instytucija sudiw polubownych ne daje nam ni odnyj z tych korystej, a protywno przedstawiaje i wełyki nebezpečenstwa.

Pered wsim, piśla projektu, takyj sudja mirowyj, takyj superarbitr ma je buty ustanowlenyj na bilsze terytorjum, na kilka sił. Pomynaju wže, z jakoj klasy suspilnoj bude sia win rekrutowaty, czy bude w syłu wseho budyty dowirje u poszkodowanych, chocznaju, szczo ne bude sia re-

krutowaty iz sfery, do kotroj selane majut dowirje, pidnoszu lysz czysto techniczni trudnasty jaki zajdut, koły decyzja szczo do szkid wid takoho sudu bude zaležaty. Jesly zaderżymo projekt Wydiłu krajewoho, to selanyn bude maty tuju koryst', szczo u wijta zamelduje szkodu, jaku jemu zrobyt' zwiryna w protiahu dwoch hodyn, koły pry projekti komisiji musyt' chodyty do jakohoś pana, kotryj meszkaje w czetwertim abo piatim seli i duże czasto toho pana ne zastane, duże czasto panowy tomu ne schocze sia, szczo by jeho zastaty, czasto bude maty hosti, bude zaniatyj. Preciń se je urjad honorowyj, se ne je obowiazok urjadowyj i my duże dobre znajemo, jak sia pry takim honorowim obowiazku urjaduje. Otoż duże czasto ne opłaty' sia po prostu tomu chłopowy chodyty stilkly raziw, szczo by wychodyty czoboty swoji, doky sia dobje skłykania czerez toho pana sudu polubownoho. Potomu każe ustawa, szczo ma je buty taksa zapłaćzona tomu panowy. Jaka ona bude ne znaju, znaju lysz z analogii, jaki nyńka panowe rachujut koszyt pry komisijach i taksacyjach, otže taksa mała ne bude i sud takyj ne bude przystupnyj dla selan ani terytorjalno ani materjalno, bo bude wymahaty wid neho żertw, kotrych win ne zmoże daty i ne bude mih daty, ne majuczy pewnosty. czy sud toj po sprawedlywosty dla nieho wypadne, koły zawse bude w nim maty dwoch protywn odnoho.

Dalsze musymo riszuczno sprotywyty sia tomu, szczo by toho roda waźni sprawy, jak widszkodowania za szkody łowecki, mały sia takim sudom honorowym w perszij i poślidnij instanciji polahodyty.

Majemo znacznomeneczi szkody z jenczych tytuliw wypływajuczi i każda z nych jesly je bilsza iak 100 K ma je try, ne dwi instanciji.

Otže nyńka szkody łowecki wynosiat neraz kilkasot, czasom tysiaczi koron jak np. toho roku w powiti stryjskim w poodynokych hromadach, de szkody w derewach abo zemłopłodach tysiaczi koron wynosiat i taki szkody, taki wysoki sumy ma je szacowaty oden polubownyj sud, złożenyj z ludej prypadkowych, nefachowych, z ludej, kotrym brak neraz wsiakij kwalifikacyji i riszaty ma je w perszij i poślidnij instanciji!

Se je prypys, na kotryj absolutno zhodyty sia ne možemo, kotryj po pro-

stu wsi prawa materyjalni, jaki iz zreformowanoho zakona możut wypłynuty, odnym zamachom anuluje.

(Oklaski):

Proszu Paniu, czemuż wam strach toho projektu Wydiłu krajewoho? Czy toj projekt je hirszyj, czy win może hrozyt jakoju nebud majoryzacijeju dla włastyteliw prawa polowania? Ni, precin asesoriw imenuje starostwo, precin starostwo bude dalsze tym anhelom opikuńczym dla prawa polowania. Dajteż możnist, szczo by toj sud sia w zahali widbuw, ne stawajate perepon, szczo by chłop po prostu plunuw na každy szkodę i skazaw, szczo mu sia ne oplatył o tuju szkodę wołoczyty sia, ne tworit' hirszoho stanu jak je teperisznyj; Komisyja poklykuje sia na prymir jenszych krajiw, w kotrych taku instytucyju zawedeno. Suprotyw toho predstavyty muszu korotko, jakyj je stan riczy w jenczych krajach. Otoż z austrijskich krajiw, Bukowyna, Istryja, Karyntyja, Salzburg i Tyrol, stojat' na osnovi staroho patentu łoweckoho z 7. marta 1849 de własty a ne sud polubownyj poklykani sut do riszenia w sprawi szkid i wsiudy sut instancyji.

Dalsze każe pocztennyj p. sprawozdatel komisiji, szczo nowszy ustawy wprowadzujut instytucyju sudiw polubownych. Majemo ustawu dla Gorycyji i Gradyski z 15. lutoho 1896 dla Krainy z 19. maja, 1889 dla Styryji z 17. weseńnia 1878 dla Tryjestu z 6. sierpnia 1895 dla Voralbergu z 26. lipcia 1892 i wsiudy tii ustawy uderżajut tok instancyji i wsiu decyzyju ne lyszajut' jakomu nebud sudowy polubownomu, lysz włastiam. Prawda, szczo sut kraji w Awstryji, de sut sudy polubowni zawedeni, jak w Morawi je zakon z 21. grudnia 1895 ale paragraf 81. toho zakona każe, szczo jesły storony ne sut oreczeniem sudu polubownoho wdowoleni, słuzyt im doroha procesu sudowoho se znaczyt, szczo sud polubownyj ne riszaje w perszoj i poślidnoj instancyji.

Zakon dla Awstryji wyższoj z 15. łypcia 1895 znaje riwnož instancyju sudiw polubownych, ale §. 75. toho zakona każe, szczo newdowolenyj maje prawo do 8. dniw widklykaty sia do włastej politycznych, otże znów ne sankcjonuje riszenia sudu polubownoho w perszoj i poślidnoj instancyji. Prawda, szczo w Czechach riszaje sud polubownyj bez widklyku, ale czeska ustawa opyraje sia na zowsim inszych zasadach. Czeskie prawo łowectwa opyraje sia na Jagdgenossen-

schaftach, tam sut zowsim jenczi obstawyny i dywno, meni, dla czoho jesły komisija recypowała se w odnim słuczaju neobmeżene sudownyctwo czeskie, dla czoho ne recypowała i tych Jagdgenossenschaften i toho, szczo sia licytuje se prawo w starostwi ne w hromadi. Ne možna odnoj postanowy wykdyaty a lyszaty druhoj.

Jak baczymo z analogii, u wsich krajach zakonodawstwo znów promawla je protyw toho, szczo nam komisija w tim wzhladi predstavla je. Dla toho my rezerwujemo sobi postawienie widpowidnych poprawok w debati specyjalnoj. Na tim kińczu i zajawla ju, szczo przystupymo do debaty specyjalnoj.

(Oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoki Sejmie!

Gdy wczoraj doszła mnie wiadomość, że w ogólnej dyskusyi o sprawozdaniu komisyi administracyjnej zapisało się mowców dziewięciu contra, uznałem za właściwe, ażeby także w tej Wys. Izbie ozwał się głos za ustawą, w celu wyjaśnienia zapatrywania wielu członków tej Wys. Izby, dzielających zdanie p. sprawozdawcy i zdaje mi się wielkiej większości komisyi administracyjnej.

Wprawdzie po mnie zapisało się kilku członków do głosu za ustawą, ale nie mam tego przekonania, żeby wszyscy Panowie którzy się zapisali do głosu za ustawą, byli też za nią z przekonania.

(Wesołość).

Z góry oświadczam, że nie wstąpię w ślady mego poprzednika co do czasu trwania mego przemówienia,

(Braća)

choć ja wyznaję że pragnąłbym być jego towarzyszem w tym wypadku, ażeby stwierdzić konieczność przecież zmiany regulaminu sejmowego i jego zaostżenia, którego to zaostżenia on takim zwolennikiem jak ja, z pewnością nie jest.

Nim zatem przystąpię do wyjaśnienia pewnych dodatnich stron ustawy, którą nam przedłożono, pragnąłbym stwierdzić, że to wszystko, co usłyszymy tu ze strony opozycyjnych mowców, według mego sumiennego przeświadczenia nie wyjdzie z przekonania tych, którzy tutaj będą mówili, ale jest skutkiem agitacyi od szeregu lat między włościanstwem prowadzonej.

(P. ks. Pastor. To troszeczkę za daleko).

(P. Huryk. Oho)!

To będę się starał w krótkich słowach dowieść.

(P. Huryk. Pobaczmyo)!

Zwłaszcza ci, którzy w całym szeregu petycji, bo jak czytamy w sprawozdaniu 255 petycji równobrzmiąco napisanych i do Sejmu wniesionych, żądają, by w tym dziale kultury krajowej panował po prostu jakby jakiś stan *ex lex*, czyli pewnego rodzaju bezprawia. Za to jest wynikiem bardzo rozgałęzionej agitacji, to jest dla mnie faktem niezbitym.

Ci panowie, którzy żadnej ustawy nie pragną, żadnego uregulowania stosunków prawnych pod tym względem nie życzą sobie, czem to umotywiają? Że stanowiska prawnego trzeba przecież twierdzić, że każdy dział administracji krajowej, wszystko co dotyczy kultury krajowej, wtenczas dopiero iść może swoim torem właściwym, jeżeli jest w drodze ustawodawczej uregulowane, o zatem pozostawienie pewnego działu bez uregulowania rzeczą właściwą i pożądaną dla kulturalnego biegu względnie państwa być nie może. I rzeczywiście trzeba by sobie dać świadectwo jakiejś daleko idącej dzikości, gdyby wielu było takich, którzyby taki stan zatrzymać chcieli. Ale z pewnością w sejmie nie ma ani jednego posła, któryby na tem stanowisku nieuregulowania prawnego czegoś, co Sejm jako taki ma prawo uregulować, jasno stanął i chciał i stanął.

Skoro niektórzy Panowie sądzą, że mówię coś nadzwyczajnego, jeżeli wspominam o tej agitacji, to zademonstruję przykładem, do jakiego stopnia ta agitacja jest posunięta i jak w zaciemnieniu tego, na co się patrzy, można z niewinnego stworzenia, niestety nieściganego jeszcze przez żadną ustawę, zrobić stworzenie inne — czyli jak łatwo z myszy można zrobić zająca.

Przypomnę Panom, żeśmy przebyli tego roku bardzo ciężką zimę, mieliśmy bardzo obfite śniegi, które niestety spadły na niezamarznąłą ziemię. Tę ciężką zimę poprzedziła kolosalna ilość myszy, które zrzędziły znaczniejsze szkody w oziminach przeszłych, co się teraz odbiło silniej na obecnym sprzecie, od owego śniegu i długotrwałej zimy. Otóż wskutek, jak twierdzą agitacji, wskutek nie-

zliczonej ilości listów oczywiście równobrzmiących wysłanych przez p. Stapińskiego w całym długim i szerokim rejonie powiatów kraju naszego zostali wezwani włościanie, żeby przysyłali relacje, wiele każdemu z nich zające szczepy zjadły. Że zające czasem szczepy i drzewka owocowe psują i nadgryzają, to jest prawdą, ale wartoby wiedzieć, jaką ilość tych uszkodzonych szczepów trzeba rzeczywiście przypisać zającom a jaką myszom.

Otrzymałem z pow. liskiego jeden okaz takiego szczepu. Oczywiście nie byłem tak śmiały przynieść tu całego wielkiego pęku, bo możeby mnie z nim do Sejmu nie wpuszczono, przyniosłem tylko mały kawałek — oto on.

(Mowca pokazuje egzemplarz nadgryzionego szczepu).

Dla każdego profana nawet, który się temu szczepkowi dokładnie przypatrzy, widoczne jest, że ten szczep uszkodziły myszy, bo jeżeli korzeń uszkodzony jest w tej głębokości, to mogły to zrobić tylko myszy, a nie zające. Wiedząc o tem oddawna, starałem się stwierdzić, czy rzeczywiście tak wielką szkodę zrzędziły myszy i do jakiego rezultatu doszedłem? Że stosunek szkód zrzędzonych przez myszy, ma się tak do szkód wyrządzonych przez zające jak 7 do 10, to znaczy, że znaczną część przypisać należy myszom.

Ale oczywiście potem wskutek tego uszkodzenia szczepy wysychają, giną, a wtedy nie można już rozpoznać rodzaju uszkodzenia i składa się je na karb zającej.

Jeżeli tak jest, to oczywiście musi się w tem widzieć agitację prowadzącą do tego, aby wszelką ustawę łowiecką uznać za złą i ewentualnie dojść do tego zasadniczego stanowiska, na którym w pierwszej części swego przemówienia stanął p. Oleśnicki.

Jak wszyscy Panowie i ja przejęty jestem teraz sprawą reformy wyborczej i nieraz o tem myślę, że wypadnie mi posłuchać ogólnego wezwania, które się słyszało i w Wiedniu i tu się słyszy: „powinniście iść między lud i mówić mu, co się dla niego czyni, co Sejm dla niego zrobił, a i naodwrot wysłuchiwać zarazem prawdziwych życzeń i żądań ludu“. Otóż chociaż nie mam zamiaru iść w ten bardzo szeroki lud, bo ani takim głosem nie rozporządzam, jakim do niego trzeba

mówić, ani talentu ściśle agitacyjnego nie posiadam, ale trafić się może, że spotkam się z jakim szczuplejszym gronem moich terażniejszych lub przyszłych wyborców, a wtedy na mojej platformie wyborczej śmiało podniosę zalety tej ustawy łowieckiej i powiem: nie wiercie ani p. Stapińskiemu, ani wszystkim tym, którzy mówią, że nie trzeba ustawy łowieckiej, że trzeba was pozbawić tych dochodów, któreście z różnych źródeł mieli. Ja byłem za ustawą łowiecką, ale za ustawą dobrą i sprawiedliwą, a za taką uważam tę, jaką mamy przed sobą.

Oczywiście ustawa zła może być krytykowana, ale jeżeli stworzymy ustawę dobrą, słuszną, wynagradzającą rzeczywiste szkody tym, którzy je ponoszą i zmuszającą tych, którzy je wyrządzili rzeczywiście, do wynagradzania, taka ustawa zdaje mi się przez wyborców i przez tych, którzy byli tylko rozagitowali a nie patrzali jasno na sprawę, z pewnością zrozumianą i pojętą zostanie.

Na podstawie tego, co mówiłem, istnieje konieczność stworzenia odpowiedniej, słusznej, sprawiedliwej, na prawnych normach opartej ustawy łowieckiej. Mogłby ktoś spytać, jaki jest właściwie cel tej ustawy i unormowania łowiectwa w kraju. Oczywiście celem jest to, żeby na odpowiedniej przestrzeni wyprodukować odpowiednią ilość zwierzyny, jaka się na tej przestrzeni bez szkody dla nikogo żywić może. To jednak nie może się obyć bez dwóch rzeczy: w pierwszym rzędzie bez znajomości sprawy, bo i ta kultura jak każda inna, potrzebuje fachowych znawców, po drugie, bez znacznych kosztów. Jeżeli zaś ostatecznie doszliśmy do tego stadyum, że zwierzynę wyhodowano, chodzi o wyzyskanie tego plonu w sposób najodpowiedniejszy.

Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę na pewną według mego zdania legendę, tkwiącą w umyśle tych wszystkich, którzy wogóle są przeciwni ustawie łowieckiej, mianowicie na legendę, jakoby nie było innego myśliwego tylko pan i to conajmniej baron, książę, albo właściciel obszaru dworskiego. Pragnę skonstatować, że namiętność myśliwska ogarnia coraz to szersze kręgi

(P. ks. **Pastor**. Zdemokratyzowała się!)

i to bez względu na narodowość lub wyznanie, bo znam nawet żydów, którzy się

też do strzelby biorą. Chcę dalej stwierdzić, że najwięcej szkody wyrządza zwierzyna na obszarach dworskich, bo jeżeli się gdzie wychowuje, to nie gdzie indziej tylko na takim obszarze, gdzie zwykle jest i gospodarstwo intensywniejsze i pasza lepsza i spokój większy.

Na drobnych kawałeczkach gruntu zwierzyna płoszy się, gdy tylko krowę na sznurku kto przyprowadzi, na łąkach — lub kilkasetmorgowych ma spokój i robi też szkody o 75% większe.

Stwierdzam więc, że legendą jest, jakoby myśliwstwo było przywilejem pewnej warstwy społeczeństwa naszego. Jest ono dostępne dla wszystkich, którzy mogą wydać pewną kwotę na ten cel, na zaspokojenie tej przyjemności, czy tego sportu. Jeżeli to sportem nazwiemy, to zapytałby można raczej, czy myśliwstwo jest sportem szkodliwym, złym lub niehonorowym. Co do mnie, to mógłbym przytoczyć dużo sportów o wiele szkodliwszych i dla kieszeni i dla zdrowia i dla stosunków społecznych.

Otóż i z tego stanowiska nie widzę, żeby to było czemś, coby z którejkolwiek strony na potępienie zasługiwało.

A teraz proszę Panów jeszcze jedno.

Wszyscy wiemy doskonale, że w ostatnich czasach wszystko poszło w górę, a zatem i polowanie znakomite dochody przynosi tym, którzy bądź to polowanie wydzierżawiają, bądź w polowaniu biorą udział np. jako nagonka, podwody itp.

P. Oleśnicki zechce mi przyznać, że zarobki tych ludzi obecnie są wyższe.

Ja np. poluję 2 razy do roku w powiecie stryjskim po 2 tygodnie, a więc razem 4 tygodnie w roku i wiem, że tam codziennie potrzebna jest nagonka po 60 ludzi, potrzebnych jest codziennie 10 podwód, a wszystkim tym ludziom płaci się ceny wysokie, jakie właśnie teraz obowiązują. A trzeba pamiętać i o tem, że te zarobki z polowania są właśnie w tym czasie, kiedy ludność żadnego innego zarobku nie ma. N. p. w powiecie stryjskim już wkrótce może za jakie 2 tygodnie, gdy kartofle będą wykopane, ustanie dla włościan wszelki zarobek.

A teraz czynsze dzierżawne, które gminy pobierają.

Czynsze, które poprzednio wynosiły 30, 40 i 50 złr. należą już do przeszłości,

dziś wynoszą te czynsze 250 i 300 złr. dla jednej gminy.

(P. Skołyszewski. A ile jest takich gmin?)

A trzeba pamiętać i o tem, że płaci się te czynsze za przestrzenie, gdzie właśnie nie ma nic do zabicia, a płaci się tylko dlatego, że otaczają lasy, w których się poluje.

(P. Wodzicki. Tak jest).

Proszę Panów nie opierać się obecnie na danych statystycznych z lat dawniejszych, bo czynsze obecne są co najmniej o 50% wyższe aniżeli dawniej.

Nadto — jak już wspomniałem — trzeba także uwzględnić kwoty otrzymywane za odszkodowanie.

I pod tym względem proszę Panów nie brać cyfr statystycznych dawniejszych, bo dziś zupełnie inne sumy płaci się za odszkodowanie aniżeli dawniej.

Ja np. nigdy nie wydzierżawiałem polowania za pośrednictwem władz powiatowych, ale zawsze przy pomocy dobrowolnej ugody z gminą i nigdy nie spotkałem się ze skargą lub z rekuresem.

Również i co do wynagrodzenia szkód zawsze się umawiałem dobrowolnie i radzę każdemu tak postępować, gdyż to jest najodpowiedniejszy sposób,

(P. Wodzicki. Tak jest).

aby zaprowadzić godę między tym, który wyrządził szkodę, a tym, który domaga się odszkodowania.

A teraz jeszcze jedno chcę podnieść, co powinno mieć znaczenie dla utrzymania kultury łowieckiej.

Proszę Panów, w chwili obecnej drożyzny mięsa, wiele jest rodzin, które kawałka mięsa spożyć nie są w stanie, są liczne rodziny, które się zastanawiają nad tem, czy jeść mięso dwa razy na tydzień we czwartek i w niedzielę, czy też tylko w niedzielę.

Otóż gdyby łowiectwo było uregulowane, łatwo możnaby w większych miastach urządzić ławy łowieckie, gdzie ludność mogłaby łatwiej i taniej dostać kawałek mięsa, co z pewnością przyczyniłoby się do zniżenia cen mięsa.

Ale to, co dotychczas powiedziałem, nie było właściwie celem mego przemówienia, właściwie bowiem chciałem zwrócić uwagę panów na trzy według mego zdania pierwszorzędnej wagi postanowie-

nia, które wprowadza nowa ustawa łowiecka, które mają usunąć krzywdy poprzednie i muszą zadowolić wszystkich.

Pierwszą kwestyą jest ostateczne, radykalne załatwienie się z tą nie czarną sotnią ale z tem czarnem stworzeniem, dzikiem.

(Głosy. Tak jest).

Proszę Panów, ja twierdzę stanowczo, że na podstawie tej nowej ustawy dziki przestaną u nas istnieć zupełnie, naturalnie z wyjątkiem gór niedostępnych, gdzie nikt się dostać nie może, ale tu w dolinach na podstawie nowej ustawy dziki przestaną istnieć zupełnie.

(Głosy. Tak jest).

Boć takiego człowieka się nie znajdzie, któryby płacił tysiące i tysiące za szkody, które dziki wyrządzają. A nadto trzeba uwzględnić postanowienia ustawy wedle mego zdania wprost drakońskie, które postanawiają, że płaci się za szkody nie tylko na terytorium, które się posiada, ale nawet za takie terytorium, które przytyka do lasu o pół kilometra.

W ten sposób zapobiegnie się krzykom i krzywdom, słusznym zresztą, które się dotąd działy.

(P. Wodzicki. Tak jest).

Drugą sprawą bardzo ważną jest wedle mego zdania bardzo szczęśliwe rozwiązanie kwestyi sądów polubownych.

W komisyi, kiedy się przysłuchiwałem obradom, słyszałem, jak niektórzy mowcy opugnowali i uznawali za niedobry ten sposób załatwienia, ale ja muszę przyznać, że nie mogę pojąć zwalczania tego sposobu załatwienia sprawy.

Wynagradzanie szkód powinno się odbywać jak już wspomniałem w pierwszym rzędzie na podstawie dobrowolnej ugody, a dopiero w drugim rzędzie, gdy ugoda dobrowolnie nie może przyjść do skutku, w drodze sądu rozjemczego.

A kto należeć ma do tego sądu?

Przez Wydział powiatowy zaproponowani a przez Władzę polityczną zamianowani członkowie. Przez władzę polityczną, bo nie może być inaczej, byśmy się bez tej władzy obejść mieli. A dla czegoż znów zawsze mamy przypuszczać i przyjmować, że zawsze być musi na czele tej władzy człowiek niechętny czy to dla włościan, czy też dla kogo innego,

człowiek, który już z góry będzie rzecz niesprawiedliwie traktował.

Owszem przypuścić należy, że będzie to człowiek uczciwy, prawy, który powodować się będzie słusnością i sprawiedliwością, że będzie wykonywał prawa wedle sumienia i ustawy, na którą przysiągł.

A kto więcej należeć będzie do sądu rozjemczego?

Ten, którego przedstawi strona przeciwna, poszkodowana?

I zdaje mi się, że orzeczenie takiego sądu będzie sprawiedliwym.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Jak dotąd, za pomocą ugody bardzo mało spraw się załatwiał, a w przyszłości, kto wie, czy nie będzie gorzej. Być może, że na 100 spraw znalazłoby się 90 rekursów, a te rekursy wszystkie wędrowałyby do władzy politycznej.

A czy to byłoby sposobem załatwienia sprawy szybkim, wiodącym rychło do wypłacenia szkody?

Wiadomą jest rzeczą, że władze polityczne mimo najlepszych chęci pracują powoli, a jeżeli jeszcze będą zarzucone mnóstwem rekursów w sprawach łowieckich, to miesiącami całymi trzeba będzie czekać na załatwienie sprawy.

Czy to ma być sposób prowadzący do rychłego otrzymania wynagrodzenia za szkodę.

Kto jasno na rzecz patrzy, musi mi przyznać rację, gdy twierdzę, że w sposób proponowany w tej ustawie rychło stanie się zadość słusności i sprawiedliwości, że w ten sposób poszkodowany zostanie wynagrodzony słusnie wedle wartości szkody, a co najważniejsza zostanie wynagrodzony rzeczywiście szybko i bez trudów.

Słyszałem w komisji pewne uwagi, że to jest jakiegoś rodzaju obraza, uchynieniem, dowodem braku zaufania do wójtów, że w tym sądzie muszą być wójtowie.

Czy można przypuszczać, że ten wójt, który jest albo krewnym, albo powinowatym, albo bratem, albo swatem, albo, co jest najczęstszem, zależnym od swoich wyborców, nie będzie się liczył z rozmaitymi wpływami, że ten wójt będzie tak zupełnie bezstronnym.

Dla mnie jest to tak jasnem, że skoro się dało znaleźć drugi lepszy sposób wyjścia, należało go wprowadzić do ustawy, a nie upierać się przy gorszym.

Trzecią dodatnią stroną ustawy jest uniemożliwienie wydawania tak bez rachunku certyfikatów do strzelania.

Włościanin pali się do zwierzyny i bardzo często nadużywa broni.

Bardzo często przy świetle księżyca, w nocy, kiedy tak trochę jest przymglone światło księżyca, odzywa się we włościaninie pasyjka kiedy widzi, że się coś ruszy a nie widząc dobrze co to jest, może zabić i konia.

Takie wypadki zdarzały się często. Otóż dobrze będzie, jeżeli się ograniczy możność wydawania certyfikatu na broń, gdyż w ten sposób zapobiegnie się licznym wypadkom i nieszczęściom. I w ten sposób załatwienia sprawy uważam za szczęśliwy.

Na podstawie tego, co powiedziałem przypuszczam, że pewne nieznaczące poprawki są możliwe, które będą jednak tego rodzaju, że i cała Izba za nimi głosować będzie. Jednak zasadnicze zmiany tego projektu uniemożliwiłyby, mojem zdaniem, przyjęcie i zrobiłyby go złym, ja zaś za projektem złym głosowaćbym nie mógł, i sądzę, że to moje zapatrywanie podziela także większość tej Wysockiej Izby.

Muszę zaznaczyć przytem, że — jak czerwona nić — snuje się przez to całe przedłożenie komisji zasadnicza myśl tj. wymierzenia sprawiedliwości obu stronom tak temu, co szkodę robi, jak i temu, któremu się szkodę robi. I to jest główny powód, dla którego ja wraz z licznem gronem zebranych tu posłów za tą ustawą głosować będziemy. Zastrzegamy się jednak, że zasadnicze poprawki zwalczać będziemy i będziemy starać się przekonać rzeczowymi argumentami tych, którzy te poprawki stawiać będą, że są one niedobre.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma zapisany do głosu przeciw wnioskowi komisji p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Reprezentujący hirskej powiat, w którym wsilaka szkodliwa żwiryna wyrządza biednej ludności naczysłenni szkody, poczuwają się do obowiązku zabraty hołos i dokynuty na skilko sliw do pere-

konujących wywodziu wysoko poczytano peredsidatela naszoho ruskoho klubu.

Ne budu dostojnym Panam zaberaty czasu, szczo by nawesty ti czyslenni fakta, ti welyki szkody, jaky selany ponosiat czerez wsilaku szkidlywu żwirynu, ale skažu korotko, szczo w powiti sianockim a specyalno w powiti sudowym Bukiwsko szkidlywa żwiryna a osoblywo dyky, welyku robyt szkodę bidnomu selaństwu.

Można skazaty — jak skazaw p. Oleśnyckij, szczo se plaha ehypska, kotroji ne zapobiżył sławne hukanie i kryky bidnych selan, ni łahodzenie wolniw do widstraszenia żwiryny — odynoke remedium prewydżene §. 53, doteperisznoho zakona łoweckoho. Szczo do widszkodowania, to jak Panam zwistno §. 47, staroho zakona łoweckoho, kotryj dotyczy sprawy widszkodowania, jest iluzorycznyj, i nikoły ne można było wykonaty i widszkodowanie prychodyło bidnym selanam łysz po dobryj woli własytela polowania a na žal w tych tiazkich czasach tiazko i o tuju dobru wolu. Sam wysoko poważanyj mij peredbesidnyk graf Stadnickij przyznaje, szczo piśla §. 47. staroho zakona łoweckoho, tiazko było pokrywżżenomu selanynowy przyty do widszkodowania, bo trudno było wykazaty, szczo własytel polowania dyku żwirynu kormyt, abo ne uczynyw zadosy obowiazkowy nyszczenia.

Ja interwieniuwaw w czyslennych słuczajach w starostwi z prośboju o jake take widszkodowanie dla bidnych poszkodowanych selan, odnak na žal ne mohły sia ony doczekaty żadnoji pomocy, bo i starostwo pry najłuczszyj interpretaciji doteperisznoho zakona łoweckoho było bezradne i bezsylnie i żadnoho widszkodowania przyznaty ne mohło.

Dlatocho dostojni Panowe — jak sami przyznajete i jak przyznaje Wydił krajewyj i komisja administracyjna — pora poślidna se złe usunuty i dumaju, szczo nijakoho ynszoho zakona ne wyczekujet selaństwo z takuju neterplywostej jak sprawedlywoho zakona łoweckoho, bo własne na tim poły bidne selaństwo najbilsze szkody i najbilsze krywd ponosyt.

Jesły otże w korotkim czasi majemo sia rozijty i jesły tuju sesju 6-litnu zamknuj majemo jakims humanitarnim i korystnim dla szyrszych okruhiw suspilnocy zakonom, to do seho nadaje sia nowyj zakon łoweckyj najbilsze.

Odrak ne mohu na žal znajty seho postupu, seji humanitarnocy i sprawe-

dlywocy w elaborati komisji administracyjnoji, kotryj w najwężnyszej dla selan toczci, se jest w predmeti widszkodowania, widbihaje daľeko wid postupu i sprawedlywocy i riżnyt sia daľeko wid predłożenia Wydiłu krajewoho, kotromu na jehozast muszu przyznaty, szczo jest wyrazom postupu i sprawedlywocy.

Komisja administracyjna krytykuje predłożenie Wydiłu krajewoho i każe, szczo ono sponukuje pohirszenie teperisznoho stanu łowectwa, ale z druhoji strony każe, szczo polowanie, ta rozrywka ludyj zamożnyszych ne powynno buty połuczene z krywdy bidnych selan.

Jaka w tym logika?

Jesły przymajemo, szczo do teper rilnyky terpiat welyki szkody i welyki krywdy własne czerez se polowanie a my choczemo ti krywdy nowym zakonom usunuty, to musymo ich usunuty łysz z ukoroczeniem do teper uprywilejowanych praw myslywych. Odnak komisja seho cilkom ne chce i chciľaby usunuty złe starim zwyczajom, „ażeby był wilk syty i owca cała“, ona odnoju rukoju daje, a druhoju widberaje, ona przyznaje pid pewnymy usliwamy widszkodowanie dla czyslennych mas selan za szkody wyrjadeni szkidlywoju żwirynuju łiwnoju na polach, horodach i sadach, ale po hroszi, po likwidaciju widszkodowania widsyłaje poszkodowanych do takoji instytucji, kotra w szyrszych selańskich sferach nikoły dowirjem tisztyt sia ne bude i ne może.

Dlatocho w sprawi przyznania widszkodowania, se jest w sprawi dotykajucy procedury w tym wzhladi, łysz predłożenie Wydiłu krajewoho my z naszoho stanowyska chłopskich pośliw możemo nazwaty sprawedlywym i piśla naszoji tradky łysz predłożenie Wydiłu krajewoho powynno buty pidstawoju naszoi debaty i naszych riszeń.

Pry specjalnij debati nad sym zakonom postawlymo oczywydno czyslenni i piśla nas sprawedlywi poprawky do dekotrych ważnych prypysiw. Odnakże uważajucy sprawu przyznania widszkodowania jako najwężnyszu i najaktualnyszu, muszu wże teper piddaty krytyci postanowlenia w tym wzhladi komisji administracyjnoji, bo jak kažu — bez sprawedlywoho rozwiazania seji najwężnyszoj i pekuczoi kwestyji sprawedlywoho zakona łoweckoho my spodiwaty sia ne możemo.

Komisja administracyjna w ciły przyznania odszkodowania tworyt nowu in-

stytucju sudiw myrowych, sudiw polubownych.

Ja skażu otkrowenno, szczo jeśm wełykim pryklonnykom sudiw polubownych. Ja jako sudja nedawno w moim powiti politycznim sianockim i liskim pouczył selan obszarno o sudach polubownych i o pryknetach toji instytucji w zastosowaniu do wsich dribnijszych spraw spornych, dla kotrych procedura cywilna przypysuje sudy polubowni, w kotrych bez wełykych kosztów i zachodiw na miscy w seli i czere swoich ludej zawirja skorsze i luczsze mohut distaty korzystnijszy wyroky niż w zwyczajnych sudach cywilnych.

Ale szczo moi Panowe stanowyt hołownu cichu tych czerez proceduru cywilnu wprowadzonych sudiw polubownych — to toje, szczo w skład tych sudiw wchodyt dwóch, troch abo bilsze sudej zawirja wybranych czerez obi strony, ludej dowirja oboch stron, ne z hory nakynenych imenowanych bez woli stron.

Toj skład sudu to najluczsza gwarancja sprawedywoho wyroku!

A szczoż daje komisja pokrywdżenym selanynom? Ona daje sud mandatorskyj, złożenyj z odnoji osoby i to osoby ne wybranoj czerez strony, ale z hory nakynenoi.

Ot odzywaje sia hołos w mojim susidztwi, szczo toj sud jest złożenyj z troch osib. A ja zajawljaju jeszcze raz, szczo piśla postanowienia dotycujuczoho sud sprawdi formalno składa sie z 3 osib, ale w §. 71. jest wyrazno skazane, szczo jesły meży 2 mužamy zawirja, kotri majut łysz informacyjnij hołos, ne nastupyt porozuminie szczo do szkody, oznaczaje predsdatel sudu o przyznaczeniu odszkodowania piśla swoho uznania. Znaczyt se, dostojni Panowe, szczo — poneże meży mužamy zawirja nihde ne bude porozuminia dla toho, bo poperedne wże tentowanie uhody takōż bez rezultatu ostało, otże przyznaty należy, szczo w dalszij konsekwencji meży tymy dwoma mužamy zawirja do porozuminia ne pryjde, — szczo pryjde to postanowienie, kotre ja tut zacytowaw, szczo predsdatel bude riszaw „vedle swojogo uznania“.

Jesły wyrok takoji odnoji osoby z hory nakynenoi bez apelacji, maje daty satysfakciju pokrywdżenym bidakam, to diakujum imenem tych bidakiw za ciłyj

zakon łoweckyj i skażu otkryto, szczo ja wże wolu dawne riszanie starosty, kotromu jak otwieczalnemu urjadnykowu publicznemu choczu bilsze wiryty, jak jakomu rozparcelowanemu exobszarnykowu, kotryj ne wmiw szanowaty swojeho majetku i ne potrafiyt poszanowaty i druhoho majetku.

Protywno Wydił krajewyj w swoim predłożeniu sprawedywym predkładaie sud złożenyj z naczałnyka hromady i 2 kwalifikowanych do toji sprawy asesoriw imenowanych czerez włast' politycznu — starostwo. Ti 3 sudiji riszajut kolegialno otże szczo najmensze 2 hołosamy a ostatoczno ot ich riszenia, jesłyby buło dla włastytela polowania nekorystne, prysłuhuje obom storonom prawo rekursu do własty politycznoji, kotra może znów zarjadyty dochodzenia na miscy z prybraniem otwitnych, zaprysiażenych i kwalifikowanych znawciw.

To daje dla oboch stron, tak dla poszkodowanoho jak i włastytela polowania, gwarancju na dokładne rozślidzenie sprawy i wydanie sprawedywoho wyroku.

Tymczasem proponowanyj czerez komisju predsdatel sudu riszaje sam neomylnie bez prawa rekursu.

Każe komisja i wysokopocztennyj mij peredbesidnyk graf Stadnicki, szczo takie postanowienie zadowołył selan, bo poszkodowanyj skorsze distane zadasyt'uczynienie

Ja dumaju, szczo to twerdzenie jest' naiwne, bo chłop wołył dowsze czekaty na sprawedywyj wyrok jak kortsze na nesprawedywyj.

Potiszaje nas komisja, szczo po mysły §. 595 proc. cyw. można oreczenia sudu polubownoho w dorozii procesu uneważnyty.

Ta doroha odnak, pomynuwszy, szczo duże ridko koły w praktyci dowodyt do korzystnoho rezultatu, jest' na koždyj słuczaj zastereżena łysz włastytełewy polowania, a nykoły storoni pokrywdżenij, kotoryj nijakoho odszkodowania — sławnij predsdatel ne przyznaczaie — abo duże neznaczne.

Z tych pryczyn ja uważaju predłożenie komisji w najważniejszym predmeti odszkodowania jako nepraktyczne i nesprawedywe a tym samym sprawu odszkodowania jako ne poriszeniu w korzyst' selan.

Zatym odnak, ne perechodiacy nad ciłym predłożeniem do poriadku dnewnoho, my hołowno w predmeti odszkodowania zaapelujemo pry specialnoj debati do sprawedlywosty bilszosty sojmowoji — chotiaj na žal przyznaty muszu, szczo sprawedlywosty toji, pišla sliw p. grafa Stadnickoho wže z hory nadijatyś ne možemo!

Ale moji Panowe!

Postawte interes pokrywdženych ponad interes uprzywilejowanych, interes rilnyctwa ponad interes szportu — dajte poszkodowanym pewne sprawedlywe prawo do odszkodowania, toż oddajte sud w ruki bezstoronni, a selanam ne woroži — a tohda toj nowyj zakon łowečkyj bude, jakoho z neterpeływostiju ożydajut tysiaczi pokrywdženych selan.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma — za wnioskiem komisji — p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Może wydasť sia dywnoju riczeju, szczo ja w komisji promawlaw proti w, a w Pałati zaberaju hołos za wneseniem komisji. Otže ja ne zapysaw sia za dlatoho, szczo by ja uważaw, szczo ustawa proponowana buła dobra, łysze dlatoho, szczo inaksze ne mihbym do hołosu pryjty i ne mihbym wykazaty krywd, jaki selaństwo terpyt.

Desiat lit mynuło, jak ustawa zistała zminena, ale ne na lipsze, łysze na hirsze, bo sprawdi nam wilno dyky ubywały poza zwiryncem, ale czymže dyka ubyły, jesły wlast' t. j. starostwo ne dawało selanam palnoho oružja i dyky grasujut tak samo wilno jak popered i wyrablajut szkody.

Posol Zardecki położyw w tim napriami projekt do Wydiłu krajewoho, szczo by zminyty ustawu, odnak 5 lit mynaje wid toho času, a Sojm ne spiszysz, komisja zwolikaje do posłidnych dniw Sojmu a i teper majemo projekt pered zamknieniem Sojmu, tak szczo tak ważnu sprawu musymo pospiszno, zi szkodoju dla interesiw — szczo by tak skazaty — perepytluwaty, szczo by selany ne mały żadnoho hisna. Bo szczo by to, szczo komisja proponuje, t. j. odszkodowanie i połałodzenie czerez sud myrowyj — mało buty korystne dla selan, w sese ja ne wirju, i taja nadhoroda, jaku proponuje komisja ne może ity w nijakie poriwnanie z seju krywdoju, jakie roblat

zwiryna i polowanie na bruntach selańskich.

Posol hrabia Stadnicki wychwalaw wysotu czynszu, kaźeczy, szczo ide win w sotki. Ja toho ne mih baczyty, ja zapytaw rižni hromady, a wsiuda kazały 5, 6, 10, 15, 20 kor. najbilsze, a dalsze wže ne buło, chyba de w ridkich wypadkach odszkodowanie było łuczsze. Cile takie odszkodowanie je niczym. Ja mohu otwerto skazaty, szczo kolyby sklykaly selan, kotri z powodu zwiryny i polowania terpiat i spytaty jich: czoho choczete, czy odszkodowania za szkody jako czynsz, czy choczety aby wam, dāna buła możnist' polowania na zwirynu kontra wam szkody robyt — to mež interesowanymy selanamy takz zachinoj jak z wschidnoj Hałyčyny ne bułob żadnoj rižnyci pchladu i wsi bułyb' protywn ninysznomu predłożeniu.

(Głosy: Tak jest!)

Panowe! Nyńka selanyn praciuje hirko na kawałok chliba i na wysoki podatky, a win mymo swojij nuždy musyt staty deń i nicz na warti i baczyty na swoje zbiże, na swoji mandyburky, ta kukurudzu, czy zwiryna szkody ne robyt.

Dla nioho nema ani słoty, ani słabosty, ani świata — nema nycz! Win musyt pilnowaty pola wid poczatku zasiw w aż doki ne pozbyraje. Predstawit sobi Panowe tuju krywdu!

W ustawie wyrazno wyskazano zasadu, szczo zwirynu szkodlywu osoblywo dyky powynno sia trymaty w zamknych zwiryniach. Czyžby ne buw czas, aby ti panowe, kotri dyky chowajut i majut lisy aby sobi lisy obmotały żeliznymi płotamy, nech sobi w nych dyki dalsze żywut — ale ne wlažut w zbiże i mandyburky selański. To bude racjonalne.

Obiciuje sia takož, szczo dyky budut w korotci wyhubłeni. Ja do tych zhadań ne prywiazuju nijakoj wahy, bo sły czerez 10 lit wilno buło dyky ubywały, a ich sia ne ubywało, szkody sia robyło, to i dalsze bude sia tak robyty.

Komisja proponuje odszkodowanie wbrew protywno predłożeniu Wydiłu krajewoho, kotryj proponuje wijta — komisja proponuje myrowyj sud, a predsidelem sudu maje buty toj, kotroho czerez Wydił powitowij zaimenuje starostwo. Otže toj sudja bude widdalenyj dajmy w okresnosty na 5 albo 6 sel. Toj poszkodowanij zatim misto pity do na-

czalnika hromady (jak Wydił krajowyj proponuje) musyt szukaty myrowoho sudu, prypustim szczo sudja ne zastane, bude czekaty ne druhyj deń — i tak try dni zmarnowaw, zakim sudja znajszow.

Doperwa toj sudja wyznaczyt termin do 7 dnej, a potim szczo do 5 dnej maje sud zbadaty szkodę. Ale precin ciłkom inaksze predstavliaje sia szkoda „za świeża“ a inaksze po 14 dniach, ne rachujucy słoty.

I tut znou ricz sia zminiaje na nekoryst poszkodowanoho szczo hirsze, bo włastytel polowania może pryznaty w perszoj chwyli odszkodowanie słuszne, a potim jak bude po 10 dniach sud myrowyj badania perewodyty, to może pokazatyś szkoda mensza, a kromi toho poszkodowanyj bude musiw szczo kosztu ponosyty.

Takij sposib odszkodowania nas wdowołyty ne może. Korotsza doroha bułaby do naczalnika hromady, skorsze znajdut sia na mistciu lude, kotri sprawu osudiat.

Teper szczo odno: Szczo skaże narid, kotryj czekaw 10 lit, jesły wernemo i oświdczymo: uchwałyłyśmo ustawu i teper budesz maty odszkodowanie? Jak dowho ne bude wilno selanam na swoim hrunti zwirynu zabywaty, tak dowho ni-jaka reforma prawa łoweckoho interesonanych ne wdowołyt.

Pidnosiat sia hołosy, szczo nakołyb sia dało selanam palnoje orużie to w toj czas znykłaby kultura zwiria. Jesły wy Panowe doroższe cinyte zajacia i dyka ponad ciłu praci selanstwa, to łyszty dykye i zajaci w supokoju, plekajte zwirynu, naj dalsze kormyt sia zbiżom i mandeburkoju seleńskoju — a bidnyj selanyn w nadhorodu swojij tiażkoj praci naj opuskaje toj kraj, naj ide w świt za oczy, bo pry takij ustawi selanyn nykoły wyżyty ne może.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany prze-ciw p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoka Izbo!

Zanim przystąpię do omówienia samej treści obecnie nam przedłożonego projektu ustawy łowieckiej, pozwolę sobie poświęcić kilka słów ogólnemu znaczeniu tej sprawy dla naszych stosunków społecznych.

Sprawa zmiany obecnie obowiązują-

cej ustawy łowieckiej należała do tych kilku spraw, których zmiany od szeregu lat domagało się całe włościaństwo w naszym kraju.

Oprócz zmiany ustawy szkolnej, ustawy drogowej, które doczekały się wreszcie załatwienia, oprócz sprawy połączenia obszarów dworskich z gminami, była sprawa łowiecka jednym z uajważniejszych postulatów całego naszego włościaństwa. I nie była ta sprawa wytworem sztucznej agitacji, jakto podobało się twierdzić hr. Stadnickiemu.

Rzecz ta bowiem jako sama w sobie zła, samym faktem istnienia tego zła wołała o zmianę, co odzwierciedlało się na licznych zgromadzeniach ludowych i w licznych petycjach.

Niewątpliwie stanowi obecny projekt zmiany ustawy łowieckiej wielki postęp na tem polu. Tego nie widzi tylko ten, co nie chce jasno patrzeć na rzecz. Ale ja widzę ogromny tragizm w tem właśnie, że mimo, iż ten projekt stanowi pewien postęp, nie potrafi on dziś już nikogo zadowolnić, tak bowiem głębokie już zapuściła korzenie wzajemna nieufność do siebie warstw społecznych naszego kraju. Jestto zupełnie zrozumiałe zjawisko. Każda akcja bowiem wywołuje reakcję. Gdzie ucisk wielki, tam z drugiej strony wielkiem być musi napięcie. I tu z tej strony był zbyt wielki ucisk, zbyt wielka niesprawiedliwość, i ten ucisk i ta niesprawiedliwość zostały też należycie odczute przez szerokie warstwy ludu. I tego nie zrobiła żadna agitacja sztuczna, panie hrabio Stadnicki. Bo tam, gdzie nie ma materiału palnego, tam ogień nie wybuchnie! Tam zaś, gdzie materiał palny istnieje, wystarczy mała bodaj iskierka, ażeby ogień wybuchł. A tu u nas, Panowie, było materiału dość! Ja moi Panowie, pracowałem w różnych krajach koronnych, wchodziłem w bliską styczność z ludem, poznałem dobrze tamtejsze stosunki. I wierzę mi Panowie, że w żadnym z tych krajów, ani w Czechach ani na Szlązku nie widziałem takiego niezadowolenia u ludu i takiej niechęci, jak tu u nas. W tych krajach sprawa ustawy łowieckiej nie jest żadną kwestyą stojącą na porządku dziennym, bo tam i ustawa w sobie jest dobrą i co również ważną rzeczą — bywa sumiennie wykonywana, tam bowiem każdy urzędnik wie o tem, że ma stać na straży obowiązujących ustaw, a nie pomagać do ich obejścia.

Tam zresztą sprawa odszkodowań od początku została tak jasno unormowana, że nie przedstawia dla włościan najmniejszej trudności. Kto doznaje szkody, zgłasza się z tem do gminy i w krótkim czasie otrzymuje odszkodowanie; i cała kwestya jest załatwiona. A u nas jak jest?

Ja, proszę Panów, znam cały szereg starostw galicyjskich, w których włościanie nie zadawali sobie nawet trudu zgłoszenia szkód do starostwa, bo wiedzieli, że to trud całkiem daremny, nie wiodący do pożądanego celu. Dotychczasowa bowiem ustawa w tych punktach jest wprost drakońska dla włościan, każąc im w razie wyrządzenia szkody przez zwierzynę, starać się przedewszystkiem o ugodowe załatwienie sprawy z uprawnionym do polowania, a dopiero gdyby do ugodowego porozumienia nie doszło, to rozstrzyga władza polityczna. A jak ta władza polityczna w takich razach postępuje? Ja sam proszę Panów, znam wypadki, sam widziałem, że komisye zjawiały się na polu dopiero po żniwach, po zbiorze pło-
nów, gdy już nic na niem nie było i pytały się jakby na ironią: „No, gdzież jest ta szkoda?”

Panowie! Jeśli w ten sposób wykonuje się systematyczny rachunek pracy włościańskiej, to nie dziwcie się, że jak kraj długi i szeroki, rozlega się po nim donośny krzyk: Precz z ustawą łowiecką!

To nie żadna sztuczna agitacya, to nie rzucanie niebezpiecznych haseł w lud.

W innych krajach, w takich Czechach, gdzie tyłu socyalistów wyszło z gmin wiejskich, jest agitacya o wiele radykalniejsza od naszej; Oniby każdej sposobności się uchwycili, żeby tylko ogień rozdmuchać. Ale tam, gdzie — jak wspominałem — nie ma materiału palnego, tam i ogień wybuchnąć nie może. Więc nie agitacya, Panie hrabio Stadnicki, tu winna, nie myszy, ani paszkwile rzucane na zające.

Dziś przychodziecie Panowie z ustawą, która jak powiedziałem, teraz nikogo już nie zadowolni. A dlaczego? pytam. Bo dotychczas nie zadaliście sobie Panowie na tyle trudu, ażeby zejść do tego ludu, z nim się porozumieć, poznać, to co go boli i czego on się domaga, jednym słowem: nie znacie zupełnie tych, których tu zastępujecie!

(Głosy z prawej strony Izby: „O! o!, Co znowu?”)

(Głosy z lewej: „Bardzo słusznie“).

Ja rzeczywiście boleję nad tym tragizmem naszych stosunków, że mimo, iż krok jaki mamy obecnie uczynić, stanowi bardzo znaczny postęp, to jednak dziś już nie przyczyni się do wyrównania różnic społecznych, do usunięcia dysharmonii w naszych stosunkach. Bądźcie panowie przekonani, że nam bardzo leży na sercu usunięcie tej dysharmonii; bo wiemy, że każdy naród wtenczas tylko jest silny, jeśli w nim zgoda panuje; żaden podział zewnętrzny nie zdoła narodowi takiej szkody wyrządzić, co rozdział wewnętrzny.

Ale my pragniemy tę niezgodę usunąć drogą usuwania przyczyn do pożaru, a nie drogą gaszenia; gaszenie samo bowiem może wystarczyć tylko na krótką metę, później, gdy woda wyschnie, pożar znowu wybucha.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Dlatego też, mimo, że uznajemy, iż projekt obecnie przedłożony, idzie dalej niż dotychczas obowiązująca ustawa, będziemy proponowali cały szereg poprawek do poszczególnych paragrafów, ażeby z tego projektu wszelkie choćby nawet pozory chęci pokrzywdzenia włościan w zupełności usunąć.

A teraz, przechodząc do samej ustawy łowieckiej jako takiej, przypomnę zdanie Sokratesa: że pierwszą potrzebą możliwości przeprowadzenia dyskusyi jest ustalenie pojęć.

O takie ustalenie pojęć niech mi się wolno będzie pokusić.

Spotkałem się w sprawozdaniach Wydziału krajowego i w przemówieniach panów z większości ze zwrotami: „łowiectwo jako gałąź gospodarstwa krajowego“ — „kultura łowiecka“. Otóż pod tym względem ja muszę wypowiedzieć zdanie wprost przeciwnie, które jednak stoi na wojennej stopie z waszem zdaniem. Ja powiadam, że nie ma żadnego gospodarstwa łowieckiego, a więc nie może też być mowy i o kulturze łowieckiej.

Co to jest gospodarstwo?

Wszyscy ekonomiści się z tem zgadzają, że gospodarstwo jest to czynność, która jaknajmniejszą ofiarą i jak najniższym kosztem chce wyprodukować jak największy wytwór, jaknajwiększą wartość. Otóż pytam się, czy taka czynność ekonomiczna jest w łowiectwie możliwa?

W zamierzchłej przeszłości, kiedy były tylko lasy i błota, — w preryach amerykańskich i puszczech dziewiczych — pojmuję jeszcze, że taki stosunek istnieć mógł, bo jedynym pożytecznym produktem był rzeczywiście zwierzę; trawa bowiem i drzewo nie miały żadnej wartości. Ale jakże jest dzisiaj? Z gospodarskiego stanowiska rzecz biorąc, to wykarmienie jednego zająca, jednej sarny, a choćby i jednego dzika lub jelenia jest tak drogie, że gdyby się obliczyło wartość tego wszystkiego, co takie zwierzę zjeść musi, to przekonalibyśmy się, że wartość tego pożywienia jest daleko większa niż wartość zwierzęcia.

(Garapich. Wół także więcej zjada niżeli kosztuje).

Panie dyrektorze, widać, że pan jesteście tylko prawnikiem i dyrektorem Towarzystwa ubezpieczeń, bo gdyby pan znał się na rzeczy, to odrazu by pan spostrzegł, że to porównanie jest nader nie trafne. Bo czy żaden gospodarz rolny nie miałby interesu w hodowli bydła.

(Głos. Wół ma większą wartość).

Naturalnie; tu jest stosunek całkiem odwrotny. Tam więcej warte, co to sarna zje, aniżeli mięso, które ona wyprodukuje, a tu znowu odwrotnie. Inaczej gdyby nie było w tem interesu, niktby nie trzymał zwierząt na folwarku.

(P. Paszkowski. „Inne prawa natury obowiązują przy jednej zwierzynie, inne przy drugiej“).

Proszę Panów, konsumpcja materiału roślinnego przez zwierzęta żyjące w stanie dzikim czy hodowlanym jest ze względów zootechnicznych jedna i ta sama — tylko jest zasadą gospodarczą, ażeby to zwierzę, które coś zjada, dawało większy pożytek, niż to co konsumuje, — i tu jest stosunek odwrotny? wiercie mi, że jest stosunek odwrotny.

(P. Huryk. Wił jist to, szczo mu dam).

Szkoda, gdybyście panowie z praktycznego stanowiska tę rzecz zbadali, gdybyście wiedzieli, jak wielkie odszkodowania wypłaca się w zachodnich prowincjach za zwierzynę — tobyście się przekonali. Np. znam wypadek z życia z Graetz pod Opawą, gdzie przeszło 6000 złr., zapłacono odszkodowania za zwierzynę, której wartość nie przekraczała 2000 złr., co jest dla mnie dowodem, że

te zwierzęta trzy razy tyle zjadły, wiele były warte,

(P. Paszkowski. „Ale zostało dużo“!) nie licząc kosztów nagonki, prochu, śrutu, i t. d. Więc ten chyba może twierdzić kto nie zna!

(P. Szajer. „Panowie! dajcie mówcy mówić, tu większy hałas, jak w austriackim parlamencie!“),

Panowie powiadacie, że się ma przeciwie.

Tymczasem nie potraficie dać na to konkretnych dowodów, jeżeli będziecie przytaczać te dowody, że dotychczas bardzo mało się wypłacało odszkodowania, to jest to dowód nietrafny, nie odpowiadający stanowi rzeczy — bo nie wypłacano szkód dlatego, że właścianin dany odszkodowania swego dojść nie mógł i uważał starania swoje i chód w tej sprawie za bezowocne.

Możecie wziąć przykłady z tych krajów, gdzie ustawy były należycie wykonywane i gdzie wynagrodzenia za szkody były bardzo wielkie. Ja brałem stamtąd przykłady i do takich też doszedłem rezultatów.

Na najwyższej uczelni w Austrii, na „Hochschule für Bodenkultur“ — jeżelibyście panowie zechcieli mi uwierzyć, na to nie mogę dać bezpośrednich dowodów — również uczyłem się, że wartość szkody wyrządzonej przez zwierzynę jest wyższą aniżeli wartość mięsa, to jest zasada powszechnie przyjęta. Że tak jest a nie inaczej, to powołam się na sprawozdanie Wydziału krajowego, które cytuję ustęp przez radcę Kochanowskiego w czasopiśmie fachowem „Sylvan“ napisany — nie wiem, czy mi p. Marszałek pozwoli:

(Głosy: Proszę, proszę!)

to je odczytam:

(czyta):

„Szkody przez zwierzynę w lasach naszych wyrządzane, przekraczają otwarcie mówiąc wszelkie pojęcie, często bowiem stajemy bezradni wobec zniszczonej kultury i zapytujemy sami siebie: jakże drzewo sadzić? co robić, żeby pomimo zwierzyny wyhodować las, któryby opłacił trudy i zwrócił właścicielowi jego pieniądze? Ofiarą zwierzyny padają bowiem bez wyjątku wszystkie gatunki naszych drzew leśnych, dąb, jawor, jesion, brzość, buk, grab, jodła, świerk, sosna, modrzew, począwszy od najwcześniejszej młodości aż do średniego wieku. Tysiące koron wyrzuca się wprost bez jakiegokolwiek

baż skutku, gdyż ledwie tylko jesienna zawierucha powieje od sarmackich stepów, już i szkody są widoczne, szkody, które dopiero pod wiosnę następnego roku ustają, gdy zręby i młodniki trawą należyście się zazielenią. W mowie będące uszkodzenia wyrządzają tak sarny jak i jelenie“.

Czy ten jeden ustęp, wyrwany ze sprawozdania Wydziału krajowego, nie jest nadzwyczaj jaskrawym dowodem, że szkody, jakie dana zwierzyna wyrządza są daleko wyższe niż wartość użytkowa?

Kto nie chce wierzyć, w nie nie uwierzy, ale kto studjuje, zbada rzecz źródłowo, musi dojść do tego przekonania. Nie myślcie więc Panowie, że jeżeli dotychczas mało wypłacano odszkodowań, że tych szkód nie było — szkody istniały i ten ferment, który widzicie, jest poświadczaniem, że krzywdy były i nie były wynagradzane.

(Głosy: słusznie!“)

P. Wodzicki: „Tylko tu w Sejmie jest ten ferment“).

Mógłby ktoś powiedzieć: dobrze, ale projekt ustawy proponuje w zupełności wynagradzanie szkód. Są panowie z większości, którzy powiadają, że nie ulega wątpliwości, że rzeczywiście szkody będą wynagradzane i w takim wypadku ten, który ma grunt, dostanie nie tylko zwrot wyrządzonej szkody, ale i pewną nadpremię za pozwolenie chodzenia po jego gruncie, za to idealne polowanie. Gdyby tak było, to ze stanowiska gospodarki prywatnej, ze stanowiska jednostki mógłby to być rzeczywiście interes. Ale interes ten byłby wtedy, gdyby czynsz dzierżawny był wyższy.

(Głos. „Dlaczego nie?“).

Ale jak czytałem w sprawozdaniu Wydziału krajowego (za r. 1904) przeciętne wynagrodzenie było tak małe,

(P. Wodzicki. „Bo zwierzyny nie ma“) że na 1 morg wypada 35 hl a to co mówił p. Oleśnicki byłoby za wysokie — czyli włościanin dotychczas mający 50 morgów gruntu, a tacy należą do wyjątków, ale ja już przyjmuję to za podstawę, otrzyma 1.75 K. za to prawo polowania na jego gruncie.

(P. Szajer. „Jeden zając więcej zje!“)

Zaraz, zaraz, panie kolego. Ja przypuszczam i chcę wierzyć, że otrzyma

zwrot szkody. Ale taki chłop, który ma tyle dostać, powiedziałby: „panie, ja dołożę 1.75 K., ażeby pan nie chodził po moim gruncie, a za takie honorarium serdecznie dziękuję“.

Panowie powiadacie, że na wypadek zmiany ustawy stan zwierzyny się powiększy i że w takim razie tenuta z polowania pójdzie w górę. Jest wprost przeciwnie, wierzę, że przy tej ustawie łowieckiej stan zwierzyny zmaleje a nie, że się podniesie — i jeżeli dziś jeden lub drugi stawał do polowania, to dlatego, że kwota była niewielka i że żadnych szkód płacić nie potrzebował.

(P. Wodzicki. „Ale gdzie?“).

Panie hrabio, żałuję, że p. hrabia tak się zapatruje na tę rzecz; byłem przekonany, że ekscelencya lepiej zna. Ja zaręczam, na podstawie bezstronnego patrzenia się na rzecz — że jeżeli u nas jeden lub drugi kancelista sądowy czy to bogaty rzemieślnik z miasta stawał do licytacji prawa polowania, to stawał w przekonaniu, że go to nie więcej nie będzie kosztować; ale wtedy, gdy będzie przekonany, że za szkody będzie musiał płacić wierzcie mi panowie, że nie stanie wcale, albo niższą cenę zaoferuje.

(Głosy. „Słusznie“).

A więc ta kwota 3½ hal. jeszcze spada; jakąż to ma więc praktycznie społeczną doniosłość? Miałoby pewną doniosłość ze stanowiska gospodarki krajowej, gdyby przyjeżdżali do nas panowie, amatorowie polowania z zagranicy —

(P. Wodzicki. „A przyjeżdżają, przyjeżdżają“)

ale jeżeli to, co właściciel gruntu ma dostać przy pomocy produkcyi roli, dostaje się do jego kieszeni w formie odszkodowania za wyrządzone szkody, to w takim razie jest to przelewanie z jednego naczynia w drugie.

Chciałbym, żeby łowiectwo pojmano u nas, jak w innych krajach, chciałbym, żeby łowiectwo u nas było rozrywką dla każdego i żeby każdy włościanin mógł korzystać z tej rozrywki. Wszak włościanin innej przyjemności nie ma i stanowczo lepiejby było, ażeby miał pewną rozrywkę w polowaniu, aniżeli by miał siedzieć w karczmie przy wódce.

(Głosy. Słusznie).

A chociaż zgadzam się z wywodami p. Oleśnickiego, to przecież to zatrudnie-

nie uważam za lepsze, aniżeli gimnastykę szwedzką, która według jego powiedzenia ma wszystkie członki do większej energii podnieść.

(*Ogromna wesołość*).

Gdyby p. Oleśnicki taki sposób gimnastyki wynalazł, szukałoby faktycznie bardzo wielu rozrywki w tym sporcie.

(*Wesołość*).

Dawna ustawa była rzeczywiście według mego zrozumienia pokrywką owego feudalnego systemu, owego przywileju średniowiecza, owych obszarów dworskich, w których to dawniej włościanin był zobowiązany wyżywić swoimi plonami zwierzynę pańską na własnym gruncie. Dawna ustawa była do pewnego stopnia przedłużeniem tego średniowiecznego systemu a mam nadzieję, że to obecnie ma ustąpić. Jeżeli rzeczywiście pragniemy zmiany tych stosunków, to widzę dwie drogi: jedna, którą proponuje p. Stapiński, a po części także p. Oleśnicki, a która powiada, że czyj grunt, tego zwierzyna. Druga droga, proponowana częściowo przez komisję, powiada że do wykonywania prawa polowania wymagane jest minimum powierzchni.

Pierwsza zasada, jakkolwiek najdalej idąca, jest możliwą według mego punktu widzenia tylko wówczas, jeśli nawet drobna własność jest skomasowana, jeśli są znaczniejsze gospodarstwa włościańskie, z znacznej przestrzeni, gdzie rzeczywiście to prawo może być wykonywane. Jeśli weźmiecie pod uwagę nasze grunta włościańskie, dochodzące do 4 m. szerokości to pytam się, czy to prawo może być faktycznie wykonywane.

(*Głosy: Tak!*)

Jeżeli Panowie to mówicie, to muszę stwierdzić, że sami sprawy faktycznie nie znacie.

Zajac przestrzelony potrafi się jeszcze 20 m. przezołkować a według brzmienia ustawy, należy zwierzyna do tego, na którym gruncie padła. I pytam się, do jakich to swarów i kłótni doprowadzić może? Wyszukajcie panowie jakiś modus rozwiązania tej sprawy, któryby do żadnych sporów nie prowadził, a ja się z Wami zgodzę.

Uważam tę sprawę za możliwą do przeprowadzenia w innej drodze, w jakiej ją ustawa czeska załatwiła, jak stworze-

nie „Jagdgenossenschaften“, spółek łowieckich. Jeżeli właściciele całego kompleksu parcel nieprzerwanego, albo przerwane go drogą publiczną lub rzeką, oświadczą władzy publicznej, że ten kompleks uważają za samoistny okręg, władza zmuszona jest to przyjąć do wiadomości. W ten sposób sprawa ta jest za wzajemnem porozumieniem się sąsiedzkiem załatwioną.

W tym projekcie ustawy jest między innymi powiedziane, że zwierzchność gminna może tylko wówczas nie wydzierżawiać polowania, jeżeli za polowanie nie chce nikt dać ani jednego halera.

Uważałbym to za ukrócenie prawa rozporządzania swoją własnością i pod tym względem muszę oświadczyć się za zmianą, proponowaną przez p. Oleśnickiego, ażeby gmina wówczas tylko, gdy nikt nie da na drugim terminie licycyjnym ponad 25% poprzednio wywołanego czynszu, mogła wykonywać prawo polowania we własnym zarządzie przez swojego myśliwego.

Projekt ten zawiera pewne postanowienia, które przewidują współdziałanie zwierzchności gminnych z przełożonymi obszarów dworskich a mianowicie w tym wypadku, w którym do zbiorowego polowania należeć może choćby najmniejsza parcela dworska.

To współdziałanie może być w wielu wypadkach przyczyną niejednego porozumienia i uważałbym za daleko racjonalniejsze, gdyby zwierzchność gminna miała prawo wyłącznego proponowania danej sprawy. To jest propozycja, którą władza polityczna może zmienić, a przeciw tej propozycji służyć może właścicielowi obszaru dworskiego prawo rekursu. Projekt nie wspomina, w jakim stosunku pozostaje zwierzchność gminna do przełożonego obszaru dworskiego, ani co się dzieje, jeżeli w propozycji się nie zgodzą. To mogłoby doprowadzić do rozsterek, których uniknięcia pragnąłbym.

Za punkt decydujący, który może ustawę uczynić w oczach ludności bardzo popularną, albo może ją znienawidzić, uważam postanowienia o wynagrodzeniu szkód.

Tu również muszę się obawiać, że jeśli sprawy sporne rozstrzygane będą przez sądy rozjemcze, to ta szybkość, której właśnie w interesie strony poszko-

dowanej żąda ustawodawca, będzie iluzoryczną.

Uważam odnośne postanowienia, zawarte w projekcie Wydziału krajowego, za odpowiadające raczej interesom strony poszkodowanej, aniżeli to, co proponuje projekt komisji

Samego meritum sprawy tutaj nie poruszę.

Poruszone to zostało w sposób wyzerpujący w przemówieniu p. Oleśnickiego a także p. Kuryłowicza.

Ja tylko powiem, że jeżeli rzeczywiście chcemy usunąć to, co obecnie ludność w bardzo wielu wypadkach drażni i wyprowadza z równowagi, musimy bezwzględnie dążyć do tego, ażeby nawet pozorów nie było, iż szkoda, która została wyrządzona przez zwierzynę, nie została w należyтым czasie i prędko zapłaconą.

W końcu będziemy też stawiać poprawki przy postanowieniach, odnoszących się do kart myśliwskich, poprawki, zmierzające do tego, ażeby bardzo droga dziś taksa łowiecka — prawie nieprzystępna dla włościanina w kwocie 10 K — została dla tych, którzy nie płacą podatku osobisto-dochodowego tj. tych, których dochód roczny jest niższy jak 1200 koron zniżoną na kwotę 2 korony, natomiast, by ci co płacą podatek osobisto-dochodowy od dochodu rocznego wyżej 20.000 koron opłacali za kartę myśliwską 200 koron.

(Głosy: oho!).

Sądzę, że takie odstopniowanie będzie tylko wyrazem sprawiedliwości społecznej. Jeśli Panowie kładziecie tak wielkie znaczenie na tę przyjemność, na ów sport ze względu na utrzymanie rzeźkości ciała i ducha, to uprzystępnijcie też ten sport dla tych mas, które potrzebują także pewnego odpoczynku i wytchnienia, a którzy innych przyjemności na wsi nie mają. (Okłaski).

Gdybyśmy przypuszczali, że cała większość Sejmu podzielać będzie zapatrywania p. hr. Stanisława Stadnickiego, który powiedział tu wyraźnie: poprawki zwalczać będziemy z przekonania, chociaż nawet jeszcze treści i dążności tych poprawek nie zna, to w takim razie uważylibyśmy naturalnie za rzecz tylko częściej manifestacyi stawianie jakichkolwiek poprawek. Ja sądzę jednak, że w

Waszym własnym interesie leży to, ażeby różnice jakie obecnie istnieją na wsi, jak najprędzej usunąć.

A ponieważ i nam to leży na sercu, ponieważ chcielibyśmy usunąć przez to wielką szkodę, jaka dla naszego narodu i społeczeństwa istnieje, dlatego też stawiać będziemy te poprawki w tej milej nadziei i przekonaniu, że Panowie nie dadzą się porwać elokwencji hr. Stanisława Stadnickiego, tylko że poprawki, które odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i potrafią być czemś lepszym niż proponowana ustawa, uchwalicie.

Oświadczam też imieniem moich przyjaciół politycznych, że przystąpimy do dyskusji szczegółowej i że w zasadzie przeciw ustawie łowieckiej jako takiej, nie jesteśmy. (Okłaski).

Marszałek. Zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia; pierwszej jednak załatwimy nagłący wniosek p. Kozłowskiego, który brzmi następująco: (czyta).

Wniosek nagłący.

Dnia 15. bm. nawiedził wieś Nienowice pożar, który zniszczył chaty mieszkalne, zabudowania gospodarcze, wszelką krestencję tego roku zebraną i pozostałe reszty z lat poprzednich, tak iż mieszkańcy zostali bez mieszkań, bez zboża do zasiewu, bez paszy dla bydła, słowem ogołoceni ze wszystkiego.

Szkodę ponieśli wskutek pożaru.

1. Andruch Buntala na	2000 K
2. Michał Drewko na	3000 K
3. Stefan i Dmytro Drewko	6000 K
4. Iwan Chromy na	2000 K
5. Wasyl Tkaczyk na	2000 K
6. Jan Przygoński na	2000 K
7. Jędrzej Truhan na	3000 K
8. Dańko Hrycyłak na	2000 K
9. Antoni Kogut na	3000 K
10. Tymko Kmiec na	3000 K
11. Dańko Drewko na	3000 K
12. Pańko Drewko na	4000 K
13. Iwan Lipiński na	2000 K
14. Jacko Lipiński na	1000 K
15. Oleksa Tkaczyk na	600 K
16. Fedko Grunt na	300 K

Ogólna suma wynosi 38900 K

W uwzględnieniu niezbędnej potrzeby niesienia pomocy, wnoszą podpisani następujący wniosek nagłący:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z 50.000 K na cele zapomóg uchwalić się mających wypłacił pogorzelcom gminy Nienowice 5000 K na odbudowanie budynków i zasiewy.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pogorzelcom gminy Nienowice z fundusów państwowych przyszedł w pomoc.

Lwów, dnia 28. września 1907.

Kozłowski w. r.

Wł. Jaworski, Męciński, Mycielski, Czartoryski, Wodzicki, Gabryl, Paszkowski, Skołyszewski, Brykczyński, Czecz, Kramarczyk, Gnoiński Jan, Winc. Kraiński, Sękowski, Bal, St. Jędrzejowicz, Goray-ski, Piniński, Skalkowski, Potoczek, Pastor, Schnell, J. Szeptycki, Mars, A. Jędrzejowicz, Buynowski, A. Lubomirski, Theodorowicz, A. Wesoliński, Traczewski, Rudrof, Trzeciecki, Sozański, Hupka, Tarnowski, Wł. Czaykowski, Szajer, Dembiński, L. Cieński, Kl. Dzieduszycki, Götz, R. Potocki, Kaz. Lubomirski, Pilat, Vivien, Torosiewicz, Milewski.

Do uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Pożar dotknął gminę Nienowice, szkoda wynosi około 40.000 koron nie tylko w zabudowaniach gospodarskich i zapasach przeznaczonych na zasiewy, ale i do środków wyżywienia ludności i paszy, które spłonęły.

Ponieważ pora zasiewów jest bliska tak, że najwyższy czas, aby je podjąć a bis dat, qui cito dat, dlatego zwracam się do komisji budżetowej z prośbą, ażeby poleciła Wydziałowi krajowemu na rachunek 500.000 koron uchwalić się mających, wypłacić 5.000 K pogorzelcom tej gminy, a zarazem zwracam się do Wysokiego Rządu z prośbą, aby jak najprędzej, nie tracąc jednej chwili, przyszedł gminie tej w pomoc z funduszy państwowych.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest uznany za nagły.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza, aby wniosek p. Kozłowskiemu odesłać do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek, ten jest przyjęty.

Ponieważ p. Leo złożył mandat do komisji dla reformy wyborczej, przeto na porządku dziennym najbliższego posiedzenia umieszczę wybór jednego członka do komisji dla reformy wyborczej.

Następne posiedzenie odbędzie się po jutrze w poniedziałek dnia 30. września 1907 o godzinie 10 z rana, z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Skalkowskiego i tow. o powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 K.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu na umieszczenie krajowych stacji doświadczalnych: ceramicznej i naftowej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Jahl.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy szpitali powszechnych w Kossowie i Nadwórnej.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Sokalu koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu.

Sprawozdawca poseł Dąmbski.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Jakóbowi Pfefferowi i spółnikom koncesji do pobierania opłat mytniczych od przejazdu przez rzekę San pod Ulanowem.

Sprawozdawca poseł Dąmbski.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych na pokrycie potrzeb ścisłe gminnych i szkolnych w r 1906.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1906, tudzież o preliminarzach tegoż funduszu na r. 1908.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego tejże sprawy dotyczącym, tudzież o innych wnioskach i petycjach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem oraz klęską pożaru.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki 100.000 K.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji l. s. 2411 w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

11. Wybór uzupełniający jednego członka komisji dla reformy wyborczej.

12. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Hupka.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 10. po południu).
